

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### A. DZIAŁ PRAWNICZY

#### 1. *Filozofia i teoria prawa, encyklopedie, bibliografie, kodeksy, zbiory, słowniki etc.*

Perettiakowicz Antoni: *Studia prawnicze*. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1938.

Studia prawnicze stanowią zbiór pięciu artykułów publikowanych w różnych okresach czasu w czasopismach naukowych, z których to artykułów pierwszy (Teoria prawa i państwa Kelsena) stanowi pracę ostatnio ogłoszoną w *Ruchu Prawniczym*.

Aczkolwiek artykuły te ukazywały się na przestrzeni nieledwie trzydziestu lat i przedmiot ich opracowań wyraża bardzo szeroką skalę zainteresowań i pracy Autora, to jednak spoza zagadnień szczegółowych wyłania się głęboka synteza poglądów naukowych dając czytelnikowi możliwość wniknięcia w najtrudniejsze problemy teorii prawa państwowego w ogólności, i zapoznania się z subtelną analizą takich zagadnień, jak Teoria prawa i państwa Kelsena; Ustawa i Sędzia, problem społecznej wykładni ustaw; Kryzys parlamentaryzmu i Konstytucja polska z roku 1935; Wojna a idea prawa; Jellinek jako filozof prawa.

Teoria Kelsena, która wywołała w ostatnich kilkunastu latach tak żywy oddźwięk w nauce, powodując powstanie tak zwanej szkoły wiedeńskiej, budząc zarówno ostrą krytykę jak i jednocząc sobie gorących zwolenników, została przedstawiona przez Autora w wiernym, a zarazem nader jasnym skrócie, co zwłaszcza w stosunku do teorii Kelsena nie było bynajmniej zadaniem łatwym. Autor dołożył starań, aby przedstawić teorię Kelsena z uwzględnieniem także tych przemian, którym podlegały poglądy Kelsena w perspektywie jego własnych prac. Wobec tego, iż ewolucja ta była dość znaczną, pokonanie przez Autora trudności z tym związanych wymaga szczególnego podkreślenia.

Autor uznając zasługi Kelsena w przeciwstawieniu metody normatywnej metodzie empirycznej, oraz w rozwinięciu problemu hierarchicznej budowy prawa, krytykuje w sposób nader subtelny tak założenia teorii Kelsena jak i jego ostateczne wnioski.

Autor podaje przede wszystkim krytyce kelsenowskie oderwanie normy prawnej należącej do świata powinności od świata bytu i faktów, słusznie podnosząc, iż specyficznie przez Kelsena pojęty pozytywizm prawa opiera się o normę hipotetyczną, która z kolei nie ma charakteru pozytywnego (co zresztą przyznaje sam Kelsen, patrz: *Les rapports de système entre le droit interne et le droit international public*, Cours professé à l'Académie de Droit international 1926 r., str. 256). W punkcie tym dotyka Autor niewątpliwie najsłabszej strony teorii Kelsena, którą jest norma hipotetyczna mająca stanowić doktrynalny fundament teorii.

Zaznaczyć wypada, że przyjęcie przez Kelsena owej normy hipotetycznej niezupełnie harmonizuje z poglądami samego Kelsena, wyrażonymi w broszurce wydanej w roku 1911 pod tytułem: „*Grenzen zwischen juristischer und soziologischer Methode*”, na co zwróciłem uwagę w rozprawce ogłoszonej w księdze pamiątkowej ku czci Prof. Wł. Abrahama w roku 1930 pt.: „*O podstawach mocy obowiązującej prawa narodów*”.

Podzielałam w zupełności pogląd Autora, że nie da się utrzymać nawet w teorii absolutnego oddzielenia świata powinności od świata bytu, gdyż cytując słowa Autora: „Jakkolwiek jurysprudencja operuje zasadniczo metodą normatywną to jednak nie może ignorować zupełnie rzeczywistości społecznej- Musi ona uwzględnić fakty na początku swych rozważań, ponieważ wybór normy podstawowej prawa pozytywnego zależy od faktu władzy rzeczywistej, sprawowanej na pewnym terytorium. Musi uwzględniać fakt na końcu swych rozważań, ponieważ ustalanie wniosków prawnych i rozstrzyganie wypadków spornych musi brać pod uwagę cel prawa. . (str. 79).” Jednakże mam pewne wątpliwości, czy można czynić Kelsenowi zarzut, iż jego pozytywizm prawny nie ma charakteru pozytywizmu empirycznego (str. 38). Aczkolwiek trudno Kelsenowi oznaczyć granice prawa pozytywnego w odróżnieniu od moralności czy prawa naturalnego przy pomocy normy hipotetycznej, a bez odwołania się i oparcia o władzę i aczkolwiek jak już to zaznaczyłem wyżej stanowi to słabą stronę teorii, to jednak postulat Kelsena uznania za prawo tej tylko normy, która ma oparcie o normy pozytywne i formalnie obowiązujące charakteryzuje dążenie Kelsena do stworzenia teorii prawa pozytywnego.

W dalszym ciągu swego studium poddaje Autor drobiazgowej analizie poglądy Kelsena na zdanie prawne, stosunek państwa do prawa międzynarodowego oraz celu w prawie, dochodząc w tym badaniu do znakomych rezultatów. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza rozdział omawiający cel w prawie oraz wywody dotyczące pojęcia tzw. metody formalnej, a także wartości odróżniania poję-

cia treści od formy. Kelsenowskiej metodzie formalno-nonnatywnej przeciwstawia autor metodę normatywno-teleologiczną, którąby miała w harmonijnej syntezie łączyć dodatkowo także inne metody stosowanych w naukach prawnych. W studium mającym za przedmiot teorię Kelsena autor pozostaje konsekwentnie w granicach przyjętego w tytule zakresu swych badań stąd nie rozwija szerzej nader interesujących własnych poglądów na istotę proponowanej przez siebie metody normatywno-teleologicznej.

Odnosnie do zagadnienia charakteru prawa narodów zgodzić się należy w zupełności z konkluzją przyjętą przez autora, którą przytaczam: „Dochodzimy zatem do wniosku., że konstrukcja Kelsena dotycząca prymatu prawa międzynarodowego jest trudna do utrzymania, ponieważ znajduje się w sprzeczności z prawem pozytywnym, a także w dysharmonii z zasadniczymi założeniami teorii prawnej Kelsena. Konstrukcja ta jest raczej wyrazem ideologia pacyfistycznej, aniżeli prawa obowiązującego” (strona 69).

W następnej z kolei rozprawie pt. „Ustawa i sędzia, problem społecznej wykładni ustaw”, zajmuje się autor kapitalnym zagadnieniem dla nauki prawa w ogólności, a dla stanowiska sędziego w stosunku do obowiązującej go ustawy w szczególności. Rozprawę tę stanowi referat wygłoszony na Zjeździe Prawników i Ekonomistów Polskich we Lwowie w 1912 roku. Z uznaniem podkreślić wypada przenikliwą jasność w ujęciu tego zagadnienia i w przedstawieniu ewolucji, jaka dokonała się w ocenie stanowiska sędziego wobec obowiązującego prawa, a zwłaszcza wobec ewentualnych luk w prawie od okresu, który nazywa autor tradycyjnym aż do poglądów modernistycznych (rok 1912). Uwagi na temat racjonalizmu epoki, na którą przemożnie oddziaływały poglądy Montesquiusza, epoki kultu normy prawnej w niczym nie straciły na aktualności. Natomiast bardzo słuszna krytyka prądów modernistycznych godzących zwłaszcza w swym skrajnym ujęciu w bezpieczeństwo obowiązującego porządku prawnego, zyskałaby jeszcze na wyrazistości, gdyby uzupełnić dalszą ewolucję tych prądów współcześnie zachodzącymi zjawiskami zwłaszcza w doktrynie prawa niemieckiego. Trafność uwag autora w świetle współczesnych tendencji rozwojowych teorii i filozofii prawa, wystąpiłaby tym dobitniej.

Na szczególną uwagę zasługują rozważania Autora na temat poczucia prawnego, indywidualnego i społecznego oraz ważnego czynnika prawnego, jakim jest celowość społeczna. Budzą się jednak wątpliwości czy jest do zrealizowania postulat Autora, aby tylko poczucie prawne społeczne miało być uwzględniane przy wymiarze sprawiedliwości. Wątpliwym się dalej wydaje, czy w ten sposób czynnik uczuciowy o czym Autor wspomina (strona 124) może stać

się czynnikiem dostatecznie obiektywnym i stanowić granicę dla dowolnej oceny w działalności sędziego.

Stanowisko swe w zakresie problemu stosunku sędziego do luk w ustawie Autor słusznie formułuje następujący sposób: „W wypadkach przez ustawę nieprzewidzianych winień sędzia swobodnie określić normę ze względu na potrzeby społeczne najwłaściwszą uwzględniając stanowisko współczesnego ustawodawcy (moderna ratio iuris) oraz poczucie prawnie społeczne (str. 125).

Narzuca się potrzeba związania wyżej przedstawionych wywodów autora zwłaszcza odnośnie do uspołecznienia prawa, społeczno-go poczucia prawnego, oraz społecznego celu wszelkiej iurisprudencji z art. 64 Konstytucji kwietniowej, który w ust. 2 mówi: „Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa”.

W trzecim studium Autor przedstawia przyczyny kryzysu parlamentaryzmu, który zaznaczył się w okresie powojennym, oraz daje związałą i treściwą teorię nowej Konstytucji polskiej. Studium to jest częścią poglądów Autora wyrażonych na Zjeździe Prawników w Katowicach drukowanych następnie w Ruchu Prawniczym Ekonomicznym i Socjologicznym w roku 1935, obecnie rozszerzonych. Ustrój wprowadzony nową Konstytucją ocenia Autor jako ustrój solidaryzmu elitarnego dodając, że w dziedzinie organizacji władz Konstytucja kwietniowa nie idzie drogą utartych szablonów politycznych unikając zarazem skrajnego parlamentaryzmu jak i dyktatury. Stąd Konstytucja ta nie wyraża ani idei liberalnej ani też idei państwa totalnego.

Oceniając dodatnio zasadę przeniesienia ciężkości władzy państwowej z Sejmu na Prezydenta Autor zaznacza swe krytyczne stanowisko w stosunku do: 1. zasady nieodpowiedzialności prawnej Prezydenta, 2. wprowadzenia pewnej kategorii spraw stanowiących tzw. prerogatywy Prezydenta, 3. zastrzeżenia pewnej kategorii spraw dla wyłącznego prawa dekretowania Prezydenta (tzw. dekrety organizacyjne) oraz 4. prawa Sejmu uchwalania votum nieufności Rządowi zwykłą większością.

Nie wchodząc w analizę tych zastrzeżeń Autora, ani też nie rozwijając problemu innych zastrzeżeń, które możnaby sformułować pragnę jednak zaznaczyć, że jeśli chodzi o odpowiedzialność Rządu przed Sejmem to nie sądzę, aby prawo uchwalania votum nieufności Rządowi zwykłą większością wobec innych przepisów Konstytucji mogło wpływać ujemnie na stałość rządów.

Problem stanowiący przedmiot czwartego studium „Wojna a idea prawa” rozważa autor przede wszystkim z punktu widzenia filozofii prawa potraktowanej w szerokiej perspektywie historycz-

nej, z pominięciem natomiast szerszych rozważań na temat Paktu Liga Narodów, Paktu Kellogga i innych mniej lub bardziej udanych wysiłków prawa pozytywnego w kierunku uregulowania tego problemu.

Odnosnie do problemu zasadniczego, czy wojna jest stosunkiem prawnym uregulowanym przez prawo międzynarodowe, czy też tylko stanem faktycznym Autor wypowiada się za pojmowaniem wojny jako stosunku prawnego z tym zastrzeżeniem, że nie znaczy to, aby wojna jako całość była uporządkowanym stanem prawnym tylko, że istnieje także w zjawisku wojny strona prawna. Zastrzeżenie wprowadzone przez autora (strona 156 odsyłacz 5) ma znaczenie szczególnie doniosłe dla omawianego problemu. Należałoby podnieść wątpliwości, czy wojna jest stosunkiem prawnym czy też raczej stanem faktycznym, z którym prawo wiąże szereg praw i obowiązków tak stron wojujących jak i przede wszystkim państw neutralnych. Szczególnie dużą wartość mają rozważania Autora na temat klasyfikacji poglądów prawno-filozoficznych wyrażonych w literaturze na temat wojny.

Również nader ciekawą jest koncepcja Autora oceny stosunku wojny do idei prawa, gdy punktem wyjścia jest jednostka (indywidualizm) lub jakakolwiek wartość ponadjednostkowa wedle terminologii użytej przez autora nadindywidualizm. Przeprowadzenie jednakże owego podziału filozofii społecznej na światopogląd indywidualistyczny i nadindywidualistyczny ze względu na zawłość zjawisk społecznych, kierunków politycznych i filozoficznych budzi jednak zastrzeżenia. Czy dałoby się np. podtrzymać bez reszty twierdzenie, że w światopoglądzie indywidualistycznym sztuka winna służyć społeczeństwu, a nie rozwijać się w myśl zasady sztuka dla sztuki. Czy raczej nie należałoby uzasadnić innego związku, a mianowicie związku między indywidualizmem i liberalizmem propagującym zasadę „sztuka dla sztuki”, a nie „sztuka dla społeczeństwa”. Stąd sędzę, że nader ciekawa i pożyteczna koncepcja rozpatrywania wojny z punktu widzenia światopoglądu indywidualistycznego i nadindywidualistycznego, a raczej interesu jednostki i interesu grupy (nacjonalizm, imperializm) nie powinna być rozważana na zbyt szerokiej płaszczyźnie filozoficzno-kulturalnej czy społecznej, gdyż prowadzi to do zbyt daleko idących uogólnień.

Ostatnia rozprawa pomieszczona w Studiach prawniczych to „Jellinek jako filozof prawa”, artykuł pisany w roku 1911 w Heidelbergu bezpośrednio po śmierci Jellinka. Studium to jak zresztą sam Autor zaznacza w przedmowie, jest charakterystycznym wyrazem ówczesnych prądów i poglądów i z tego powodu zostało ogłoszone.

szone bez jakichkolwiek zmian. Studium to stanowi kapitalną syntezę działalności i poglądów naukowych wielkiego uczonego niemieckiego i świadczy o głębokiej znajomości filozofii Jellinka. Ocena Jellinka jako filozofa prawa jest tym głębsza i bardziej wartościowa, że opiera się na szerokiej znajomości współczesnych poglądów filozoficznych i naukowych.

Całość studiów prawniczych prof. A. Peretiatkowicza jest nader cenną pozycją w naszej literaturze prawniczej w dziedzinie prawa konstytucyjnego, filozofii i teorii prawa, rozświetla skomplikowane problemy, znakomicie wyjaśnia genezę i ewolucję trudnych procesów ustrojowych, stanowi pierwszorzędną analizę i krytykę współczesnych wybitnych poglądów na naukę prawa publicznego.

*Prof. Antoni Deryng (Lublin)*

Ogólna nauka o prawie. Studia pod redakcją prof. Bronisława Wróblewskiego. (Prace. Andrzej Mycielski, Fikcjonalizm w prawie i nauce prawa; Michał Król, Proces tworzenia się normy traktatowej; Bronisław Wróblewski, Zjawianie się norm stanowionych; Józef Zajkowski, Jeszcze o rozumieniu; S. Frydman, E. Drapkin, Domniemanie prawne). Tom II, Wilno, 1938, str. 300.

Pracę prof. Br. Wróblewskiego omawiam osobno na dalszych stronach. Studium doc. dra Mycielskiego, stanowiące przykład metodycznego ustalania pojęć, wymaga odrębnego i szerszego omówienia. Poświęcam mu specjalną recenzję w II Boczniku Polskiego Instytutu Prawa Publi. Z trzech innych prac doc. dra M. Króla, mająca na celu zanalizowanie przebiegu procesu tworzenia się normy traktatowej obraca się wyłącznie na płaszczyźnie międzynarodowo-prawnej. Stanie się więc niewątpliwie we właściwym dziale przedmiotem recenzji specjalisty od tych zagadnień. Tutaj parę słów poświęcić mogę tylko dwu pozostałym.

Artykuł dra Zajkowskiego zawiera, obok wyjaśnienia niektórych kwestyj z pracy tegoż autora, ogłoszonej w tomie I Ogólnej nauki o prawie pt. „Wstęp do badań nad pojęciem interesu w prawie i procesie cywilnym”, głównie replikę na zarzuty recenzentów. W poprzedniej pracy autor m. i. „wypowiedział i próbował uzasadnić pogląd, że wszelkie rozumienie w ogóle sprowadza się do przewidywania zachowania się i w szczególności prawnicze rozumienie ustaw polega na przewidywaniu zachowania się sądów najwyższych przy ich stosowaniu”. Omówienie poglądów dra Zajkowskiego wymagałoby właściwie napisania jeszcze jednej recenzji o wspomnianej pracy, a w dyskusji należałoby poruszyć niemal całą teorię poznania oraz pewne kwestie z innych działów filozofii-

Ograniczę się tutaj do krótkich uwag. Bardzo słusznie podkreśla autor potrzebę związania nauki prawa z filozofią, jego wysiłek stanowi w tym kierunku próbę metodologicznie interesującą, jednak teza, której broni, wydaje mi się niesłuszną. Nie sądzę by wszelką prawdziwość można było sprowadzić do przewidywania zachowania się. Dr Zajkowski wychodzi z myśli w pewnym sensie słusznej: praktycznie obowiązuje to, co prawodawca uzna za obowiązujące, lub inaczej mówiąc: przepisy prawne praktycznie mają taki sens obowiązujący, jaki im nada ostatnia instancja sądowa. Jednak wyciąganie stąd wniosku, że prawdziwość rozumienia w ogóle polega na zgodności naszego aktu rozumienia z jakimś innym rozumieniem, stanowi niedopuszczalne uogólnienie. Autor, m. zd., dokonuje tu przeskoku z dziedziny praktyczno-celowościowej do dziedziny teoretycznej. Adwokat stosuje swoje sądy do wymagań praktyczno-celowościowych. Starając się ustawę interpretować tak, jak ją będzie jego zdaniem interpretował sąd najwyższy, postępuje celowo, a więc z punktu widzenia celowości swego działania marząc i to nawet wtedy, gdy będzie przekonany, że obecny skład najwyższej instancji najzupełniej błędnie rozumie sens ustawy. Postępowanie jego będzie więc celowe, aczkolwiek może on dobrze sobie zdawać sprawę, że takie rozumienie ustawy jest nieprawdziwe. Sam autor wszak pisze: „Można np. przewidywać prawdziwie cudze fałszywe przewidywania, można więc doskonale rozumieć sens jakiegoś dzieła naukowego, lecz się z nim nie zgadzać . . .” (str. 18). Celowość a prawdziwość to dwa różne pojęcia. Czyż inaczej owe cudze przewidywania możnaby nazwać fałszywymi? Pragmatyzm, mieszający dziedzinę praktyczną z teoretyczną, zatracca pojęcie prawdziwości. Dr Zajkowski słusznie spostrzega celowość panującą w pierwszej, lecz z chwilą, gdy przenosi rozumowanie swe do drugiej, tworzy teorię skaczącą. Wprawdzie i w dziedzinie teoretycznej można mówić o celowości, ale już w zupełnie innym znaczeniu.

W końcu krótki nawias: wieczność nie jest „to tylko nieskończenie długi czas” (str. 8). Zdaniem filozofów to zupełnie co innego.

Ostatnią pozycją tomu jest praca spółki autorskiej: dra Frydmana i mgra Drapkina. Stanowi ona dowód, że interesujące rzeczy nie jeszcze do zrobienia logika w dziedzinie prawa. Nie szukając żadnej specyficznej „logiki prawniczej”, lecz posługując się dobrą logiką, młodzi autorowie prześwietlili metodycznie starą instytucję domniemania prawnego. Ustalili sobie definicję i, wyciągając z niej logiczne wnioski, przeprowadzili nowe kwalifikacje. Ustalając nowe pojęcia, a zwłaszcza wprowadzając nowe kwalifikacje, lepiej już chyba stworzyć dla nich i nowe nazwy, gdyż dzięki temu uniknie się wprowadzenia w błąd czytelników przyzwyczajonych do

tradycyjnych znaczeń. Skoro więc podział na domniemania o prawie i domniemania o fakcie odbiega od podziału tradycyjnego, to może bardziej wskazanym było by posłużyć się innymi terminami.

Zupełnie uzasadnione wydaje mi się zbliżenie *presumptiones iuris ac de iure* z fikcjami. W obu wypadkach skutki prawne powiązane z jednym stanem faktycznym (np. z odstąpieniem oskarżyciela prywatnego od oskarżenia) zostają połączone z innym stanem faktycznym (np. z nieusprawiedliwionym niestawieniem się tegoż oskarżyciela na rozprawę). Za mało jednak jest pogłębiony problem stosunku domniemań do fikcji.

Logiki w pracy jest dużo. Niekiedy nawet ma się wrażenie, że ciężar, który z jej pomocą jest poruszany, bez niej byłby mniej ciężki. Należy się pocieszać myślą, że choć taczka którą się przewozi mniejsze ciężary, jest czasem raczej zawadą niż pomocą, to jednak przy przewożeniu większych okaże się niezbędną i wtedy umiejętność posługiwania się nią sownie wynagrodzi pierwsze wysiłki nie zawsze ekonomiczne.

Zapał logiczny zaprowadził autorów niekiedy zbyt daleko. Tak np. zupełnie zbędnym wydaje się cały rozdział V o stosunku domniemań prawnych do empirii. Skoro się bowiem raz obaliło twierdzenie tradycyjnej teorii, że domniemania ustalają wnioski z istnienia jednych faktów o istnieniu innych faktów (str. 5), to dociekania, jaka jest milionowa szansa zgodności empirii z domniemaniem, robią wrażenie niepotrzebnej gimnastyki logicznej. Wystarczyło krótko wytłumaczyć, że funkcja domniemania prawnego nie polega na „utrafianiu” rzeczywistości. Prawodawca, tworząc np. domniemanie z par. 18 ust. 3 BGB, wcale się nie troszczył o to, by ustawowo ustalony moment śmierci zaginionego zbiegał się z chwilą jego rzeczywistego zejścia ze świata. Można i trzeba mówić o stosunku do empirii, ale nie w tradycyjnym rozumieniu, lecz o tyle, że prawodawca z pewnymi faktami, dającymi się empirycznie ustalić, łączy takie skutki prawne, jakie normalnie związane są z innymi stanami faktycznymi.

Na ogół jednak pracę należy uważać za dobrą. Można by też wysnuć z niej wniosek, że o wiele bezpieczniej jest trzymać się skromnie dobrej logiki i porządkować to, co w nauce prawa pozostaje do uporządkowania, niż rozstrzygać wielkie problemy filozoficzne na marginesie zagadnień prawnych. Ta praca nie budzi zastrzeżeń filozoficznych. Nie można zaś było tego powiedzieć o rozprawie dra Frydmana, ogłoszonej w I tomie Ogólnej nauki o prawie, w której autor, wypowiadając się na temat sensu, stanowisk poznawczych i quasi poznawczych, gwałtownie i beztrząsco wywierał całą teorię poznania.

Jeśli chodzi o ogólne wrażenie z całego tomu, to wypadaloby tylko powtórzyć uwagi prof. Cz. Znamierowskiego, który recenzując tom I Ogólnej nauki o prawie, wyrażał radość z faktu, iż zrobiony został radykalny wyłom w zasadzie, że filozofia prawa należy do ludzi niekompetentnych w filozofii, i podnosił zasługi prof. Br. Wróblewskiego i prof. Czeżowskiego, przyczyniające się do wytworzenia w Wilnie poważnego ogniska pracy badawczej.

Na zakończenie prośba do redakcji i wydawców: Umieszczanie wszystkich not na końcu pracy jest może praktyczne z punktu widzenia wydawców, jest ono natomiast bardzo niepraktyczne z punktu widzenia czytelnika, który stale musi przerzucać kartki, gdy normalnie wystarczy rzut oka na dół strony. Lepiej byłoby może na końcu umieszczać tylko dłuższe, parostronicowe noty, ale krótkie odsyłać niechaj starym a dobrym zwyczajem pozostaną na dole strony.

Dr

*Czesław Martyniak* (Lublin)

Wróblewski Br.: Zjawianie się norm stanowionych. Wilno, Zawadzki, 1938, str. 81.

W swych imponujących Studiach z dziedziny prawa i etyki prof. Wróblewski przeprowadził szczegółową analizę psychicznego procesu stanowienia i wyjawiania norm. Obecnie ogłoszone „Zjawianie się norm stanowionych” stanowi jakby uzupełniającą rozbudowę poprzednich rozważań. W rozdziale I autor przypomina pokrótce tamte dociekania, a w następnych rozpatruje warunki osobiste i sytuacyjne, które są bądź niezbędne dla normowania, bądź mu sprzyjają, względnie na normowanie wpływają hamująco. Ostatni rozdział (VII) omawia warunki, których działanie jest dwustronne: z jednej strony wpływają one hamująco na zjawianie się norm stanowionych, lecz z drugiej strony mogą również ten proces podbudzać.

Prace prof. Wróblewskiego stanowią wzór, jak można ustalić pewną metodę badań i jak utworzony schemat konsekwentnie stosować. Stanowi to ich wielką zaletę naukową i pedagogiczną razem.

Wyznam jednak szczerze, że będąc wychowany na umysłowości francuskiej, lubiącej jasne i dedukcyjne podziały, mam trudności w zrozumieniu wszystkich zalet pracy, która pewnymi cechami zbliża się raczej do indukcyjnej i konkretnej umysłowości angielskiej. Dlatego odnoszę wrażenie, że metoda indukcyjna zbyt wyłączenie panuje w pracy ze szkodą dla jasności i przejrzystości. Np. rozdział V wymienia kilkanaście warunków, tj. właściwości psychicznych ewentualnego normodawcy, hamujących normowanie.

Przy dobrej chęci możnaby tę liczbę jeszcze powiększyć, co zresztą wyraźnie uznaje autor na str. 67. Czy nie byłoby możliwym pogrupować wyliczone tam i w innych rozdziałach warunki, biorąc za podstawę jakieś ogólne i jednolite kryterium? Rozumiem dobrze, że doświadczenie musi być punktem wyjścia. Może jednak dane dostarczone przez empirię udałoby się jakoś przejrzystiej poklasyfikować?

Po tej uwadze ogólnej jedna kwestia szczegółowa.

Na stronie 22 czytamy: „Fakty wskazują na to, że normy bywają wyjawione tylko wówczas, kiedy pomiędzy normodawcą i adresatem jest stosunek władczy, tj. gdy normodawca może coś nakazać adresatowi i posłuch nakazu zapewnić w zasadzie przymusem”. Nie mogę zrozumieć prawdziwości tego twierdzenia. Wydaje mi się, że fakty wskazują raczej na coś przeciwnego. Wystarczy pomyśleć o nawoływaniach moralistów, o kampaniach prasowych, wiecowych itp. Wyjawia się normy, uważane za konieczne, i różni tego rodzaju normodawcy domagają się od władz, często bezskutecznie, a nawet ze szkodą dla własnego bezpieczeństwa, ich uznania. Czy Skarga w swoich kazaniach sejmowych nie wyjawiał całego szeregu norm postępowania wobec króla, jego rady i posłów? Przecież na stronie 7 autor pisze: „Každy przepis, np. organizacyjny, ustanowiony przez osobę działającą w jakiejś grupie luźnej lub społecznej, będzie pozytywną normą prawną, chociaż nie wejdzie do prawa oficjalnego. Stąd materiał naszych badań obejmie wszelkie normy pozytywne, które jeśli wchodzą do dziedziny prawa, będę nazywał prawem pozytywnym”. Czyż więc w takim szerokim znaczeniu wyrazów w przytoczonym wypadku nie można mówić o stosunkach między normodawcą a adresatem i czy nasz wielki kaznodzieja nie powinien być nazwany normodawcą, a jego audytorium adresatem? Jeśli tak, to twierdzenie ze strony 22 powinnyby ulec pewnej korekturze.

Na stronie 70 autor porusza problem polityki prawa i podaje jej pojęcie według Petrażyckiego. Korzystając z tego, pragnę zupełnie nawiasowo, zwrócić uwagę, że Petrażycki, wbrew swoim własnym mniemaniom, metodologicznie był bliski nauce prawa naturalnego, która również formuluje wnioski „oparte na badaniach teoretycznych rzeczywistości”.

Subtelny uśmiech, czasem trochę ironiczny, który dyskretnie występuje czy to przy doborze jakiegoś przykładu, czy w krótkim zdaniu wtrąconym, czyni z pracy, która z natury rzeczy, jako ustalająca pewne pojęcie abstrakcyjne, powinna być żmudną dla czytelnika, lekturę interesującą i urozmaiconą.

*Dr Czesław Martyniak (Lublin)*

Schreier Fritz: Schuld und Unrecht. Brunn, R. M. Rohrer, 1935, str. 171.

Książka ta jest ciekawym dokumentem, świadczącym, jak daleko poza teorię Kelsena wyszli już nawet jego uczniowie z tzw. wiedeńskiej szkoły prawa. Podstawową tezę autora Hauptprobleme było twierdzenie o rozdziale dziedzin rzeczywistości i powinności. Fr. Schreier wychodzi natomiast z założenia, że „pojęcie normatywne nie może być uważane za samowystarczalne (autark), ono domaga się dopełnienia: innymi słowy konieczne jest sprowadzenie Pojęcia normatywnego do poznawczego — „seine Reduktion auf Kognitives ist notwendig”, str. 4. Praca stanowi próbę przeprowadzenia takiej redukcji na przykładzie dwu pojęć normatywnych: winy i bezprawia.

Krytykując teorię, która chce ustalać winę na podstawie znajomości pojedynczego czynu (Die Lehre von der „Einzel-Tat Schuld”), autor rozpatruje najpierw teorię subiektywną, według której winę określać należy na podstawie porównania danego działania z innymi działaniami tego samego podmiotu, a następnie teorię obiektywną, stosownie do której ustalenie winy odbywa się przez porównanie tegoż działania z działaniami innych ludzi. Obie teorie, które autor woli nazywać postulatami, są jego zdaniem niewystarczające. Sam winę określa ogólnie jako możliwość przewidzenia szkody i uniknięcia jej (Schaden vorhersehen und vermeiden können, str. 32), poczem szczegółowo analizuje i wyjaśnia składniki tego określenia. Aczkolwiek pojęcia składowe są pojęciami poznawczymi nie można jednak, zdaniem Schreiera, utożsamiać ich z pojęciami psychologicznymi, a określenia podanego z sądem psychologicznym. Sąd psychologiczny może dotyczyć tylko ustalenia czy ktoś rzeczywiście przewidział względnie uniknął, ale nie tego czy ktoś może przewidzieć względnie uniknąć. Twierdzenie, że ktoś mógł przewidzieć opiera się na porównaniu pewnej sytuacji z innymi sytuacjami podobnego rodzaju, w których dany człowiek lub też interesujący nas typ człowieka, zachowywał się w określony sposób, str. 50 u. Winy nie można więc uważać za jakiś duchowy, wewnętrzny stan działającego, lecz za cały zespół okoliczności, wśród których ktoś się znajduje, str. 138.

Określenie typu jest równoznaczne z ustaleniem, jakie wiadomości i zdolności są wymagane od pewnego człowieka i właśnie w zależności od typu, określonego abstrakcyjnie, niezależnie od rzeczywistych właściwości danej jednostki, ustala się możliwość przewidywania i uniknięcia szkody (str. 56 n.). Paragraf, omawiający Pojęcie typu i jego roli w nauce, czytelnikowi polskiemu przypomni

z pewnością zupełnie analogiczne rozważania Petrażyckiego z Wstępu do nauki praw i moralności o tworzeniu pojęć klasowych.

Ciekawym jest powiązanie subiektywnego ujęcia problemu winy z obiektywnym. Schreier dochodzi do stwierdzenia identity przewidywania i adekwatnej przyczynowości (Identität von Vorhersehbarkeit und adäquater Kausalität). To co w subiektywnym sposobie wyrażania się oznacza „możność przewidywania”, to samo w obiektywnym podejściu do rzeczy wyraża „adekwatna przyczynowość”, str. 72 n.

W drugiej części pracy analizuje autor tą samą metodą pojęcie bezprawia. Trzecia część syntetyzuje wyniki dwu pierwszych, określając stosunki zachodzące między zbadanymi pojęciami. Zdaniem autora nie można przeciwstawiać winy i bezprawia jako zewnętrznej i wewnętrznej strony działania, str. 138. W ogóle tych dwu pojęć rozdzielać nie podobna (Schuld und Unrecht lassen sich nicht trennen, str. 145). Wina jest równoznaczna z wyrządzeniem szkody. Autor uznaje w zasadzie możliwość zabronienia przez prawo pewnych czynności jako takich, bez względu na wynikające z nich szkody, ale tego rodzaju bezprawie pozostawia poza zasięgiem swych badań.

Ze wspomnianym już porzuceniem rozdziału dziedzin rzeczywistości i powinności łączy się uwzględnienie materialnego punktu widzenia. Wyłącznie formalny punkt widzenia czystej teorii prawa zostaje zaniechany. Obok pojęć formalnych autor analizuje i pojęcia materialne.

Całość jest niewątpliwie interesująca i, zaleta dość rzadka w pracach pisanych w języku niemieckim, jasna. Wysilek, aby znaleźć obiektywne podstawy dla pojęć prawnych i co się z tym łączy, zrozumienie roli przyczynowości w dziedzinie prawa stanowią dodatnie strony pracy. Wydaje mi się, że jednak zbyt w cień usunięte zostały momenty celowości. Jest to prawdopodobnie związane z nieco za bardzo forsowanym obiektywizmem. Momenty subiektywne mają również swoją rolę do odegrania w prawie, a zwłaszcza w prawie karnym. Odnosi się wrażenie, że autor, pragnąc się zabezpieczyć przed możliwymi oskarżeniami o subiektywizm, za daleko poszedł w kierunku przeciwnym. Gdyby autor zapoznał się z odpowiednimi ustępami Sumy teologicznej, to praca jego niewątpliwie zyskałaby jeszcze na jasności i pewności doktrynalnej. Św. Tomasz z Akwinu krótko, ale z właściwym sobie błyskiem geniuszu, określa tam stosunek wiedzy do winy (1—2 ae, q. 6. art. 8 Utrum ignorantia causet involuntarium).

*Dr Czesław Martyniak (Lublin)*

Del Vecchio G.: *Lezioni di filosofia del diritto*. 3 wyd. Roma 1936, str. 399.

Jest to jeden z najbardziej znanych współczesnych podręczników filozofii prawa. Wprawdzie przeznaczony skromnie dla studentów, ale powaga naukowa Autora i autorytet, jaki sobie w świecie naukowym zdobył, sprawiły, że podręcznik ten uzyskał rozgłos i szerokie uznanie wśród uczonych różnych krajów. Toteż nic dziwnego, że równocześnie z 3 wydaniem włoskim ukazało się tłumaczenie francuskie z przedmową L. Le Fura, a w rok potem tłumaczenie niemieckie, które opatrzył wstępem C. A. Emge. Należy dodać, że jeszcze przedtem, niemal wraz z pierwszym wydaniem włoskim (r. 1930), pojawiło się tłumaczenie hiszpańskie.

Podręcznik dzieli się na wstęp, historię filozofii prawa i system filozofii prawa. Krótki wstęp (str. 1—20) omawia pojęcie i zadania filozofii prawa, jej stosunek do innych dziedzin nauki, oraz jej metodę.

Bardziej jest rozbudowana część historyczna (str. 21—177). Zawiera ona obok przeglądu doktryn autorów, których możnaby nazwać klasykami filozofii prawa, ogólny rzut oka na literaturę filozofii prawa niemal wszystkich krajów świata, a między innymi i Polski.

Część dogmatyczna, która zajmuje najwięcej miejsca, dzieli się na trzy nierówne sekcje. Najszerzej potraktowana jest pierwsza, omawiająca pojęcie prawa, źródła prawa, prawo w znaczeniu przedmiotowym i podmiotowym, pojęcie społeczeństwa, państwa, stosunek prawa do moralności, prawa do państwa itd. (str. 179—324). Druga, krótka Sekcja poświęcona jest pochodzeniu i historycznemu rozwojowi prawa (str. 325—346). Jest to jakby zarys historiozofii Del Vecchia. Trzecia, nie wiele większa omawia racjonalne podstawy prawa.

Doskonale pisze Del Vecchio: „Solo un cieco dogmatismo potrebbe impedire di riconoscere ciò che v'ha d'ingiustizia nella storia giuridica dell'umanità. Ma il diritto naturale sussiste, nondimeno, immutato nella sua sfera, ed anzi ,brilla di uno splendore insolito", come scrisse il Rosmini allorché nel fatto è violato, o è contraddetto dal diritto positivo." Str. 378. Jednak, opierając się na filozofii Kanta, daje on prawu naturalnemu za podstawę zasady aprioryczne (autonomia woli, kategoriyczny imperatyw), których naukowo, opierając się na doświadczeniu, uzasadnić nie można. Toteż w walce o naukowość teorii ten kantysta i zwolennik prawa naturalnego nie byłby w stanie zwyciężyć np. neokantystę i pozytywistę Kelsena. Tylko tomistyczna teoria prawa naturalnego, oparta o obiek-

tywną teorię poznania, zdolna byłaby skutecznie odeprzeć argumenty pozytywizmu prawniczego i wykazać jego braki.

Wiele zastrzeżeń budzi odrzucenie trójpodziału norm (prawo, etyka, obyczaje) na rzecz dwupodziału (prawo i moralność) oraz twierdzenie, że normy moralne mają charakter jednostronny, a prawne dwustronny.

Oдноśnie do pierwszej kwestii Del Vecchio twierdzi, że uznanie dwupodziału jest logiczną koniecznością: działalność ludzka albo może być porównana z inną działalnością tego samego podmiotu (a parte subiecti) i wtedy mamy moralność; albo też może być rozpatrywana w stosunku do działalności innego podmiotu (a parte obiecti) i wtedy mamy prawo. Tertium non datur. Do jednej z tych kategorii można zawsze zaliczyć normy obyczajowe, religijne itp. (str. 199 n.). Ten pogląd prof. Del Vecchio spotkał się ze sprzeciwami i krytyką niektórych uczestników drugiego zjazdu Institut international de la philosophie du droit (Księga pamiątkowa. Droit, morale, moeurs. Paris, Sirey, 1936). Łączy się on ściśle z twierdzeniem, że moralność jest zawsze jednostronna, a prawo dwustronne, że tylko w prawie występować może jednocześnie podmiot uprawnienia i podmiot zobowiązania.

Twierdzenie to nie wydaje się słuszne, istnieje bowiem cały szereg norm dwustronnych tj. stwarzających roszczenie dla jednej i odpowiadający mu obowiązek dla drugiej strony, których jednak do prawa nie zaliczymy. Wystarczy przypomnieć cały wielki dział etyki, zwany etyką społeczną. I w ogóle jest niezrozumiałe, dlaczego obowiązkowi moralnemu nie miało odpowiadać moralne uprawnienie. Jeśli np. człowiek ma moralny obowiązek udzielić pomocy bliźniemu, który się znajduje w potrzebie, to wprawdzie bliźni nie ma jakiegoś prawa pozytywnego, jurydycznego, którego mógłby dochodzić w sądzie, ale ma prawo moralne żądania pomocy. Czyli istnieje uprawnienie tego samego rodzaju co i obowiązek: obowiązkowi moralnemu odpowiada moralne uprawnienie. Błąd, który popełnia Del Vecchio, jest bardzo często popełniany przez prawników: trudno im zrozumieć jak może być obowiązek bez sankcji prawnej. Prawnicy zwykle sądzą, że aby zaistniała powinność, to za podmiotem uprawnienia musi stać policjant, popierający w razie potrzeby siłą jego roszczenia i dlatego w stosunku moralnym -nie umieją znaleźć podmiotu uprawnienia i zrozumieć dwustronnego charakteru norm moralnych. A tymczasem, już choćby z psychologicznego punktu widzenia, moralne uprawnienie musi być odpowiednikiem moralnego obowiązku: Jeśli ja jestem przekonany, że moim obowiązkiem moralnym jest pomagać bliźniemu, szanować rodziców itp., to sikoro bliźni wzgl. rodzice wystąpią z odpo-

wiednimi roszczeniami, wtedy, uznając swój obowiązek, uznani również ich uprawnienia, które wszak nie są niczym innym, jak odwrotną stroną mego obowiązku. Tomasz z Akwinu mówiąc: *iustitia est ad alteram*, odnosi to do moralnej cnoty sprawiedliwości, a nie tylko, jak mylnie sądzi nasz Autor, do prawa. Tak więc twierdzenie, jakoby normy moralne miały wyłącznie charakter jednostronny, nie wytrzymuje krytyki. Istnieje niewątpliwie cały szereg norm moralnych dwustronnych, obok których mogą zresztą istnieć i normy moralne jednostronne.

Krytyka ta nie wyklucza możliwości uznania takiego dwupodziału, jaki przeprowadza Del Vecchio (porównanie działalności ludzkiej albo z inną działalnością tego podmiotu, albo z działalnością innego podmiotu). Trzeba tylko powiedzieć, że nie jest to podział norm na moralne i prawne. To co prof. Del Vecchio nazywa normami moralnymi, zupełnie nie pokrywa się z tym, co powszechnie i od wieków pod tą nazwą się rozumie. Wprawdzie każdy autor jest w zasadzie suwerenny w tworzeniu pojęć, i może nazywać prawem i etyką, to co mu się podoba ale jeżeli, używając starych terminów, tworzy pojęcia oryginalne, to musi sobie jasno zdawać sprawę, że jego pojęcia nie pokrywają się z tymi, które są tradycyjnie używane.

Musimy się tu ograniczyć do tych paru uwag, aczkolwiek należałoby przeprowadzić parę innych dyskusji. Nie sposób jednak przedyskutować wszystkich problemów w jednej recenzji.

Jak to często bywa w dyskusji, więcej miejsca poświęcono tu krytyce niż omawianiu zalet. Trzeba jednak powiedzieć wyraźnie, że omawiane dzieło wiele zalet posiada: I aczkolwiek nie zgadzam się z filozoficznymi podstawami Autora, które jak wspomniano, zaczerpnął od Kanta, to jednak muszę uznać, że praca będąca konsekwentnym rozwinięciem głębszych założeń filozoficznych, zasługuje na duże uznanie tak ze względów metodycznych i dydaktycznych, jak ze względów treściowych. Wystarczy przypomnieć uznanie prawa naturalnego, wyraźne postawienie tezy, że podstawą prawa jest natura ludzka, wyczucie konieczności związku między prawem i etyką, i w ogóle cały szereg głębokich analiz na temat pojęcia prawa i państwa. *Dr Czesław Martyniak* (Lublin)

Bojko A. i Monke W.: Kodeks nieruchomości miejskiej. Warszawa, Wydawnictwo Hawu, 1937.

Książka pomyślana jest jako usystematyzowany zbiór przepisów prawnych, dotyczących nieruchomości miejskich, zarówno z dziedziny prawa cywilnego jak administracyjnego, skarbowego i karnego. Zebranie razem tych przepisów i ich usystematyzowa-

nie okazało się bardzo praktyczne i pożyteczne z uwagi na niezwykłą różnorodność aktów ustawodawczych, które zawierają przepisy prawne dotyczące nieruchomości. Znajdujemy więc zebrane przepisy dotyczące najmu lokalu, prawnej sytuacji osób zatrudnionych przez właściciela nieruchomości miejskiej, zastawu i dzierżawy tych nieruchomości, placów zajętych pod budynki miejskie, nadzoru władz nad utrzymywaniem nieruchomości miejskiej, odpowiedzialności cywilnej właściciela nieruchomości, obciążeń podatkowych nieruchomości miejskiej, kosztów utrzymania i zabezpieczenia nieruchomości miejskiej, a wreszcie kredytu dla właścicieli nieruchomości miejskich.

Autorzy nie poprzestali na zebraniu i usystematyzowaniu tych różnorodnych przepisów. Poszczególne działy zaopatrzyli ponadto w swoje wyjaśnienia, a poszczególne ustawy w tezy orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W ten sposób książka stanowi wierny podręcznik właściciela nieruchomości.

Żałować należy, że autorzy opracowali swą książkę, mając na względzie ustawodawstwo obowiązujące w okręgach Sądów Apelacyjnych, warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego, a pomijając odrębne ustawy, które mają w pewnych dziedzinach jeszcze moc obowiązującą tylko na obszarze Okręgów Sądów Apelacyjnych w Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Lwowie. Wskutek tego książka nie informuje o całości ustawodawstwa obowiązującego na tych terenach w zakresie przedmiotów, które omawia.

*Dr J. K. Gidyński (Poznań)*

Rocznik Prawniczy Wileński. Rok IX. Wilno, Księgarnia Zawadzkiego, 1938, str. 357.

Wychodzący pod redakcją prof. Komarnickiego Rocznik jest jedynym u nas czasopismem prawniczym, gdzie się czyta rozprawy w języku łacińskim. Tom dziewiąty zawiera cztery studia. Otwiera go praca prof. Fr. Bossowskiego z prawa rzymskiego, poprzedzona streszczeniem polskim, nt. De iuris vindicatione, hereditatis petitione, de rei libertate defendenda. J. N. Naber mówi De rebus corporalibus, poruszając m. i. problem, czy pojęcie rzeczy w prawoznawstwie ma się opierać na naukach innych, w szczególności na fizyce. Prof. Komarnicki przedstawia Nowy ustrój Związku Sowieckiego. Po naszkicowaniu ewolucji konstytucyjnej Rosji sowieckiej, w której ustroju zasada celowości rewolucyjnej zastąpiła zasadę legalności i jest podstawowym kryterium ustrojowym, uczony autor przeprowadza analizę konstytucji stalinowskiej z 1936 r. Tezą roz-

prawy jest, że konstytucja ta dowodzi załamania się sowieckiego systemu konstytucyjnego jako koncepcji odrębnego ustroju politycznego przez upodobnienie do konstrukcyj ustrojowych państw demokratycznych. Nie jest to jednak istotne przeobrażenie ustroju politycznego Sowietów, który nadal pozostaje partyjną oligarchią, przemieniającą się w jedynowładztwo. Czwartą jest interesująca rozprawa E. Borowskiego pt. Ewolucja stosunków polsko-gdańskich na tle orzecznictwa organów Ligi Narodów. Po narysowaniu sprawy Gdańska na kongresie paryskim i omówieniu prawnych podstaw stosunków polsko-gdańskich daje autor przegląd orzecznictwa wysokiego komisarza L. N. tudzież opinii doradczych Trybunału Haskiego. Rozwój zmierza w kierunku ilościowego zmniejszenia się orzecznictwa tych organów L. N. na rzecz bezpośredniego porozumienia się stron.

Rocznik zamyka ciekawie prowadzony przegląd orzecznictwa cywilnego S. N. oraz sprawozdanie wileńskiego Wydziału Prawa.

*K. M.*

Wóycicki Aleksander ks. prof.: Co to jest współczesny uniwersytet? Wilno, Odb. z Rocznika Uniwersytetu S. B. 1937—8, 1938, str. 42.

Pod tym tytułem znajdujemy w broszurze wykład publiczny, wygłoszony przez rektora Uniwersytetu Stefana Batorego na rozpoczęcie roku akademickiego 1937/38, oraz tworzącą z nim pewną całość mowę rektorską przy objęciu władzy w starej Szkole Batorowej. Dobry to i wielce pożyteczny zwyczaj stawiać niekiedy, zwłaszcza w doniosłych dla kultury narodowej -chwilach, przed oczyma młodzieży akademickiej i całego społeczeństwa istotę, zadania, charakter tej czcigodnej tradycją, a przecie wiecznie młodej instytucji, jaką jest Uniwersytet: bywa, że napominamy o tych prawdach zasadniczych, skłonni do traktowania uniwersytetu jako szkoły zawodowej, ze stanowiska bądź zdobywania jedynie pewnego zasobu umiejętności praktycznych, bądź doraźnych potrzeb władzy.

Ks. rektor Wóycicki przypomina naprzód, jak powstał i czym był dawny Uniwersytet, aby odpowiedzieć następnie na pytanie, czym jest Uniwersytet współczesny, jaką przeżył ewolucję, by stać się tym, czym jest dzisiaj. Omawia istotę organizacyjną uniwersytetu, jaką tworzy autonomia duchowa (wolność nauki i nauczania w rękach samej Szkoły) i związany z nią najściślej samorząd administracyjny. Przedstawia funkcje uniwersytetu: naukową, tj. uprawę wiedzy dla niej samej, poszukiwanie prawdy w żywej jedności poszczególnych nauk; funkcję społeczną —tworzenia elity przywódców społeczeństwa; funkcję wychowawczą — kształcenia młodych

pokoleń. Rad jestem, że w poglądzie zasadniczym i we wszystkich niemal szczegółach mogę stwierdzić zgodność ze stanowiskiem zajęтым w rozprawie ogłoszonej ubiegłego roku w *Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym* (zeszyt 2 z r. 1937). Można by wyrazić wątpliwość, czy obraz „wychowania narodowego” młodzieży w Rosji sowieckiej nie jest tak dalece przesadny w swym optymizmie, jak gdyby ze zbytnim zaufaniem był oparty na propagandowych źródłach sowieckich („wyrabia się w dzieciach zalety dobrego trzymania się, bezinteresowności, lojalności, moralności”... „Młodzież jest wychowana w duchu patriotycznym” itd.); można by zastanowić się, dlaczego propagowana przez ks. Rektora idea klubu uniwersyteckiego nie znalazła dotychczas podatnej gleby wśród polskiej młodzieży akademickiej. Można by zadumać się nad tym, czy udzielona młodzieży rada: „Żyćcie w pogodnym spokoju laboratoriów i bibliotek”, czy apel do rodziców, aby powstrzymywali młodzież od „nierozważnych czynów” znajdują zawsze posłuch w czasach i okolicznościach, w których przez młodzież uniwersytecką mocniej niż kiedykolwiek przebiegają prądy kraj cały wstrząsające. To są zagadnienia do dyskusji, które wcale nie mącą obraziui Szkoły Akademickiej, narysowanego wyraziście i pociągająco. Na podkreślenie zasługuje staranny, piękny język wykładu, w którym tylko rzadka obce naleciałości zwracają uwagę (kwartał zam. *dzielnica łacińska*, na planie międzynarodowym zam. w płaszczyźnie międzynarodowej). *Prof. B. Winiarski* (Poznań)

- Bautro Eug.: Wstęp do dziejów filozofii prawa i państwa. Lwów, Gubrynowicz, 1937, str. 76.
- Bensch T. X.: Kształtowanie się poglądów na stosunek prawa naturalnego do pozytywnego. Lublin, „Prąd”, 1938, str. 28.
- Cichecki T. i Ołubek Z.: Informator sądowy na 1937/38 dla Łódzkiego Okręgu Sądowego. Łódź, Autorzy, 1937, str. 108.
- Grabowski W.: Wpływ marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce. Odczyt wygłoszony 10 V 1937 na 12 plenarnym posiedzeniu Akademii Prawa Niemieckiego w Berlinie. Warszawa, Współczesna Myśl Prawnicza, 1937, str. 18.
- Jarra E.: Jedność obywatelstwa w dziejach filozofii prawa. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1937, str. 64.
- Kirkiczenko J., Kraczkiewicz M. i Rudzisz K.: Kalendarz informator sądowy. Warszawa, Biblioteka Prawnicza, 1938, str. 534.
- Kukulski Z.: Projekt utworzenia katedry prawa w Lublinie za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Lublin, Księgarnia Św. Wojciecha, 1938.
- Lande J.: O tak zwanej socjologii nauki. Kraków, Czasopismo Prawnicze, 1935, str. 54.

- Mycielski A.: Fikcjonalizm w prawie i nauce prawa. Wilno, Zawadzki, 1938, str. 81.
- O naprawie studiów prawniczych. Warszawa, Hoesick, 1938, str. 113.
- Payen F.: O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej. Przełożył J. Ruff. Warszawa, Księgarnia Powszechna, 1937, str. 253.
- Rappaport E. St.: O obecnej organizacji i programie Zjazdów Prawników Polskich. Warszawa, 1936, str. 16.
- Repetitorium teorii prawa. Skrypt dla studentów Uniw. Stef. Bat. Opracował „Płaz”. Wilno, 1937, str. 40.
- Rocznik Polityczny i Gospodarczy. Warszawa, P. A. T., 1938, str. 1230, 15 zł.
- Zajkowski J.: W sprawie rozumienia. Wilno, „Ogólna Nauka o Prawie”, 1937, str. 25.
- Baratz L.: Sur les origines étrangères de la plupart des lois civiles russes à l'occasion du centenaire du corps des lois russes. Paris, Rousseau, 1937, str. 59.
- Cardahi C.: Les hommes de loi. Ce qu'ils furent. Ce qu'ils sont. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1937, str. 200, 20 fr.
- Cot M.: La conception hitlérienne du droit. Paris, Giard, 1938, str. 288, 60 fr.
- Del Vechcio G.: Justice, Droit, Etat, Etudes de philosophie juridique. Paris, Sirey, 1938, str. 387, 75 fr.
- Emanuel F.: L'idée du droit. Essai sur quelques conceptions contemporaines. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1937, str. 940, 40 fr.
- Escarra J.: Le droit chinois. Conception et évolution, etc. Peiping, Vetch, 1936, str. 559
- Grandin A.: Bibliographie générale des sciences juridiques, politiques, économiques et sociales. 10 suppl. 1936, str. 212, 45 fr.
- Guibal M. Ph.: De l'influence de la philosophie sur le droit romain et la jurisprudence de l'époque classique. Paris, Sirey, 1937, str. 238.
- Kisch W.: Les tâches de l'Académie de droit allemand. Berlin, Akad. f. Dt. Recht, 1937, str. 19.
- Leclercq J.: Leçon de droit naturel. Namur, Wesmael et Charlier, 1937, str. 200.
- Le Fur L.: Les grands problèmes du droit. Paris, Sirey, 1937, str. 619, 80 fr.
- Martyniak Cz.: Le problème de l'unité des fondements de la théorie de droit de Kelsen. Paris, Sirey, 1937, str. 25.
- Meylan Ph.: Jean Bairbeyrac (1674—1744) et les débuts de l'enseignement du droit dans l'ancienne Académie de Lausanne. Contribution à l'histoire du droit naturel. Lausanne, Ronge, 1937, str. 260.
- Pasquier du G: Introduction à la théorie générale et la philosophie du droit. Paris, Sirey, 1937, str. 373.

- Bechert R.: Grundzüge der nationalsozialistischen Rechtslehre. Leipzig, Kohlhammer, 1937, str. 46, 1 mk.
- Binder J.: System der Rechtsphilosophie. 2. Aufl. Berlin, Stilke, 1937, str. 511, 10 mk.
- Burckhardt H.: Die Aufgabe des Juristen u. die Gesetze der Gesellschaft. Zürich, Polygraph. Verl., 1937, str. 40, 0,85 fr. szw.
- Conradi Fr. F.: Karl Christian Friederich Krauses Rechtsphilosophie in ihren Grundideen. Leipzig, Strassburg, 1938, str. 95, 3 mk.
- David M.: Der Rechtshistoriker u. seine Aufgabe. Leiden, Sijthoff, 1937, str. 32, 1,10 mk.
- Del Vecchio G.: Lehrbuch der Rechtsphilosophie. Berlin, Verl. f. Staatswissen, u. Geschichte, 1937, str. 496, 24 mk.
- Dyckmans W.: Das mittelalterliche Gemeinschaftsdenken u. der Gesichtspunkt der Totalität. Eine rechtsphilosoph. Untersuchung. Paderborn, Schöningh, 1937, str. 179, 10 mk.
- Fehr H.: Die Dichtung im Recht. Bern, Francke, 1936, str. 327.
- Harnik M.: Recht u. Rechtsdienst. Wien, Breitenstein, 1937, str. 69.
- Laier C.: Der Eigentumsbegriff in der Zeit des Naturrechtes u. der Aufklärung. Düsseldorf, Nolte, 1937, str. 72.
- Larenz K.: lieber Gegenstand u. Methode des völkischen Rechtsdenkens. Berlin, Junker & Dünhaupt, 1938, str. 55, 1,80 mk.
- Müllereisert Fr.: Fortschritte der Technik in ihrem Einfluss auf Gesetz u. Recht. Leipzig, Barth, 1937, str. 76, 4,50 mk.
- Nef H.: Recht u. Moral in der deutschen Rechtsphilosophie seit Kant. St. Gallen, Fehr, 1937, str. 130, 4,50 fr. szw.
- Raschhofer H.: Nationalität als Wesen u. Rechtsbegriff. Berlin, Springer, 1937, str. 45, 2,80 mk.
- Rechert R.: Grundzüge der nationalsozialistischen Rechtslehre. Leipzig\* Kohlhammer, 1937, str. 46, 1 mk.
- Rommen H.: Die ewige Wiederkehr des Naturrechtes. Leipzig, Hegner, 1936, str. 274, 4,50 mk.
- Ruttke F.: Rasse, Volk u. Recht. München, Lehmann, 1937, str. 212, 7,50 mk.
- Schleierberger F.: Das Recht der Neuzeit. 13. Aufl. Berlin, Vahlen, 1938, str. 481, 7,40 mk.
- Schuppe W.: Diktat zur Rechtsphilosophie. Göttingen, Häntzschel, 1937, str. 148.
- Schuppe W.: Allgemeine Rechtslehre mit Einschluss der allgemeinen Lehren von Sein u. vom Wissen. Berlin, Verl. f. Staatswissen. u. Geschichte, 1936, str. 195.
- Schwabe M.: Die erkenntnistheoretischen Grundlagen der Rechtswissenschaft. Bd. 1. Basel, Schwalbe & Co, 1936, str. 154.
- Sinzheimer H.: Jüdische Klassiker der deutschen Rechtswissenschaft. Amsterdam, Hertzberger & Co, 1938, str. 312.

- Vicen F. G.: Deutsche u. spanische Rechtsphilosophie der Gegenwart. Tübingen, Mohr, 1937, str. 44, 1,50 mk.
- Wagemann A.: Religion als Grundlage des Rechts. Halle, Teut. Verl., 1937, 0,25 mk.
- Werres J.: Die Rechtsquellenlehre der historischen Schule insbesondere die Lehre vom Juristenrecht. Köln—Kalk, Wetzel, 1934, str. 74.
- Wolff K. A.: Kritik der Volksgeistlehre v. Savignys. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 53, 2,50 mk.
- Cameron J.: Celtic Law. London, Hodge, 1937.
- Cornish H. D.: A short Manual of Hindu Law. London, Stevens & Sons, 1937, str. 156.
- Ehrlich E.: Fundamental principles of the sociology of law. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 541, 21 s.
- Goldschmidt H. W.: English Law from the foreign standpoint. London, Pitman, 1937, str. 258.
- Keeton G. W.: An Introduction to Equity. London, Pitman, 1938, str. 242.
- Riasanovsky V. A.: Fundamental Principles of Mongol Law. London, Macmillan, 1937, str. 338.
- Rooney M. Th.: Lawlessness, Law a. Sanction. Washington, The Catholic Univ. of America, 1937, str. 176.
- Barillari B.: Preestetica e Filosofia del diritto in Gianvincenzo Gravina. Bari, Laterza, 1937, str. 147.
- Bartolomei A.: Lezioni di filosofia del diritto. 6 ed. Napoli, L'Alvano, 1937, str. 352.
- Capograssi G.: Il problema della scienza del diritto. Roma, Il Foro Italiano, 1937, str. 237, 20 lirów.
- Istituto di Studi Legislativi: Bibliografia giuridica internazionale. Roma, 1937, str. 144.
- Levi A.: Istituzioni di teoria generale del diritto. V. 1. 2 ed. Padova, Cedam, 1937, str. 311.
- Maschi C. A.: La contenzione naturalistica del diritto e degli Istit. Giur. Romani. S. II. Milano, Vita e Pensiero, 1937, str. 396, 30 lirów.
- Perticone G.: Il diritto e lo Stato. Corso di diritto di teoria generale. Milano, Giuffrè, 1937, str. 307.
- Secco L.: Luigi Knapp e la filosofia del diritto. Padova, Zannonini, 1937, str. 51, 8 lirów.
- Toesca C.: Materie giuridiche. Torino, V. Giorgio, 1938, str. 480, 45 lirów.
- Vico G.: Il diritto universale. Bari, Laterza, 1936, str. 840.
- Violaro G.: Il pensiero giuridico di S. Gerolamo. Milano, Vita e Pensiero, 1937, str. 244, 16 lirów.
- Cosentini Fr.: Filosofia del Derecho. Paris, Giard, 1937, str. 540, 80 fr.

## 2. Prawo międzynarodowe publiczne

Bocheński Adolf: Między Niemcami a Rosją. Warszawa. „Polityka”, 1937, str. 184.

Jest to książka *par excellence* polityczna-, więc w „Ruchu” nie może być oceniana ze stanowiska zasadności sądów i trafności też praktycznej polityki, które propaguje. Sygnalizujemy ją jako jedną z nielicznych u nas prac poświęconych polityce zagranicznej i ograniczamy się do kilku uwag o sposobie traktowania poszczególnych zagadnień.

Teza książki da się streścić krótko, oczywiście z nieuniknionymi uproszczeniami, które uczynią obraz może wyrazistszym — choć doprawdy praca p. B. nic pod tym względem nie pozostawia do życzenia — nie zmieniając wszakże zasadniczego biegu myśli. Polska jest krajem typowo rewizjonistycznym. Nie tylko nie jest zainteresowana w utrzymaniu *status quo* europejskiego, ale przeciwnie, zagrożona w razie dłuższego jego trwania, mianowicie przez możliwość zwróconej przeciwko niej koalicji Rosji i Niemiec popartej usłudnie przez Czechosłowację. Na szczęście jest dwu „chorych ludzi” w Europie: właśnie Rosja i Czechosłowacja; bezpieczeństwo może dać Polsce rozpadnięcie się albo wręcz rozbiór tych dwu państw. Czynnikiem, który może to najśnadszej sprawić, są Niemcy; Polska powinna więc popierać antyrosyjskie plany Niemiec. Pomijając możliwe powstanie państw narodowych na południu i południowym wschodzie Rosji (Krym, Kaukaz, Azja Środkowa), największym ciosem dla Rosji byłoby powstanie państwa ukraińskiego. Polska powinna się do tego przyczyniać w miarę swych możliwości, dlatego też powinna prowadzić względem Rusinów w Polsce politykę przychylną postulatom ukraińskim. Na południu Polska winna popierać plany zmierzające do terytorialnego okrojenia Czechosłowacji oraz zjednywać dla planów rewizjonistycznych Węgry (co łatwo) i Rumunię (co trudniej). Polityka polska Francji była nieustającym wyzyskiwaniem Polski przez to państwo, niezależnie od tego, czy to było królestwo Ludwików, republika Rewolucji, I Cesarstwo czy III Republika. W pewnych okolicznościach może być przydatna, liczyć na nią ani liczyć się z nią Polska nie powinna. Kończą rozważania pewne tezy, które Autor nazwał — nie wiadomo dlaczego — polską doktryną Monroego (?).

Prace z zakresu polityki międzynarodowej są w Polsce rzadkością. Ta jest pisana nie bez talentu i okazuje wielkie odczytanie piszącego. Ale nazbyt często obawiać się przychodzi, że nagromadzenie szczegółów odczytania przeszkadza Autorowi myśleć spokojniej i kontrolować wyniki swych rozważań. Drugą cechą pracy jest,

że ma ona pewne cele wewnętrzno-polityczne, które także nie mogą sprzyjać spokojnej ocenie omawianych zagadnień; pisze np.: „Celem ułatwienia... procesu dezercji elementów młodzieżowych (sic B. W.) dawnej dmowszczyzny, postanowiłem zebrać w pewną całość szereg argumentów przemawiających przeciw oparciu integralności Rzeczypospolitej na pomocy wojsk rosyjskich” (str. 6), co zawiera w sobie oczywisty fałsz. Tak samo przypisywanie Dmowskiemu założenia, że „Niemcy są zawsze złym sąsiadem Polski, Rosja zawsze dobrym” (str. 11), albo przypisywanie jego kierunkowi politycznemu „wiary w wieczny pokój od strony wschodniej” (str. 20). Gdyby tak było, to ani Dmowski nie byłby „największym żyjącym dziś pisarzem politycznym”, za jakiego uznaje go p. B. (str. 31), ani warto byłoby poświęcać takim nonsensom pracy o 180 stronach. To nie dowodzi obiektywizmu w roztrząsaniu spraw, przy których spójność i niezamącona namiętnością jasność myśli są po prostu konieczne. Podobnie cały rozdział poświęcony stosunkom polsko-francuskim zamiast być rozumowaniem politycznym, jest wybuchem niechęci zgoła niepotrzebnym i co ważniejsze, ze stanowiska przyjętych przez Autora kryteriów niezasadnym: pocóż oburzać się, że Francja kierując się swym interesem narodowym szukała silniejszych sojuszników, niż słaba Polska; ze stanowiska Autora dziwną też niekonsekwencją jest, gdy wynosi Napoleona III za jego „bezinteresowność” w stosunku do Polski (str. 104), choć stwierdza, że Polsce nic z tego nie przyszło: trzeba by raczej powiedzieć, że ją iluzje na „Napoleonie Małym” oparte drogo kosztowały, a i Francję też jego rządy fatalnie osłabiły, przyczyniając się do wzmocnienia Niemiec, co w Polsce także na dobro cnoty bezinteresowności zapisane być nie może. „Podróż marsz. Rydza-Śmigłego do Paryża była jednym wielkim tryumfem” (str. 112): ale co stąd? Obecność gen. Weygand w Polsce w r. 1920 „zakwasza” dotąd stosunki polsko-francuskie (str. 64): to nie myśl polityczna. „Droga do Paryża nie prowadzi dla Polski przez poczekalnie salonów i przez wyjazdy na dworce. Prowadzi ona szlakiem bardziej okrężnym, ale większym, wspanialszym. Przez Kijów, przez Charków i Odessę” (str. 119). Znowu sentyment paczy sądy polityka.

Niebezpieczny jest dla pisarza politycznego relatywizm podniesiony do godności zasady, bo wtedy usuwa się spod nóg bardziej stały grunt procesów dziejowych wskazanych przez mniej więcej stałe czynniki geograficzne, gospodarcze, rasowe, cywilizacyjne, narodowe i Autor, na próżno usiłując uzyskać oparcie wśród „zmienności polityki zagranicznej”, skazany jest na kombinacje taktyczne. Wielkość pisarzy politycznych i mężów stanu polega właśnie na tym, że potrafili odszukać czynniki bardziej trwałe wśród zmien-

ności i na nich budować. Jeżeli p. B. w tysiącletniej historii stosunków polsko-niemieckich nie znajduje nic wyraźnego, jeżeli dla niego „badanie linii rozwojowej stosunków polsko-pruskich nie wykazuje żadnej ciągłości — poza ciągłością zmian” (str. 19), to znowu niezbyt dobrze świadczy o jego zdolności widzenia rzeczy wielkiej poza masą drobnych szczegółów; chyba że znowu uczucie, uprzedzenie, doktryna, albo tendencja mącą jasność sądu. Ale nie zawsze tak jest i w stosunku do Rosji Autor skłonny jest uznać stałą linię rozwojową jej polityki względem Polski.

Podobnie rażące luki w rozumowaniu wykazuje traktowanie konieczności utworzenia państwa ukraińskiego kosztem Rosji; perspektywa związania tego państwa z Niemcami i otoczenia Polski nic nie mówi Autorowi; co najwyżej pociesza się myślą, że Polska za to będzie miała wpływ na państwo białoruskie. Stosunkiem tego państwa ukraińskiego do Rusinów w Polsce, jego wpływem na separatyzm ukraiński nie przejmujemy się widocznie; o rewindykacji polskości w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, o asymilacji ani mowy: wręcz przeciwnie, Autor zaleca nam politykę zaspokajania żądań Ukraińców, powołując się „na przykład stosunku mniejszości niemieckiej do Czechosłowacji” (str. 73): liberalna polityka tego państwa względem Niemców sudeckich sprawiła, że „Sudetenland i Deutschsüdmähren tak w niczym nie przypominają dziś Irlandii” (str. 74). Taki sąd napisany na kilka miesięcy przed wystąpieniem Henleina nie świadczy o zdolności przewidywania, a dobre rozumowanie polityczne powinno właśnie ułatwiać przewidywanie.

Tak samo, może w najwyższym stopniu, te cechy myślenia Autora wyrażają się w traktowaniu zagadnienia polsko-niemieckiego i Niemiec w ogóle. „Sukces Polski nad Niemcami może nam przynieść tylko najgorsze owoce” (str. 47); trzeba rozumieć, że na okres najbliższy Polska winna raczej stawiać na Niemcy. Niemcy gwarantują Rosji spokój na Zachodzie (dlaczego nie Polska?); w interesie Polski leży popierać plany antyrosyjskie Niemiec; ale w jaki sposób? Marsz Niemiec na Rosję ważniejszy jest dla nich od kilku piaszczystych powiatów Pomorza: czy to znaczy, że plany aneksyjne względem Polski nie istnieją? Autor nie wspomina ani o wyęzionej germanizacji milionowej ludności polskiej za naszym kordonem zachodnim, ani o roli żywiołu niemieckiego w Polsce. Nie przejmujemy się też konsekwencjami wzrostu potęgi Niemiec. Zarzucając Czechom, że nieraz w swej historii szli z Niemcami, nie widzi tego, że państwo nieraz zmuszone jest do prowadzenia polityki sąsiada (taką próbą narzucenia formalnie niepodległej Czechosłowacji pewnej polityki zagranicznej są także obecne żądania Henleina), i że tragedią Polski byłoby, żeby musiała prowadzić tylko

taką politykę zagraniczną, która by była zgodna z polityką Niemiec; tego p. B. oczywiście nie chce, ale czy jego taktyka nie miałaby — wbrew jego chęci — takiego właśnie skutku?

Ze słów Autora zdaje się wynikać, że sądzi, iż istnieje zgodność między polityką zagraniczną Polski a jego stanowiskiem; zdaje się nie dostrzegać różnicy między posunięciami taktycznymi a dorabianiem uzasadnień i budowaniem teoryj, które z konieczności mają inny zasięg i prowadzą dalej, niż gra dyplomatyczna.

Wreszcie w trosce o wzmocnienie stanowiska Polski Autor, który wypowiada wiele słusznych uwag i trafnych spostrzeżeń oraz formuluje wiele tez zgoła niespornych, zapomina o kapitalnym warunku wszelkiej dobrej polityki zagranicznej: o konieczności dobrej polityki wewnętrznej, zapewniającej spójność i siłę organizmu narodowego. Nie podobna oprzeć się wrażeniu, że nadmierne znaczenie przepisywane „zasadzie zmienności” i taktyce ma swoje źródło właśnie w braku poczucia siły wewnętrznej narodu.

Kilka uwag o języku. Używał ją zamiast jej; nie uważają powstanie zamiast powstania; nie będziemy rozpatrywać kwestię zamiast kwestii (*accusativus tromtadraticus!*); nosiciel idei zamiast piastun czy przedstawiciel — bo nie wiadomo o co chodzi; wojna austro-piemoncka zamiast austriacko-piemoncka; szacunek do zamiast dla; zaistnienie byłoby bez reszty korzystnym: prawidłowo byłoby korzystne, „bez reszty” jest tu użyte zgoła wadliwie, a „zaistnienie”, którego autor używa na każdym kroku, jest okropne. Dessantować — wyraz niepotrzebny, jak „kariera”, która ma oznaczać służbę dyplomatyczną; następywać: winno być następować; ścieżka jest przepastna; żargon występuje często: podejście, nastawienie, elementy „zblizeniowe”, epizody „rokowaniowe” — te z nieznamomości ducha języka i ... z lenistwa fabrykowane przymiotniki niby-polskie, są już bez przenośni wyrazem wpływu pisarzy związanych więcej z żargonem, niż z polszczyzną. Szkoda, że autor nie wzorował się na języku wielkich pisarzy szkoły krakowskiej, na których się kilkakroć powołuje.

*Prof. dr Bohdan Winiarski (Poznań)*

Grzybowski Kazimierz: Trybunały Międzynarodowe a prawo wewnętrzne. Lwów, Tom 11 Biblioteki Prawa Politycznego i Prawa Narodów, 1937, str. 253.

Tom jedenasty wielce pożytecznej Biblioteki Prawa Politycznego i Prawa Narodów, wydawanej przez Zakład Prawa Politycznego i Prawa Narodów we Lwowie pod redakcją Prof. Ludwika Ehrlicha, zawiera pracę dra Kazimierza Grzybowskiego o stosunku Trybunałów Międzynarodowych do Prawa Wewnętrznego.

Już w rozdziale wstępnym autor wyraźnie opowiada się za teorią dualistyczną, uznającą, że Prawo Międzynarodowe jest toto genere odrębną od prawa wewnętrznego dziedziną i że wskutek tego jest to ostatnie dla Prawa Narodów faktem, jak wiele innych i w tym tylko charakterze jest ono przez nie brane pod uwagę. Zainteresowanie to jednak może być bardzo żywe i wielostronne. Zbadanie tego jest przedmiotem omawianej pracy.

Trybunały międzynarodowe powołane są do rozstrzygania sporów między państwami na podstawie wiążącej je normy prawno-międzynarodowej. Przed przystąpieniem jednak do badania stosunku tych trybunałów do prawa wewnętrznego, trzeba zbadać, co należy rozumieć przez trybunał międzynarodowy, oraz upewnić się, że wszystkie organy sądowe, obejmowane tą nazwą, mają do niej prawo. W przeciwnym razie położą się na rachunek działalności trybunałów międzynarodowych w ogóle, również działalność i poglądy tych, które należą do innej kategorii. I tak rzeczywiście się stało. Autor zamieścił w kategorii trybunałów międzynarodowych różne komisje mieszane (Mixed claims Commissions) i mieszane sądy rozjemcze dwustronne, które bynajmniej tego charakteru nie posiadają. Są to trybunały wspólne, np. polsko-niemieckie albo belgijsko-niemieckie, które w tym charakterze mogą oczywiście stosować prawo wewnętrzne obu państw, ponieważ są one sądami jednego i drugiego państwa. To tłumaczy nam także, dlaczego stronami przed nimi mogą być poszczególni obywatele tych państw. Ponieważ autor w swych badaniach oparł się w większości wypadków na orzeczeniach takich trybunałów wspólnych, wnioski jakie stąd wyciągnął nie są zbyt mocno ugruntowane.

W rozdziale II autor przeprowadza szczegółową analizę zagadnienia stosunku trybunału międzynarodowego do prawa wewnętrznego; podkreśla, że normy wewnętrzne są dla tych trybunałów tylko faktami, ponieważ dla nich charakter normy prawnej może posiadać tylko norma prawa międzynarodowego. Prawo wewnętrzne nie może mieć bezpośrednio wpływu na stosunki państw *inter se*; stąd wynika, że norma prawno-wewnętrzna nie może uchylić postanowień traktatowych. Wynika z tego logicznie, że kompetencja trybunału międzynarodowego nie może obejmować *de plano* rozstrzygania spraw, wkraczających w orbitę prawa wewnętrznego. Inaczej mówiąc, przedmiot sporu, którego nie można rozstrzygnąć na podstawie normy prawno-międzynarodowej, nie może podlegać kompetencji trybunału międzynarodowego. Porównawszy kompetencję trybunałów międzynarodowych i wewnętrznych i ustaliliśmy ich różnicę, autor słusznie podkreśla, że w stosunku jednych do drugich nie może być mowy o dopuszczalności zarzutu *litispenden-*

*cji*; poza tym trybunał międzynarodowy nigdy nie może zmienić lub uchylić orzeczenia sądu wewnętrznego; a gdy zmuszony jest do interpretowania jakiegoś postanowienia umowy międzynarodowej, to może czynić to tylko w oparciu o normy prawa narodów, a nie prawa wewnętrznego.

Chociaż jednak normy prawno-wewnętrzne są dla trybunału międzynarodowego tylko faktami, to jednak musi on je w pewnych warunkach brać pod uwagę, zawsze jednak tylko jako fakty, a nie jako normy prawne. Jeżeli więc autor pisze na str. 72, że „Trybunały międzynarodowe, natknąwszy się na kwestie, wchodzące w zakres prawa wewnętrznego, oceniają je na podstawie norm tego prawa”, to wpada w sprzeczność z tym, co powiedział na str. 54, że „już samo przekazanie sprawy trybunałowi międzynarodowemu wskazuje na wolę stron, aby sprawa była rozstrzygnięta na podstawie norm prawa narodów, a nie na podstawie norm prawa wewnętrznego”; a stało się tak dlatego, że nie uwzględnił różnicy, jaka zachodzi pomiędzy trybunałami międzynarodowymi, a trybunałami wspólnymi dwóch państw. Rzeczywisty trybunał międzynarodowy w wypadku, gdy prawo narodów milczy albo posiada luki, musi orzec *non liquet*, a nie zwracać się do prawa wewnętrznego. Otóż wszystkie orzeczenia, które autor przytacza na poparcie swej tezy, były wydane przez trybunały wspólne, nie będące międzynarodowymi w ścisłym znaczeniu tego wyrazu. Cokolwiek dalej, na str. 75, autor znów wygłasza pogląd sprzeczny z wypowiedzianym na str. 54/55, który wyżej przytoczyliśmy; pisze on mianowicie, że „samo poddanie trybunałowi międzynarodowemu sporu dotyczącego zagadnień prawa wewnętrznego, zawiera już pierwiastek umowy odesłania do prawa wewnętrznego (*Implied powers*)”, „Obawiamy się, że to nie jest zupełnie słuszne, bo gdy strony pragną, żeby trybunał międzynarodowy orzekał na podstawie norm prawno-wewnętrznych, to czynią w ten sposób wyłom w ogólnej zasadzie, że trybunały międzynarodowe orzekają tylko na podstawie norm prawno-międzynarodowych, nadają trybunałowi charakter wewnętrznej instytucji sądowej, stwarzają sytuację wyjątkową, zatem jako wyjątek, muszą to powiedzieć wyraźnie; domniemanie jest niedopuszczalne. Przykład obywatelstwa, przytoczony przez autora, nie dowodzi bynajmniej obowiązywania zasady *implied powers*, Ponieważ istnieje niewątpliwa norma prawa międzynarodowego, że obywatelstwo osoby ustala się na podstawie prawa wewnętrznego, Twierdzi autor dalej, że trybunał nie może utracić kompetencji wskutek tego, że dla wykonania swego zadania musi powołać się na postanowienia prawa wewnętrznego. W tej formie wypowiedziany, jest to pogląd zbyt bezwzględny. Jest on słuszny wtedy,

gdy istnieje odnośna norma międzynarodowa, jak w przypadku obywatelstwa, albo gdy strony wyraźnie się na to zgodziły; w przeciwnym razie musi on orzec *non liquet*. Jeżeli jednak strony zgodziły się, żeby trybunał zastąpił w badaniu danego sporu o charakterze międzynarodowym sądy krajowe, to przez to samo pozbawiły go cech trybunału międzynarodowego, a przekształciły na trybunał wspólny.

W rozdziale IV autor szczegółowo opisuje liczne wypadki sporów, w których trybunały międzynarodowe (podług jego terminologii) były powołane do decydowania na podstawie przepisów prawa publicznego danego państwa; w rozdziale zaś następnym mowa jest o sporach z dziedziny prawa prywatnego. W pierwszym przypadku mówi o zagadnieniach ustrojowych, obywatelstwie, prawie administracyjnym, skarbowym, karnym, o prawach wyjątkowych, osobowości prawnej, wreszcie o kwestiach proceduralnych; w drugim zaś o zagadnieniach prawa osobowego, rzeczowego, o zobowiązaniach, o sporach handlowych i morskich.

Zanim jednak trybunał taki zajmie się stroną merytoryczną sprawy z punktu widzenia prawa wewnętrznego, musi rozstrzygnąć kwestię przedwstępną, które prawo wewnętrzne może wchodzić w dany wypadek w rachubę. Oczywiście, powinien on kierować się wskazaniem prawa narodów; wskazany przez to prawo system prawa wewnętrznego może być właściwy bezpośrednio, albo też może odsyłać do innego prawa wewnętrznego. W rozdziale VI autor przytacza liczne przykłady jednej i drugiej kategorii.

Mówiąc ogólnie, trybunał międzynarodowy może rozpatrywać prawo wewnętrzne z punktu widzenia zgodności tego prawa z prawem międzynarodowym (zasada wyłączności), albo jako prawo, rządzące pewnymi faktami (zasada poszanowania). Zagadnieniu temu autor poświęca rozdział VII. Wreszcie rozdział VIII ostatni traktuje o zagadnieniach procesowych. Jest to może najlepiej opracowana część omawianej książki, gdzie autor dowodzi z zupełną słusnością, że dla trybunałów międzynarodowych zasada *jura novit curia* stosuje się tylko do prawa międzynarodowego, a nie do prawa wewnętrznego, które jest dla trybunału normą obcą, ściślej mówiąc faktem specjalnego rodzaju, którego istnienia i treści strony muszą dowieść, względnie która musi być ustalona przez ekspertów. Jest to więc kompetencja ustalania nie norm, lecz faktów.

Autor zadał sobie wielki trud zebrania i zanalizowania ogromnego materiału faktycznego. Wyprowadzanie jednak wniosków ogólnych na podstawie sprzecznych często z sobą orzeczeń trybunałów jest ryzykowne, chyba że każde z nich będzie poddane ściślejszej ocenie krytycznej, a na to rozmiar i założenie pracy autorowi

nie pozwalało. W każdym razie to pierwsze w polskiej literaturze prawniczej przeoranie ogromnego orzecznictwa międzynarodowego stanowić będzie trwały dorobek naukowy autora.

*Prof. Julian Makowski, (Warszawa)*

K o m a r Stanisław: Górnośląska konwencja genewska pomiędzy Polską i Niemcami 1922—1937, Katowice, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, 1937, str. 24.

Broszura ukazała się w serii Wydawnictw Instytutu Śląskiego, zatytułowanej — Polski Śląsk, odczyty i rozprawy.

Rozprawa dra S. Komara jest z kolei 32 pozycją w tej serii.

W

rozdziale pierwszym autor omawia problem Górnego Śląska po dojnie do chwili podziału tej ziemi pomiędzy Polskę i Niemcy na Podstawie wyników plebiscytu oraz decyzji Rady Ambasadorów z 20 X 1921 r. Drugi rozdział obejmuje kwestię podziału Górnego Śląska i redakcji konwencji genewskiej, trzeci zaś treść tej konwencji. W czwartym i piątym rozdziale autor poddaje krytycznej ocenie omawianą konwencję, stwierdzając słusznie, że przejściowy jej charakter i postanowienia miały pewien sens o ile chodzi o pierwszy rok po podziale Górnego Śląska, natomiast rozciągnięcie obowiązującej mocy konwencji na lat 15 uczyniło z niej tylko przeszkodę dla normalnego rozwoju Śląska i stosunków polsko-niemieckich. Najbardziej w praktyce szkodliwymi dla Polski okazały się przepisy mniejszościowe, które dawały wiele pola do nadużyć szczególnie w dziedzinie szkolnictwa i ograniczały suwerenne władztwo Rzeczypospolitej w ogóle. *Mgr. Jan Terlecki (Poznań)*

K o n s t a n t i n o w Metody dr: Zagadnienie Dunaju ze stanowiska prawa międzynarodowego. Poznań, Sgł. Księgarnia Jana Jachowskiego, 1938, str. 173.

Poznańskim Pracom Prawniczym, wydawanym staraniem Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, przybyła nowa publikacja dra Konstantinowa jako piąta z kolei.

Zanim ukaże się obszerniejsza recenzja tej pracy, na razie notujemy jej ukazanie się. Praca ma charakter studium historyczno-prawnego. Wypadki polityczne na terenie międzynarodowym, a w szczególności wypowiedzenie przez rząd niemiecki notą z 14 listopada 1936 klauzul traktatu wersalskiego dotyczących umiędzynarodowienia dróg wodnych oraz wcielenie Austrii do Niemiec w 1938 roku sprawiają, że rozprawa ta zamyka okres dotychczasowej ewolucji stosunków prawnych i politycznych w odniesieniu do Dunaju.

Negatywne stanowisko Niemiec do obecnego ustroju prawnego o charakterze międzynarodowym Dunaju pociągnie niewątpliwie za sobą zmianę wzgl. modyfikację tego ustroju. Tym cenniejsza wydaje się praca dra Konstantinowa, ponieważ zamykając okres dotychczasowej ewolucji tego ustroju począwszy od kongresu wiedeńskiego (1815), a na statucie Dunaju, ustalonym w konwencji paryskiej (1921 T.) skończywszy, daje przegląd całości zagadnienia z punktu widzenia prawnego z uwzględnieniem momentów ekonomicznych i politycznych. Gdy w chwili obecnej w Basenie Naddunajskim konstatuujemy nie tylko zmiany status quo, lecz i dalsze w tym kierunku tendencje, rozprawa zyskuje dzięki temu na aktualności. *J.T.*

**N i e p o k o y c z y c k i** Kazimierz: Słowacy i Czesi. Zarys stosunków. Warszawa, Wydawnictwo „Myśli Polskiej”, 1937, str. 65.

Propagandowa broszura na rzecz przyznania Słowakom autonomii politycznej i stwierdzenia ich odrębności narodowej w stosunku do Czechów. Propagandowy charakter broszury sprawił, że zagadnienie czesko-słowackie nie znalazło w niej wszechstronnego oświetlenia: zebrano w niej wszystko, co mogłoby poprzeć postulaty autonomistów słowackich, natomiast pominięto to, co przemawiałoby przeciwko zbyt daleko posuniętemu separatyzmowi tychże autonomistów, zagrażającemu całości państwa.

Według koncepcji czeskiej w Republice Czechosłowackiej narodem państwowym jest „naród czechosłowacki”, składający się z dwóch odrębnych, ale pod każdym względem równouprawnionych narodowości: czeskiej i słowackiej. Podobnie rzecz się ma np. w Belgii, gdzie naród belgijski tworzą Wallonowie i Flamandzi. Szwajcarem może być zarówno Niemiec, jak Francuz lub Włoch. Odrębność tych narodowości polega na tym, że każda z nich zachowuje swoją indywidualność, swój język, literaturę, zwyczaje itd., ale na zewnątrz, pod względem prawnopństwowym, tworzą jeden naród.

Językiem urzędowym w Czechosłowacji jest „język czechosłowacki”, przez który tak samo należy rozumieć dwa równouprawnione języki: czeski i słowacki. W zasadzie na terytorium czeskim używa się języka czeskiego, a na terytorium słowackim — słowackiego. Ale zarówno Czesi, jak i Słowacy mogą używać swoich języków na obszarze całego państwa. Język słowacki korzysta w Czechach z takich samych praw, co język czeski w Słowacji i odwrotnie (zob. § 4 ustawy językowej nr 122 z 1920 r.). Dlatego twierdzenie autora, jakoby Czesi nie uznawali ani narodu, ani języka słowackiego, nie odpowiada rzeczywistości.

Spór czesko-słowacki polega właściwie na tym, że autonomiści słowaccy dążą do usunięcia ze Słowacji wszystkich w ogóle Czechów, a co się tyczy języka, to domagają się używania w Słowacji tylko języka słowackiego, jako urzędowego, z wyłączeniem czeskiego. Spór ten ma zasadnicze znaczenie: autonomiści słowaccy domagają się dla swojego kraju jak najszerszej autonomii politycznej, wychodząc z założenia, że Słowacy, jako naród samoistny i niezależny, powinni być panami w swoim kraju, powinni sami sprawować swoje rządy i sami kierować swym losem; natomiast Czesi i tzw. centraliści słowaccy widzą w żądaniach autonomistów tendencje odśrodkowe, separatystyczne, zmierzające do zniszczenia jedności państwowej Czechosłowacji i przeobrażenia jej w ustrój dualistyczny, na podobieństwo dawnych Austro-Węgier, co oczywiście znacznie osłabiłoby jej siłę i odporność. Nie chęć zatem uciskania bratniego narodu, ale troska o dobro wspólnego obu narodom państwa Powoduje negatywny stosunek Czechów do autonomistów.

Czesi nie uważają autonomistów za wyrazicieli życzeń całego narodu słowackiego (podczas ostatnich wyborów do sejmu padło na nich tylko 489 641 głosów, gdy tymczasem na inne partie słowackie 660 640 głosów). Nieufność do nich potęguje jeszcze ta okoliczność, że w ich szeregach znaleźli się prawie wszyscy „madziaroni”, tj. zmadziaryzowani jeszcze przed wojną Słowacy, pozostający dotychczas pod przemożnym wpływem Węgrów.

Ażeby powziąć pojęcie o całokształcie zagadnienia czesko-słowackiego, należałoby zaznajomić się także z głosami przedstawicieli innych ugrupowań słowackich, np. z książką teraźniejszego ministra sprawiedliwości w Czechosłowacji, Słowaka Ivana Dérera, wydaną świeżo w Paryżu pt. *Tchèques et Slovaques*.

K. Kierski (Bydgoszcz)

R e n c k i Juliusz: Międzynarodowa pomoc prawna w sprawach karnych. Odbitka z zeszytu XXII Encyklopedii Podręcznej Prawa Karnego, Warszawa, 1938, stron 40.

Rozprawa dzieli się na dwie części: w części pierwszej, ogólnej, autor ustala istotę i zakres rodzajowy międzynarodowej rekwizycji w sprawach karnych; poza ramami pracy pozostała niestety ekstrakcja, która podobno zostanie omówiona w osobnym artykule Encyklopedii. Autor przechodzi następnie do zagadnienia podstaw prawnych rekwizycji i omawia, przede wszystkim na tle stosunków polskich, zasadę legis loci i wzajemności.

W części drugiej, szczegółowej, autor analizuje poszczególne rodzaje pomocy prawnej, a więc „tryb korespondowania, język, tłumaczenia i uwierzytelnienia, załatwienie prośby o pomoc prawną,

koszty", przy czym uwzględnia zarówno zasady pozakonwencyjne, jak i zasady polskiego prawa konwencyjnego.

Zgodnie z charakterem wydawnictwa, w którym została ogłoszona, rozprawa Renckiego stanowi pracę informacyjną; cechuje ją przejrzystość układu i nader staranne opracowanie treści.

*Dr Henryk Żółtowski (Poznań)*

- Batowski St.: Państwa bałkańskie 1800—1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1938, str. 327.
- Beck J.: Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931—1937. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1938, str. 338.
- Berzyński M.: Bibliografia prac z zakresu narodowościowych drukowanych w Polsce. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1938, str. 22.
- Bierzanek R.: Autonomia narodowościowa. Warszawa, Inst. Badań Spraw Narodowościowych, 1938, str. 63.
- Borowik J.: Neutralność Skandynawii. Warszawa, Przegląd Współczesny, 1937, str. 23.
- Iwaszkiewicz J.: Nieznany polski projekt wiecznego pokoju. Warszawa, Polityka Narodów, 1937, str. 32.
- Komar St.: Poglądy prezydenta Górnośląskiej Komisji Mieszanej. Katowice, Instytut Śląski, 1937.
- Kosiński St.: Międzypaństwowa pomoc sądowa wzywana przez władze polskie. Kraków, Przegląd Sądowy, 1937, str. 52.
- Kuroński E.: Położenie prawne ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy. Katowice, „Polski Śląsk”, str. 63.
- Lewak A.: Polska działalność dyplomatyczna w 1863—1864. Zbiór dokumentów. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1937, str. 491.
- Maa-Wang (Stryjski L.): Pokój i wojna a przyszłość narodów. Pax — powszechna przysięga pokoju. Cieszyn, Autor, 1937, str. 180.
- Makowski J.: O zawieraniu umów międzynarodowych. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1937, str. 169.
- Memorandum i wniosek w sprawie żydowskiej zgłoszony na kongres Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów w Kopenhadze, 1938. Warszawa, Fed. Pol. Stow. L. N., 1938, str. 15.
- Namysłowski Wł.: Prawo międzynarodowe publiczne. Opracowała M. Drozdowiczówna. Warszawa, Koło Prawników-Studentów W. W. P., 1936, str. 164.
- Pawłowski St.: O emigracji Żydów z Polski i o ich kolonizacji. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1937, str. 64.
- Peretiatkiewicz A.: Problem prawa międzynarodowego. Teoria H. Kelsena. Warszawa, odb. z Przeglądu Współczesnego, 1937, str. 17.

- Rocznik służby zagranicznej R. P. według stanu na 1 IV 1937. Warszawa, Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, 1937, str. 288.
- Święcicki B.: Unia krajów chrześcijańskich. Wilno, Księgarnia Św. Wojciecha, 1938, str. 276.
- Szenic St.: Nabycie obywatelstwa na zasadzie polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej z 15 V 1922. Komentarz. Katowice, „Gazeta Urzęd. Woj. Śląskiego”, 1937, str. 267.
- Wojciechowski J.: Na Śląsku po wygaśnięciu konwencji śląskiej. Katowice, Polski Związek Zachodni, 1937, str. 12.
- Académie de droit international de la Haye: Recueil des cours 1936. T. III Haag, Nijhoff, 1937, str. 747, str. 90.
- Akhavi A. A.: L'échec de la S. d. N. Paris, Sirey, 1937, str. 216.
- Balasko A.: Causes de nullité de la sentence arbitrale en droit international public. Paris, Giard, 1938, str. 420, 100 fr.
- Bastin J.: L'affaire d'Ethiopie et les diplomates. Paris, 1937, str. 420, 45 fr.
- Berlia G.: Essai sur la portée de la clause de jugement en équité, en droit des gens. Paris, Sirey, 1937, str. 214, 40 fr.
- Berlia G.: La guerre civile et la responsabilité internationale de l'Etat. Paris, Sirey, 1937, str. 16, 10 fr.
- Błaga C.: L'évolution de la diplomatie. T. I. Paris, Pedone, 1938, str. 508, 80 fr.
- Bologh A.: L'action de la S. d. N. en matière de protection des minorités. Paris, 1937, str. 186, 50 fr.
- Breycha-Vauthier A. C.: La S. d. N., centre des études et source d'informations. Paris, Pedone, 1937, str. 205.
- Bustamante Y. Sirven A. S.: Droit International Public. T. 4. Paris, Sirey, 1937, str. 618, 60 fr.
- Cavaré L.: L'idée de sanction et sa mise en oeuvre en droit international public. Paris, Sirey, 1937, str. 62, 15 fr.
- Christophe L. R.: L'Egypte et le régime des capitulations. La conférence de Montreux avril-mai 1937. Paris, Sirey, 1937, str. 168, 40 fr.
- Clemens R.: Le projet de Monaco. Le droit et la guerre. Villes sanitaires et villes de sécurité. Assistance sanitaire internationale. Paris, 1937, str. 307, 40 fr.
- Cosentini Fr.: Code international de la paix et de la guerre. Gravenhage, Nijhoff, 1937, str. 313, 4,80 fl.
- Dami A.: Les nouveaux martyrs. Destin des minorités. Paris, Sorlot, 1937, str. 277.
- Develle Ph.: La concession en droit international. Paris, Enault, 1936, str. 237.

- Eustathiadès C.: La responsabilité internationale de l'Etat pour les actes des organes judiciaires et le problème du déni de justice en droit international. V. 1—2. Paris, Pedone, 1937, str. 458.
- Forgac A.: Essai sur la diplomatie nouvelle. Paris, Pédone, 1937, str. 32, 12 fr.
- Guerrero J. G.: L'Union Panaméricaine et la S. d. N. Paris, Coll. Problèmes actuels de l'organisation du monde, 1937, str. 60, 15 fr.
- Henry P.: Le problème des (nationalités. Paris, Colin, 1937, str. 214.
- Irizzaray Puente J.: Traité sur les fonctions internationales des consuls. Paris, Pedone, 1937, str. 488, 100 fr.
- La Brière Y.: Le droit de juste guerre. Tradition théologique. Adaptations contemporaines. Paris, Bibl. Internationale de la philosophie du droit, 1937, str. 208, 40 fr.
- Labrouquère A.: L'Indépendance des Philippines. Paris, Loviton, 1936, str. 122.
- Le Jemtel Y.: L'assistance hostile dans les guerres maritimes modernes. Paris, 1937, str. 252, 50 fr.
- Lundstetlt A. V.: Le droit des gens danger de mort pour les peuples. Bruxelles, Ed. de la Phalange, 1937, str. 64.
- Mandeistaim A. M.: Le conflit italo-éthiopien devant la S. d. N. Paris, Sirey, 1937, str. 577.
- Markovitch J. Y.: Du caractère définitif des sentences arbitrales en droit international public. Paris, Pedone, 1937, str. 100, 30 fr.
- Morgan Jones J.: La fin du mandat français en Syrie et au Liban. Paris, 1937, str. 156, 35 fr.
- Nolhac P.: La résurrection de Versailles. Paris, Plon, 1937, str. 456, 18 fr.
- Panhys Polman Grnys P.: Corps index des traités et des conventions bilatéraux entre le royaume d'Italie et les autres états en vigueur le 1 janvier 1933. Paris, Giard, 1937, str. 360, 100 fr.
- Potter B. P.: Doctrines américaines de droit international. Paris, Carnegie, 1937, str. 138.
- Sébilleau P.: Le Canada et la doctrine de Monroe. Paris, Sirey, 1937, s. 219.
- Siotto Pintor N.: Positivism et droit des gens. Le Caire, Noury fils, 1936.
- Redslob R.: Les principes du droit des gens moderne. Paris, Rousseau, 1937, str. 331, 60 fr.
- Rosenfeld H. H.: La compensation plurilatérale limitée comme moyen de redressement des échanges internationaux. Paris, Giard, 1937, s. 174, 40 fr.
- Sofronié G.: La position internationale de la Roumanie. Etude juridique et diplomatique de ses engagements internationaux. Bucarest, Public. du centre des hautes études intern., 1938, str. 164, 65 fr.
- Strup K.: Le droit prophylactique de guerre du pacte de la S. d. N. et du pacte de Paris. Paris, Coll. Problèmes actuels de l'organisation du monde, 1937, str. 60, 15 fr.

- Turpin I.: Nouveaux aspects juridiques de l'asile politique. Le litige hungaro-yougoslave devant la S. d. N. Paris, Maisonneuve, 1937, str. 251.
- Voronoff T.: L'article 16 du Pacte de la S. d. N. Paris, Sirey, 1937, str. 2-17, 35 fr.
- Yepes J. M. et Pereira da Silva: La question de la réforme du Pacte de la S. d. N. Paris, Pédone, 1937, str. 42, 10 fr.
- Yves de la Brière: Les opérations de guerre et les principes du droit des gens. Paris, Les Editions Internationales, 1937, str. 39.
- Valenziani C.: Petite histoire de la S. d. N. Paris, Nouvelle Revue Critique, 1937, str. 288.
- Apelt Fr.: Abhängige Mitglieder völkerrechtlicher Verbände. Leipzig. Rohrer, 1937, str. 211, 7 mk.
- Arato St.: Die völkerrechtliche Haftung. Berlin, Heymann, 1937, str. 56, 1,50 mk.
- Bäuerle L.: Das Problem der Angleichung der Völkerbundsatzung an den Kellogg-Pakt. Wien, Kapri, 1937, str. 32.
- Barandon P.: Das System der politischen Staatsverträge seit 1918. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 250, 14 mk.
- Betti E.: Zur Frage einer Reform der Völkerbundsatzung. Milano, Nicola, 1937, str. 67.
- Betti E.: Der Völkerbund im Zeichen der Britischen Gleichgewichtspolitik. Milano, Nicola, 1937, str. 95.
- Bremer L.: Das Lebensinteresse des Staates u. die völkerrechtlichen Verträge. Dresden, Dittert, 1937, str. 50.
- Brenner H.: Wem hat Deutschland seine Kolonien auf Grund des Versailler Diktats überlassen. Berlin, Dümmler, 1938, str. 99, 4,86 mk.
- Buchholz Fr.: Gleichheit u. Gleichberechtigung in Staats- u. Völkerrecht. Bleicherode, Nieft, 1937, str. 80.
- Ebert K. H.: Unvereinbarkeit von Bündnisverträgen mit Bündnissen, Neutralitätsabkommen, Nichtangriffspakten u. Völkerbundsverpflichtungen. Düsseldorf, Nolte, 1937, str. 84.
- Engel S.: Art. 5 u. Art. 14 Satz 3 der Völkerbundsatzung. Annemasse, Robolet, 1936, str. 124.
- Fettig K.: Die Artikel 10, 11 u. 16 der Völkerbundsatzung u. das Gesetz der ewigen Weiterentwicklung, Heidelberg, Lippl, 1937, str. 76.
- Freytagh-Loringhoven A.: Die Regionalverträge. München, Duncker & Humblot, 1937, str. 93, 4,80 mk.
- Flachharth E.: System des internationalen Minderheitenrechts. Budapest, Gergely, 1937, str. 475, 10 mk.
- Förster R.: Schiedssprechung u. Repressalie. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 79, 2,50 unk.
- Gölz L.: Entstehung u. Untergang von Völkerrechtssubjekten seit 1918. Bringen, Polet, 1937, str. 57.

- Gürke N.: Grundzüge des Völkerrechts. Berlin, Spaeth & Linde, 1936, s. 67.
- Gurke N.: Der Einfluss jüdischer Theoretiker auf die deutsche Völkerrechtslehre. Berlin, Deutscher Rechts-Verlag, 1938, str. 35, 1,80 mk.
- Horn M.: Die geschichtliche Entwicklung des neuzeitlichen Neutralitätsbegriffes. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 59, 2,80 mk.
- Imhoff Ch.: Grundlagen u. Grundzüge eines neuen Volksgruppenrechtes im Rahmen der politischen Lage Europas. Greifswald, Abel, 1937, str. 177
- Krannhals D.: Das polnische Danzig. Dokumente. Danzig, Kafemann, 1937, str. 96, 1,75 mk
- Krüger G.: Die staatliche Selbsterhaltung als völkerrechtliches Grundrecht. Düsseldorf, Nolte, 1936, str. 36.
- Lassaroff M.: Die völkerrechtliche Entwicklung Bulgariens nach dem Weltkrieg. Berlin, Dünmler, 1937, str. 205, 10,80 mk.
- Mandelsloh A. G.: Politische Pakte u. völkerrechtliche Ordnung. Berlin, Springer, 1937, str. 116, 6,60 mk.
- Michalski J.: Polens Rücktrittversuch vom Minderheitenschutzvertrage. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 67.
- Monath H.: Die Rechtslage am Suezkanal. Kiel, Institut für internat. Recht, 1937, str. 89, 3 mk.
- Mosler H.: Die Intervention im Völkerrecht. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1937, str. 89, 3 mk.
- Overweg A.: Die chemische Waffe u. das Völkerrecht. Berlin, Mittler, 1937, str. 130, 4,50 mk.
- Petraschek K.: System der Philosophie des Staates u. Völkerrechts. Zürich, Verlag für Recht u. Gesellschaft, 1938, str. 664.
- Riedinger D.: Staatsnotstand u. Völkerrecht. Ratibor, Riedinger, 1935, str. 140.
- Rogge H.: Das Revisionsproblem. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1937, s. 118.
- Sander Fr.: Die Gleichheit v. dem Gesetze u. d. nationalen Minderheiten. Prag—Weinberge, Dd. agrar. dr., 1937.
- Schäber R.: Der Beitritt zu völkerrechtlichen Verträgen. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 87.
- Schiffer W.: Die Lehre des Völkerrechts in der neuen Literatur. Leipzig, Deuticke, 1937, str. 286, 12 mk.
- Schmidt W.: Die „Common allegiance“ als Beschränkung der völkerrechtlichen Handlungsfähigkeit der britischen Dominien. Berlin, Verlag f. Staatswiss. u. Geschichte, 1938, str. 82, 5,60 mk.
- Schuchmann W.: Die Lehre von der Clausula rebus sic stantibus u. ihr Verhältnis zum Art. XIX des Völkerbündspaktes. Düsseldorf, Nolte, 1936, str. 69.
- Schwarz H.: Die Entwicklung der völkerrechtlichen Beziehungen Aethiopiens zu den Mächten seit 1885. Breslau, Martin, 1937, str. 76, 4 mk.

- Steube W.: Die völkerrechtliche Garantie des Schutzes nationaler Minderheiten. Düsseldorf, Nolte, 1936, Str. 47.
- Uhlenbrock P.: Das Völkerrecht der Staatsangehörigkeit. Nürnberg, Triltsch, 1936, str. 92, 3,60 mk.
- Verdross A.: Völkerrecht. Berlin, Springer, 1937, str. 362, 24 mk.
- Wenner J.: Reichskonkordat u. Länderkonkordate. Paderborn, Schöningh, 1937, str. 108, 1,20 mk.
- Wrede J.: Das Problem der Neutralität im Völkerrecht der Nachkriegszeit. Berlin, Triltsch & Hunther, 1937, str. 104.
- 
- Ballis W.: The legal position of war: changes in its practice and theory from Plato to Vattel. Gravenhagen, Nijhoff, 1937, str. 188, 4 flor.
- Borchard E. a. Lage W. P.: Neutrality for the United States. Yale, Univ. Pr., 1937, str. 386.
- Briggs H. W.: The law of nations: cases, documents and notes. New York, Crofts, 1938, str. 1013, 3 \$.
- Corbett P.: Cases on International Law. V. 2. War a. Neutrality. London, Sweet & M., 1937, str. 598.
- Dunn Fr. Sh.: Peaceful change; a study of international procedures. New York, Council of Foreign Relations, 1937, str. 163, 1,50 \$.
- Feinberg N.: Some Problems of the Palestine Mandate. London, Foyele, 1937, str. 125.
- Gihl T.: International legislation. London, Oxford, Univ. Pr., 1937, 10 s. 6 d.
- Gower R.: The Hungarian Minorities in the Succession States. London, Grant Richards, 1937, str. 121.
- Hedin Sven: Germany a. World Peace. London, Hutchinson, 1937, str. 358, 15 s.
- Jacks L. P.: Cooperation or coercion? The League at the crossways. London, Heinemann, 1938, str. 172, 8 s. 6 d.
- Knudsen J.: A history of the League of Nations. Atlanta (Ga), Turner & Smith, 1938, str. 451, 3 \$.
- Kopelmanas L.: Custom as a means of the creation of international law. Oxford Univ. Pr., 1937.
- Lawrence T. J.: A Handbook of Public International Law. London, Macmillan, 1938, str. 207.
- Manning C. A, W.: Peaceful Change; an International Problem. London, Macmillan, 1937.
- Molen van G. H. J.: Alberico Gentili and the development of international law. Amsterdam, Paris, 1937, str. 342.
- Mumford Ph. S.: An introduction to Pacifism. London, Cassel, 1937, str. 112, 2 s.
- Myres S. D.: International institutional a. world peace. Dallas, Arnold Found, 1937, str. 308, 1,50 \$.

- Nicolson H.: Peacemaking 1919. Studies in modern diplomacy. London, Constable, 1937, str. 386, 10 s.
- Oppenheim L.: International Law. V. I. Peace. London, Longmans, 1938, str. 819.
- Potter P. B.: Collective security a. peaceful change. Chicago, Univ. Pr., 1938.
- Sack G.: The Jewish Question. London, Golancz, 1938, str. 94.
- Sastiry K. R. K.: International Law. London, Macmillan, 1937.
- Sidebotham M.: Great Britain a. Palestine. London, Macmillan, 1937, str. 304.
- Slocombe J.: A mirror to Geneva: its growth, grandeur a. decay. London, Cape, 1937, str. 347, 10 s. 6 d.
- Strupp K.: Legal machinery to peaceful change. London, Constable, 1937, str. 85, 4 s. 6 d.
- Wheaton H.: Elements of international law. Oxford, Univ. Pr., 1937.

- Baldoni C.: La S. d. N. Padova, Cedam, 1936, str. 270, 30 lirów.
- Balladore - Pallieri G.: Diritto internazionale pubblico. Milano, Giuffrè, 1937, str. 550, 45 lirów.
- Bavaj A.: Alberico Gentili fondatore della scienza del diritto internazionale. Macreta, Tip. Affeda, 1935, str. 67.
- Musso F. D.: La protezione minoritaria e la sovranità. Roma, Formiggini, 1937, str. 183, 20 lirów.
- Perassi T.: Lezioni di diritto internazionale. Roma, Foro Italiano, 1937, str. 163, 25 lirów.

### 3. *Nauka o państwie, prawo konstytucyjne i administracyjne*

Komarnicki Waław: Nowy ustrój państwowy Związku Sowieców. I. Konstytucja stalinowska. II. Nowa ordynacja wyborcza do sowieckiego parlamentu związkowego. Wilno, str. 40.

Nowa praca wileńskiego uczonego przynosi znakomicie odтворzony obraz politycznego ustroju Państwa Sowieców. Nie tylko nowego jak zapowiada tytuł, ale także dawnego, który przedstawiały konstytucje: R. Z. S. S. R. z 1918 r. i Z. S. S. R. z 1924 r. — tudzież nie tylko tego, który znajdował wyraz w owych oficjalnych ustawach zasadniczych, ale ponadto tego, który praktycznie żył i rozwijał się w ich konstiumie, osiągając swą pełnię w dyktaturze Stalina. Główne cechy poprzedniego i nowego ustroju, wynikające z dokumentów konstytucyjnych, uchwycił autor pewną ręką, objaśnił doktryną, na podłożu której wyrosły, a przez celowy ich dobór

(lecz bynajmniej nie tendencyjny) pozwolił czytelnikowi ogarnąć całość budowli w jednym rzucie oka. Postawione naprzeciw tego idealnego wizerunku zwierciadło rzeczywistości odsłania jego fikcyjność i oddaje zarazem kontrastowo różny zarys organizacji biurokratyczno-policyjno-militarnej tworzącej prawdziwy kręgosłup państwa Stalina. Z przedstawienia prof. Komarnickiego wyłania się z pełną plastyką prawda, iż z szumnych nazw widniejących na frontonie tego państwa, ani jedna nie odpowiada rzeczywistości. „Związkowość” jest tylko niezbyt daleko posuniętą i obracającą się w dość wąskim zakresie decentralizacją, neutralizowaną zresztą przez krańcowo scentralizowaną partię; „republikańskość” istnieje tylko w najbardziej zewnętrznym znaczeniu tego słowa; „sowietyzm” usechł w uścisku partyjnej biurokracji. Można jeszcze dodać (choć prof. Komarnicki nie zajmuje się tą stroną zjawiska), że również socjalizm jest w tym państwie o tyle tylko z sobą w zgodzie, o ile doprowadził rzeczywiście do gruntownej likwidacji istniejących przed przewrotem klas „uprzywilejowanych”, że natomiast ustroj społeczno-gospodarczy tego państwa oddala się od socjalistycznego ideału na całą odległość dzielącą ów ideał od kapitalizmu państwowego, posługującego się wszystkimi klasycznymi a niczym nie hamowanymi metodami wyzysku w stosunku zarówno do robotników jak do konsumentów, najbezwzględniej wykorzystującego terrorem skolektywizowaną wieś na rzecz forsownie rozbudowywanego przemysłu, sankcjonującego olbrzymią nierówność położenia materialnych.

Na tle dotychczasowego rozwoju przedstawia autor reformę ustroju sowieckiego z grudnia 1936 r., wydobywając w sposób wyczerpujący i wyrazisty różnice założeń ideowo-politycznych konstytucyj leninowskiej i stalinowskiej. Pozornie nastąpił w dziedzinie ustroju politycznego zwrot o 180°. Praworządność w zachodnio-europejskim znaczeniu ma wstąpić w miejsce prymatu celu rewolucyjnego, zasada rozgraniczenia kompetencji zasadniczych organów ma wyrugować sztandarową dotychczas zasadę pomieszania funkcji, „najkonsekwentniejsza demokracja” ma zapanować, przejawiając się w bezpośrednich i powszechnych wyborach do Najwyższego Sowietu, skoro już obecnie demokracja może utożsamiać się z dyktaturą proletariatu — po zniknięciu „klas posiadających”. Prof. Komarnicki wykazuje przekonująco pozornolc reformy. Nowa konstytucja bowiem „utrzymuje dyktaturę partii komunistycznej i to jest istotne, gdyż przez to — unicestwia ona rzekomy demokracizm sowiecki”. „W tej niedającej się pogodzić sprzeczności... rzeczywistością jest jedynie dyktatura”. „Dyktator sowiecki przypuszcza, że treść wewnętrzna życia Z. S. S. R., dyktatu-

ra partii komunistycznej i terror O. G. P. U. zostaną przykryte dla Zachodu formami demokratycznymi ustroju państwowego".

Podstawę nowej demokratycznej organizacji ma tworzyć Ordynacja wyborcza. Badając tę Ordynację autor wydobywa na wierzch sprężyny, w jakie ją zaopatrzone po to, by służyły utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy, by więc przeciwdziałały ewentualnym zmianom, mogącym nastąpić na skutek demokratycznych urządzeń. Sprężyny te wytwarza przywilej wystawiania kandydatów zastrzeżony dla partyjnych organizacji komunistycznych i innych organizacji zarejestrowanych w ustawowo określonej drodze, oraz jawność wysuwania tych kandydatów na ogólnych zebraniach i przyjmowanie ich w drodze aklamacji. Słusznie podnosi autor: „W tym stanie rzeczy cała procedura przygotowawcza do wyborów oraz sam akt wyborów stają się pozbawioną wewnętrznej treści formalnością, a demokratyzm ordynacji wyborczej okazuje się jedynie — dekoracyjnym”. Można by jeszcze dodać, że nawet dopuszczenie nieskrępowanego zgłaszania kandydatów nie byłoby zdolne uczynić wyborów szczerymi w stosunkach sowieckich: trzeba byłoby chyba jakichś szczególnych (a niemożliwych prawie do obmyślenia) gwarancji bezkarności zarówno dla wysuwających na własną rękę kandydatów, jak dla kandydatów niezaprobowanych przez wszechwładną partię.

Można się podpisać obydwoма rękami pod konkluzjami pracy prof. Komarnickiego: „Reforma ustrojowa Stalina . . . nie zmienia istoty politycznego regime'u sowieckiego. Pozostaje on w dalszym ciągu oligarchią partyjną. Pomimo przyjęcia form „rozwinętej” demokracji Związek Sowieców rządzony jest wyłącznie przez partię komunistyczną. Oligarchia ta zresztą coraz bardziej przemienia się w jedynowładztwo Stalina”. Konstytucjonalizmowi przeciwstawia się „omnipotencja faktycznie rządzącego w Z. S. S. R. czynnika partii komunistycznej. Idea komunizmu jest w założeniu swym sprzeczna z ideą konstytucjonalizmu. Mogą przy niej istnieć tylko pseudo-konstytucyjne instytucje, jako formy bez wewnętrznej treści”.

Zbyt optymistyczne jeszcze wydaje się natomiast zdanie: „Odmawiając konstytucji stalinowskiej znaczenia zmiany regime'u politycznego Sowieców, właściwe jej znaczenie oceniamy w sferze techniczno-prawnej”. Reforma konstytucji miałyby mieć mianowicie ten cel, by wobec zbiurokratyzowania maszyny państwowej Sowieców, ożywić skostniałą państwowość sowiecką przez przyjęcie form demokratycznych i stworzyć w ten sposób nowe kadry dla pracy państwowej. Trudno przypuścić, żeby wystarczyło do osiągnięcia tego celu samo tylko „przyjęcie form”. Przebieg zaś wybo-

arów do Najwyższego Sowiету i wyszły z nich jego skład nie pozwalają przeceniać owej rzekomej woli odżywienia aparatu państwowego: prawie 80% delegatów — to partyjno-państwowi funkcjonariusze. Raczej już zatem należałoby upatrywać w nowej konstytucji cel propagandowy: ma ona przede wszystkim służyć jako narzędzie działalności III. Międzynarodówki w krajach kapitalistycznych. Ten cel odsłonił dość wyraźnie Stalin w swym słynnym przemówieniu: nie uchodzi on zresztą także uwagi prof. Komarnickiego.

Pedantyczny zwyczaj recenzenta każe mu wynotować kilka uwag: Str. 2 w. 4 z góry: „własność państwowa”, raczej „społeczna”, skoro państwo ma zniknąć. Str. 6: należałoby może zaznaczyć, że gdy nagle zapadł się całkowicie dotychczasowy aparat państwowy po upadku caratu, powstały na całej przestrzeni imperium sowiety jako zarodki nowej, spontanicznie przez społeczeństwo samo tworzonej organizacji. 11 kwietnia 1917 r. zbiera się wspólna konferencja delegatów sowiетów robotniczo-włościańskich całej Rosji, 16 czerwca odbywają te sowiety Zjazd Ogólny, który wylania stały Komitet Wykonawczy. Podobny komitet wysadził już 17 maja Zjazd Ogólny Delegatów sowiетów włościańskich. Jednym z najtrudniejszych problemów każdego z kolejnych rządów tymczasowych było uregulowanie stosunków swoich z sowiетami. Lenin rzucając hasło „cała władza dla sowiетów” i wydając natychmiast po zamachu stanu dekrety mające urzeczywistnić najbardziej w masach popularne hasła „wykorzystuje sowiety jako podstawę legalno-rewolucyjną swojej władzy i zarazem osłonę dyktatury partii bolszewickiej Dwutorowość organizacji sowieckiej udaje mu się pokonać dzięki pomocy sprzymierzonych z nim lewych es-erów dopiero w styczniu 1918 r., gdy III Zjazd Sowiетów Włościańskich postanowił złączyć ze Zjazdem Sowiетów robotniczo - żołnierskich i utworzyć z nim wspólny Komitet Wykonawczy. Koncesja na rzecz „syndykalizmu” była minimalna: w sowiетach włościańskich syndykalizm nie odgrywał żadnej roli, w robotniczych były wprawdzie związki reprezentowane, ale obok partyj, przewagę zaś mieli delegaci zakładów przemysłowych (względnie ich grup) bezpośrednio przez robotników wysyłani oraz delegaci żołnierzy. Str. 7: „krótkotrwały okres nepu” — dość długi jednak, skoro rozpoczyna się otwarciem targów produktów rolnych w dniu 1 kwietnia 1921 r., zamyka zaś dopiero z końcem 1927 r. na skutek przywrócenia państwowego monopolu handlu zbożem. Str. 7: Pierwszą konstytucję związkową uchwalił już I Zjazd Ogólny Sowiетów Związku w dniu 30 grudnia 1922, przerobiona przez Cik 6 lipca 1923 r., została ogłoszona w dniu 31 stycznia 1924 r. — Str. 12—13: Dyktatura Stalina i bezwzględna przewaga nad C. K. i Politbiurem pojawia się już z koń-

cem 1925 r.; sekretarz generalny stawszy się panem całego „aparatu” partyjnego osiąga większość we władzach centralnych partii; zręcznie manewrując (co umożliwił system faktyczny obsadzania tych władz w drodze kooptacji) większość tę rozszerza stopniowo, a przez wprowadzenie własnych kreatur przekształca z czasem szczytowe partyjne komitety w całkowicie zależne od siebie narzędzie własnej woli. — Str. 14: Może nie dość silnie podkreślony moment bardzo charakterystyczny dla stanowiska republik związkowych wobec Związku: ich zupełny brak samodzielności finansowej i gospodarczej. Związek jest przecież wyłącznym panem całego gospodarstwa narodowego: on jest właścicielem upaństwowionych środków produkcji, rządzi całym aparatem przedsiębiorstw, trustów, syndykatów przemysłowych, banków, dowolnie decyduje o tym, które z zakładów uznanych za „lokalnego znaczenia” mogą pozostawać pod zarządem republik, prowadzi cały handel zagraniczny itd., a nie jedynie „określa plan gospodarczy”. Nie tylko także „zezwała na podatki dla utworzenia budżetu państw partykularnych”, ale decyduje w ogóle o wszelkich źródłach dochodów republik (nawet zaciąganie pożyczek zależy od zezwolenia Związku) i wykonywuje zwierzchniczą władzę w całym zakresie skarbowości. Istnieje tylko jeden budżet związkowy, którego integralną część stanowią budżety poszczególnych republik; każda z republik opracowuje wprawdzie sama swój preliminarz, staje się on jednak prawomocny dopiero na skutek włączenia go do budżetu ogólnozwiązkowego i zatwierdzenia przez właściwe organa Związku. Na ten stosunek niezmiernie jasne światło rzuca także fakt, że obecnie istnieją w republikach tylko cztery komisariaty „republikańskie” (tzn. nie będące organami centralnych komisariatów): oświaty publicznej, przemysłu lokalnego, gospodarki municypalnej, przezorności społecznej, co nie oznacza zresztą, by w tych sprawach Związek był już pozbawiony wszelkiego głosu i wpływu. Str. 27 i 34: Autor najślusniej w świecie podkreśla znaczenie artykułu 126 konstytucji; w związku z art. 141 należałoby jednak podkreślić, że owe wszelkie związki zawodowe, kooperatywy, organizacje młodzieży, stowarzyszenia kulturalne, są faktycznie tylko filialami partii, a nawet nie tylko faktycznie, ale i prawnie, skoro partia jest według 126 art. „kierowniczym ośrodkiem wszelkich organizacji pracowników, zarówno społecznych jak państwowych”. — Str. 25: O. G. P. U. zniknęło z konstytucji stalinowskiej na skutek utworzenia związkowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych, który przejął wszystkie jego funkcje i kieruje utrzymaną nadal jego organizacją; ten właśnie Komisariat jest formalnie „spadkobiercą” O. G. P. U., a nie prokurator i jemu podległy aparat.

Praca wykazuje wszystkie znane zalety pióra autora: oszczędność wykładu opartą na gruntownej selekcji motywów i odrzuceniu mniej charakterystycznych szczegółów, zamykanie rysów w skondensowanych a wyrazistych formułach, znamienitą przejrzystość planu. Zwięzłość godzi się doskonale z płynnością toku i jasnością obrazu, co czyni książkę nie tylko wysoce pouczającą dla prawników-specjalistów, ale nadto dostępną i zrozumiałą dla niefachowców. Naukowa wartość książki, którą tworzy prawdziwe znanstwo Przedmiotu, rzeczowość wywodów i podporządkowanie ich faktom, konstrukcje w końcu budowane na świetnie opanowanym gruncie Prawa ustrojowego, — nie przeszkadza temu, że książka może być dla wszystkich interesującą i przyjemną lekturą. Należy też jej życzyć jak najszerszego rozpowszechnienia. A raczej należałoby skierować to życzenie na stronę społeczeństwa, tak potrzebującego zdrowej prawnopolitycznej myśli oraz uświadomienia co do rzeczywistej wartości eksperymentów wschodniego sąsiada i propagowanych przezeń haseł. *Prof. dr Maciej Starzewski* (Kraków)

**K u m a n i e c k i** Kazimierz Władysław: Ustrój polityczny Polski. Konstytucja kwietniowa i system wyborczy (sejmowy, senacki, prezydencki). Tekst i studium. Kraków, 1937, str. 131.

Praca ta jest właściwie trzecim wydaniem książki prof. Kumanieckiego pt. „Nowa konstytucja polska”, która ukazała się w roku 1935 w dwu wydaniach. Obecnie autor wydał pracę swą powiększoną o część III, omawiając zasady polskiego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu oraz do Zgromadzenia Elektorów i na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z trzech części, na które dzieli się „Ustrój polityczny Polski” — pierwsza i trzecia noszą charakter dogmatyczno-prawny, druga zaś socjologiczny i polityczny.

W części pierwszej autor daje systematyczny układ przepisów konstytucji kwietniowej. Po krótkiej ogólnej charakterystyce tej konstytucji, jako antytezy tzw. małej konstytucji oraz konstytucji marcowej, autor przechodzi do analizy konstytucyjnego stanowiska Prezydenta Rzplitej, którego nazywa zwierzchnikiem państwa, a następnie organów państwa, znajdujących się pod zwierzchnictwem Prezydenta. Uwagi autora do przepisów konstytucji są zwięzłe, wykład zaś jasny, daje możność dobrego ogólnego zorientowania się w budowie nowej konstytucji. Szczególnie ciekawe są wywody prof. Kumanieckiego odnoszące się do administracji i sądów. Zgadza się z autorem, że przepis art. 72 konstytucji, określający administrację państwową jako służbę publiczną, budzi wątpliwości. Oczywiście, że nie sposób wyciągnąć z tego ogólnikowego określenia

tych wszystkich konsekwencji, które doktryna francuska i jurysdykcja Conseil d'Etat na tym pojęciu konstruuje. Określenie to ma, zdaniem moim, w konstytucji znaczenie polityczne i stoi w związku z deklaracją konstytucyjną, zawartą w pierwszych jej dziesięciu artykułach. W szczególności można je uważać za konsekwencję podstawowego założenia konstytucji, wyrażonego w art. 1, p. 1: („Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”). Realizacja tak pojętego zadania państwa następuje za pomocą ogółu organów państwowych. Wobec tego prof. Kumaniecki słusznie zapytuje, „czym jest w takim razie sądownictwo lub służba wojskowa”? Nie można też pojęciu „służby publicznej” nadawać w polskim systemie konstytucyjnym tego znaczenia, jakie odgrywa ono w teorii Duguita, gdzie ma zastąpić pojęcie suwerenności państwowej (tzw. système impérialiste, tj. oparty na pojęciu imperium). Moment władzy państwowej jest silnie w konstytucji kwietniowej akcentowany, podstawową bowiem jej zasadą jest koncentracja władzy państwowej w ręku Prezydenta Rzplitej. Z tego względu nie mogę zgodzić się z twierdzeniem autora na str. 28: „Wspólne dobro”, a więc nie jakaś cezarystyczna nadrzędność”. Uważam, że system cezarystyczny lub zasada wodzostwa wyrastają właśnie w oparciu o wspólne dobro, o wspólnotę, których cesarz lub wódz mają być najdoskonalszym wcieleniem, względnie przedstawicielem. Zgodnie z tym konstytucja kwietniowa opiera się na zasadzie nadrzędności Prezydenta Rzplitej.

Ciekawe są uwagi prof. Kumanieckiego dotyczące porównania stanowiska Prezydenta Rzplitej według konstytucji marcowej i kwietniowej. Stwierdzając co do tej ostatniej, że Prezydent według niej „nie jest to zatem już więcej ani tylko ów wykonawca uchwał sejmowych — z małej konstytucji, ani tylko organ suwerennego narodu w jednym tylko dziale władzy, tj. w zakresie egzekutywy — z konstytucji marcowej” — dodaje: „Zresztą i nawet ta ostatnia nie zdołała utrzymać się w dalszych swoich przepisach konsekwentnie na linii, którą wytyczała tak wyraźnie w swym artykule 2” (str. 30). Po czym analiza uprawnień prezydenckich według konstytucji marcowej doprowadza prof. Kumanieckiego do następującego ciekawego wniosku: „I dlatego też nowa konstytucja właściwie tylko otwarcie i pełniej wypowiada to, co było i w dawnej, lecz rozrzucone i na pół niedomówione” (str. 31). Ta próba rewizji poglądów na upośledzone, zdaniem powszechnym, stanowisko Prezydenta w konstytucji marcowej zasługuje na uwagę, chociaż nie mógłbym w swym wniosku iść tak daleko.

Najwyższe zainteresowanie czytelnika obudzi bezsprzecznie część druga omawianej pracy, w której autor, zadając sobie pyta-

nie: „Gdzie jesteśmy?“, zajmuje się skomplikowanym zagadnieniem przebudowy współczesnego państwa. Problem ten interesuje prof. Kumanieckiego od dawna. Jeszcze w r. 1920 zainicjował on swym artykułem „Na drodze do stanowości“, zamieszczonym w roczniku XVIII krakowskiego „Czasopisma Prawn. i Ekon.“, ankietę na ten temat na łamach tego czasopisma. Stwierdzając, że dzisiejsze próby przebudowy państwa w wielu punktach nie odbiegają od linii wówczas przez niego wykreślonej, autor słusznie zaznacza pogłębienie przez wojnę światową istniejącego już przed nią kryzysu państwa parlamentarnego. Szukając przyczyn rozkładu przedwojennego państwa typu parlamentarnego, autor znajduje je w niezadowalającym spełnianiu przez parlamenty dwu podstawowych ich funkcji: kontrolującej i ustawodawczej (str. 74). Sądzę, że uprawnieni jesteśmy pytać dalej, dlaczego parlamenty przestały spełniać należycie te funkcje? Zdaniem moim, przyczyn tych szukać należy w zmianach społecznych i politycznych, jakie zaszły w państwach europejskich w XIX i XX w. Rozszerzenie praw politycznych na ogół obywateli przez wprowadzenie głosowania powszechnego zmieniło skład parlamentów, obniżyło ich poziom intelektualny, zadania zaś, jakie stanęły przed nimi, niepomiernie wzrosły i skomplikowały się wobec rozwoju przemysłu i zjawiska urbanizacji.

Szukanie dróg wyjścia autor wyjaśnia szczególnie nastawieniem masowo-psychologicznym, wywołanym przeżytyą wojną (str. 75 i nast.), co do czego zgadzam się z nim w zupełności. Omawia autor znaczenie w naszej epoce mitów i posłannictw i zastosowanie ich w doktrynie bolszewickiej, hitlerowskiej oraz w ostatniej konstytucji (obecnie już byłej) Austrii. Wyjaśniwszy tło epoki autor analizuje główne wytyczne dotychczasowych praktycznych prób przebudowy państwa (str. 85 i nast.). Stwierdza autor tendencję do likwidacji powszechnego prawa głosowania. Zaczęli tu bolszewicy, Wszelako od chwili, kiedy autor to pisał, nastąpił właśnie w Sowietach nawrót do powszechnego prawa głosowania na podstawie konstytucji stalinowskiej z 5 XII 1935 r. Dużo ciekawych uwag wypowiada autor o próbach oparcia ustroju państwa na organizacji zawodowej, zasadzie elitaryzmu, roli dawnych kombatantów w tym procesie, a w końcu o cechach charakterycznych współczesnych dyktatur.

Wyniki tej analizy socjologicznej i politycznej autor stosuje do Polski, rozważając polską konstytucję na tle europejskiej współczesności (str. 104 i nast.). Szczególnie dużo poświęca autor uwagi zagadnieniu elitaryzmu na gruncie polskim i projektowi legionu zasłużonych. To zestawienie analogii pomiędzy naszym rozwojem politycznym a rozwojem ogólnym jest bardzo pouczające, zważyw-

szy na pewien paralelizm, zachodzący między nimi. Stwierdza autor jednak słusznie i różnice, wyjaśniając, dlaczego nie wstrząsa Polską żaden mit posłanniczy: „po łokietkowym zwycięstwie — program kazimierzowski . . .”, tj. silnej budowy od wewnątrz (str. 104). Do tego dodałbym jeszcze mocno w konstytucji kwietniowej postawiony problem obronności państwa.

Część druga pracy prof. Kumanieckiego świadczy o głębokim przemyśleniu przez niego zagadnienia przebudowy współczesnego państwa, uwzględnieniu przeróżnych stron tego trudnego problemu i jego odbicia w bogato wykorzystanej literaturze naukowej i politycznej oraz dojsciu przezeń do ciekawych ujęć syntetycznych na szerokim tle porównawczym. Praca ta daje dużo materiału badawczego w zakresie zarówno zagadnień ustrojowych polskich jak powszechnych. *Prof. Wacław Komarnicki* (Wilno)

Starzewski Maciej: O ordynacji wyborczej do sejmu 1935 r. Kraków, Księgarnia Krzyżanowskiego, 1938, str. 33.

Nieduża rozprawka, pięknie wiążąca rozważania prawnicze z rzeczywistością polityczną, jest w pewnej mierze de lege ferenda. Po porównawczym przedstawieniu zasad wyborczych sejmowych obu naszych konstytucyj zajmuje się autor głównymi wytycznymi i kilku ważniejszymi urządzeniami sejmowej ordynacji wyborczej z 8 VII 1935. Naczelną przesłanką tej ordynacji jest wyrugowanie stronnictw politycznych z wyborów sejmowych, stworzenie sejmu bezpartyjnego przy zachowaniu wyborów powszechnych, co znalazło szczególny wyraz w odebraniu partiom prawa stawiania kandydatów. Ta przesłanka okazała się doświadczalnie fikcją, gdyż opinia publiczna uznaje stronnictwa za naturalne skupiska życia politycznego. Na uludach zaś nie można budować życia państwowego. Prowadzi to autora do wypowiedzenia się za usunięciem listy kandydatów ustalonej monopolicznie przez zgromadzenie okręgowe. Przez to narzędzie walka stronnictw politycznych bynajmniej nie została z ustroju usunięta, lecz jedynie przeniesiona z wyborów sejmowych na samorządowe. Warto w tym miejscu zauważyć, że i z terenu samorządowego odzywają się głosy przeciwne temu przesunięciu. Niedawno min. Jaroszyński wypowiedział się za wyzwoleniem wyborów samorządowych od wpływów wielkiej polityki, uznając za absurd, by wybory samorządowe traktowano jako narzędzie umacniania rządu lub walki z nim.

Autor przyznaje sejmowej, ordynacji wyborczej 1935 r. pewne wartości. Zaslugą jej jest przekreślenie zasady proporcjonalności, którą się obszerniej zajmuje. Jako wartości pozytywne ordynacji

wymienia głosowanie większością i na osoby, małe okręgi wyborcze, odrzucenie faktycznego monopolu partii w stawianiu kandydatów. Te pożyteczne elementy chciałby zatrzymać, poddając inne rewizji.

Pewien szczegół w tej pracy znanego uczonego wydaje mi się wątpliwy. Przyjęta przez autora interpretacja art. 32 (6) konstytucji kwietniowej prowadzi właściwie do odmówienia prawa głosowania wszystkim wojskowym w służbie czynnej, przez co wraca się do art. 12 konstytucji marcowej. Przez „część zmobilizowaną wojska” rozumie autor nie tylko wojskowych na podstawie aktu mobilizacyjnego, lecz wszystkie faktycznie uruchomione oddziały wojskowe pod bronią w jakimkolwiek czasie. Byłbym tu raczej odmiennego zdania. Mobilizacja (termin z (administracji obrony państwa) jest uruchomieniem organizacyjnego aparatu wojennego, przejściem jednostki wojskowej ze stopy pokojowej na wojenną. Póki nie ma aktu mobilizacyjnego, trudno mówić o zmobilizowanym oddziale wojskowym. O tyle też sądziłbym, że termin „zmobilizowana część wojska” należy rozumieć nie tak szeroko, jak to czyni znakomity profesor krakowski. Wiadomo, że praktyka ordynacji sejmowej 1935 była taka, iż wojskowym w służbie czynnej przyznawano prawo głosowania wobec braku wyraźnie odmiennego zapisu.

*Kazimierz Matuszewski (Poznań)*

Starzewski Maciej: Demokracja a totalizm. Kraków, Księgarnia Krzyżanowskiego, 1937, str. 48.

Celem rozprawy jest ocena wartości obu koncepcyj ustrojowych. Rzecz zaczyna się określeniem obu przeciwstawnych form organizacyjnych państwa. Demokracja jest systemem ustroju politycznego, w którym społeczeństwo ma udział we władzy przez dobór rządzących w drodze wyborów powszechnych. Elementami tego ustroju są: wolność obywatelska, równość wobec prawa i praworządność. Znaczyłoby to, że ustrojowa forma demokratyczna zlewa się z jedną — w pewnej mierze liberalną — treścią ideologiczną. Natomiast totalizm jako system polityczny jest zbudowany na monopolu władzy w ręku jednej grupy politycznej (monopartii), hołdującej ideologii, która jest racją istnienia tej grupy. Treść ideologiczna ustroju totalnego może być różna, od nacjonalizmu do komunizmu.

Nie chcąc dopuścić do tego, by ocena obu ustrojów dokonywała się na dwóch różnych płaszczyznach, dobra jednostki lub dobra społeczeństwa, co dawałoby wyniki wątpliwe, jeżeli chodzi o przyznanie przewagi jednemu z tych ustrojów, autor przyjął wy-

soce dla współczesności trafne kryterium: zdolność ustroju do wytworzenia większej siły politycznej. Na ten probierz składają się trzy elementy: odporność ustroju na niebezpieczeństwa, zdolność do twórczego działania i wpływ ustroju na tworzenie się w narodzie wartości zbiorowych. Nie przecząc zasługom i zdolnościom totalizmu, który zwykle rodzi się z poczucia wielkiego niebezpieczeństwa dla narodu i z prądu odrodzencego, opowiada się autor za ustrojem demokratycznym, którego ideałem jest jedność w wielości, gdy totalizm za warunek mocy organizacji państwowej uznaje bezwzględną jednolitość, przede wszystkim światopoglądu, co jest oczywiście fikcją. Demokracja lepiej rozumie psychikę człowieka i społeczeństwa, daje większą gwarancję trwałości, jest pewniejszym środkiem integrowania społeczeństwa w państwo, nie wymaga ciągłych sukcesów, nie trzyma społeczeństwa w ciągłym i męczącym napięciu pogotowia wojennego, rezerwując siły na wypadek istotnej potrzeby. Jako uczonej jest jednak autor zbyt ostrożny, by słusznie tej wypowiedzi nie uwarunkować. Ustrój więc demokratyczny zależy jego zdaniem od spełniania szeregu warunków, jak strukturalna równowaga społeczna, pewien dobrobyt ogólny, brak rażących przeciwieństw gospodarczych i małe napięcie walk społecznych, brak zbrojnych milicij partyjnych.

Z rozprawy narzuca się pewien problem. Czy pomimo przyznania teoretycznej przewagi jednej formie państwowej nie należało by położyć nacisku na społeczne warunki ustroju, na funkcjonalne związanie ustroju z tymi warunkami. Wtedy powstawałoby zagadnienie formy ustrojowej dla danych warunków, społecznych i dla ewentualnej ich przebudowy. To chyba jeszcze leży w granicach nauki o państwie. W rozprawie pozostało zagadnieniem otwartym. Zresztą z uwagi na warunki społeczne możliwa jest kombinacja elementów obu przeciwstawnych form ustrojowych.

*Kazimierz Matuszewski* (Poznań)

Stojanowski Karol: Chłop a państwo narodowe. Poznań, Wydawnictwo Narodowe, 1937, str. 80.

Broszura zawiera cykl artykułów, które ukazały się przed dwoma laty na łamach tygodnika „Głos” w Poznaniu. Autor postawił szereg ciekawych tez o ile chodzi o rolę elementu chłopskiego we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Przeludnienie wsi oraz wyczerpywanie się zapasu ziemi do parcelacji sprawia, że chłop polski z natury rzeczy staje u bram miast, szukając tam dla siebie miejsca. Zadaniem jego jest spolszczyć miasta w całym kraju tak jak to uczynił chłop w Wielkopolsce. Dotychczasowe klasowo - demagogiczne kładzenie wyłącznego

nacisku na reformę rolną — zdaniem autora — odraczało pochod wsi do miast oraz asekurowało znakomicie panujący tam element obcy.

Uznając wielkie możliwości polityczne polskiego chłopca jako zasadniczego fundamentu siły biologicznej narodu, stwierdza autor, że jednak w chwili obecnej w Polsce nie ma warunków na państwo i rządy chłopskie, ponieważ rządy te byłyby tylko kasą pisarzy gminnych. Jedyną realną ideą i koncepcją jest państwo narodowe.

W rozdziale trzecim cytuje autor na podstawie dzieł R. Dmowskiego zasadnicze jego wypowiedzenia o chłopie. Następnie doc. Stojanowski odróżniając pojęcie rewolucji mechanicznej od narodowej, organicznej, polegającej przede wszystkim na przebudowie psychicznej i moralnej człowieka, przyjmuje, że żyjemy właśnie w okresie chłopskiej rewolucji narodowej. Postulatem równorzędnym a może ważniejszym od oświaty i zamożności chłopca, jest zagadnienie zapewnienia mu możliwości stawania się najbardziej twórczym.

Autor rozwija dalej tezę ustroju narodowego i staje na stanowisku, że ustrój ten winien być oparty o podstawy stanowo-korporacyjne. Jest przy tym zwolennikiem rządów monopartyjnych z równoczesnym wszakże ustawowym zagwarantowaniem możliwości działania innych partyj. Partię rządzącą winien obowiązywać szczególnie rygorystyczny kodeks obyczajowy i karny w porównaniu, że tak powiemy do kodeksu powszechnego.

W następnych rozdziałach broszury czytamy o chłopie jako o podstawie ekspansji narodowej i rozwoju własnej cywilizacji, oraz jako głównym rezerwuarze wychowującym na modłę nowoczesną przywódców mas. Autor wypowiada się, aczkolwiek ostrożnie, za organizacją rodową wsi polskiej na wzór dawnej zadrugi z uwzględnieniem oczywiście ducha czasów nowych.

Podaliśmy tu w skrócie tę wielość zagadnień, które autor poruszył w sposób niewątpliwie ciekawy i oryginalny, uważając je za materiał do dyskusji. Obiektywnie przyznać należy, że problemy poruszone we wspomnianej broszurze mogą istotnie stanowić punkt wyjścia dla ciekawej dyskusji. *Mgr Jan Terlecki* (Poznań)

G r z y m a ł a - P o k r z y w n i c k i Jerzy: Postępowanie administracyjne w świetle orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Warszawa, 1937, str. 100.

Praca powyższa obejmuje tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnym, zaopatrzonej po każdym artykule w orzecznictwo Najwyższe-

go Trybunału Administracyjnego doń się odnoszące. W końcu znajduje się skorowidz wyroków podający przy każdym wyroku numer zbioru wyroków N. T. A. i artykuł rozporządzenia o postępowaniu według pracy niniejszej, poza tym cytuje ten skorowidz przy wielu wyrokach bliższe dane co do zamieszczenia ich „w Gazecie Administracji i Policji Państwowej” w latach 1933 i 1935. Wyroki cytowane w tej pracy naturalnie nie wyczerpują całokształtu wszystkich wyroków, które N. T. A. wydał w tej materii. Słusznie bowiem autor podaje, że czynił wysiłek ujęcia całości materiału, ale tylko w zakresie istotnym. Pominięto więc szereg wyroków sprzed roku 1928, następnie te wyroki, które powtarzają ustalone już zasady, dalej wyroki zawierające zasady wyływające wprost i bezpośrednio z brzmienia samych przepisów, a w końcu z wyroków omawianych już na łamach Gazety Administracji i Policji Państwowej zamieszczono tylko ważniejsze, stosując do nich nawet pewne skrótory. Uwagi zaś swoje uważa autor za próby interpelacji, jako materiał do dyskusji.

Mam nadzieję, że autor dalej będzie kontynuował tę pracę, starając się dać tym, którzy muszą czy to w urzędzie, czy też w kancelariach adwokackich codziennie zajmować się kwestiami płynącymi z postępowania administracyjnego, o ile możliwości całokształt w bieżącej chwili orzecznictwa N. T. A., co przyczyni się do ujednoczenia zasad, które często z braku odpowiednich podręczników, choćby w formie zbioru wyroków N. T. A., a jeszcze częściej trudności w poszukiwaniu w nim za taką zasadą, o jaką w tej chwili chodzi, są przez władze dość różnie stosowane.

*Prez. S. Mrávincsics (Poznań)*

**L a n g r o d** Jerzy Stefan: Zagadnienia wybrane z praktyki administracyjnej. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 267.

*W* omawianej pracy autor zebrał 25 glos, opracowanych przez siebie szczegółowo do różnych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego i ogłoszonych częściowo już drukiem w czasopiśmie prawniczych. Merytorycznie dotyczą one prawa budowlanego (1), prawa przemysłowego (2), samorządu terytorialnego (1), prawa urzędniczego (2), prawa aptekarskiego (2), prawa imion (1), ochrony zabytków (1), odznaczeń (1), zaopatrzenia inwalidzkiego (1), postępowania przed NTA (2) oraz postępowania administracyjnego (11).

Celowość wydawnictwa, które autor zamierza w przyszłości kontynuować, uzasadnia brakiem odpowiedniego podręcznika w naszej literaturze, któryby słuchaczy względnie praktykantów w za-

wodach prawniczych wprowadzał bezpośrednio w praktykę administracyjną — z uwzględnieniem oczywiście podstawowych pojęć teoretycznych. Z drugiej strony autor słusznie podkreśla, że bliższe zapoznanie się z wyrokami NTA oraz krytyczny ich rozbiór przysparza młodym prawnikom poważne korzyści. W ten sposób wyrabia się bowiem ich zmysł rzeczywistości w oparciu o zasady i metody prawniczego myślenia. Zdaniem moim — należałoby jednak podkreślić, że rozpowszechnione wydawnictwo „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych”, w którym dość często można znaleźć wartościowe glosy wybitnych specjalistów (m. i. również autora), rozpatrujący krytycznie wyroki NTA, jest dla szerokiej rzeszy praktykantów w tej samej mierze, co omawiana praca, doskonałym przewodnikiem w zapoznaniu się z praktyką administracyjną. Wartość omawianej pracy polega natomiast na tym, że autor zebrał swoje glosy i ogłosił je według pewnego ustalonego porządku.

Ogólnie można być zdania, że wydawnictwo dla swoich wartości dydaktycznych znajdzie szerokie rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodszej generacji prawniczej, dla której jest w pierwszej linii przeznaczoną. Na szczególne podkreślenie zasługuje wzorowo opracowane skorowidze, ułatwiające czytelnikowi znakomicie orientację w poszczególnych zagadnieniach.

*Dr Tomasz Nowicki (Poznań)*

Mianowski H.: Rola ustawodawstwa przemysłowego w rozwoju rzemiosła z uwzględnieniem aktualnych tendencji nowelizatorskich. Kraków, Izba Przemysłowo - Handlowa, 1938, str. 115.

Inż. Mianowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, omawia w swym źródłowym studium rolę rzemiosła w rozwoju historycznym, wpływ ustawodawstwa rzemieślniczego na życie gospodarcze w Polsce przedrozbiorowej, porozbiorowej i współczesnej oraz rolę rzemiosła wewnątrz stanu średniego. Pracę kończy ogólnymi uwagami i wnioskami co do nowelizacji prawa przemysłowego. Autor wypowiada się za liberalnym rozwiązaniem zagadnienia, opierając się głównie na przesłankach ekonomicznych. Omawiane studium jest cennym i po prostu koniecznym uzupełnieniem wydanych dotychczas prac, dotyczących reformy prawa rzemieślniczego, gdyż umożliwia, łącznie z nimi, zapoznanie się z całokształtem tego, tak skomplikowanego zagadnienia.

*Dr W. Klonowiecki (Lublin)*

Sawicki Jakub: *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w Państwie Polskim*. Warszawa, 1937, str. 379.

Jednym z najtrudniejszych problemów naszego ustawodawstwa jest dziedzina wyznaniowa. Zaraz po ukazaniu się Konstytucji marcowej z r. 1921 wskazywano na trudności jakie wynikną z powodu zbyt ogólnikowych, nastęrczających wątpliwości postanowień artykułów wyznaniowych (Abraham, Jaworski). Trudności komplikuje — jak stwierdza autor we wstępie swej pracy, — struktura wyznaniowa Państwa, różnorodność ustawodawstwa poszczególnych dzielnic, opartego na odmiennych założeniach nauki i legislacji, jak niemniej doniosłość oddziaływania związków religijnych w dziedzinie publiczno- i prywatnoprawnej. Przykładem tego jest np. sytuacja Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku, przedstawiona w drugiej pracy dra Sawickiego równocześnie przez nas omawianej. Autor poświęcił swoje „Studia” położeniu prawnemu mniejszości wyznaniowych, stwierdzając zasadnicze zjawisko, że literatura przedmiotu tak jakby nie ustniała dotąd, w przeciwieństwie do wcale bogatej literatury przedstawiającej sytuację Kościoła rzymsko-katolickiego.

W części ogólnej przedstawia doc. Sawicki genezę postawień wyznaniowych Konstytucji, daje krytyczny przegląd dotyczących projektów, publikując przy tym nieznanne dotąd materiały (jak opinia Rektora Abrahama o postanowieniach wyznaniowych projektu Deklaracji Konstytucyjnej z 3 maja 1919 r.). Omawiając artykuły 111 i 112, odnoszące się do indywidualnej i osobistej wolności religijnej, wskazuje autor na wadliwości redakcyjne. W związku z postanowieniami wyznaniowymi Konstytucji, rozstrząsa „a fond” przepisy prawa dzielnicowego dotąd częściowo lub w całości obowiązujące, opierając swoje konkluzje na szerokiej podstawie historyczno-prawnej.

„Essentielle” pracy autora stanowi rozdział poświęcony analizie pojęcia związku religijnego i stosunkowi tychże związków do Państwa w świetle Konstytucji i ustawodawstwa dotąd obowiązującego. Określenie pojęcia „związku religijnego” czy „wyznaniowego”, którym tak często ustawodawstwo nasze operuje, nie zostało jak wiadomo przez Konstytucję dokonane, lecz pozostawione nauce.

Nie wchodząc w krytykę definicji związku religijnego autora, stwierdzić musimy, że w swoich wywodach uważa on słusznie związek religijny w konstrukcji naszej Konstytucji za „sui generis” związek publiczno-prawny. Utworzenie jego bowiem jest zawisłe od zgody Państwa, posiada jako całość osobowość prywatno-

prawną i władztwo administracyjne w stosunku do członków. W części ogólnej na wyróżnienie zasługują nader trafne wywody autora o stosunku związków religijnych do przepisów ustawy o stowarzyszeniach z r. 1932, a zwłaszcza co do interpretacji postanowień art. 9 i 10 tej ustawy. Uzasadnioną jest, naszym zdaniem, zasadnicza teza autora (przeciwna zapatrywaniom Czapińskiego i Pruszkowskiego), że ustawa o stowarzyszeniach nie może być w żadnym wypadku stosowaną do społeczności, które posiadają cechy związku religijnego (str. 113). Związek religijny posiada władztwo administracyjne również „pro foro civili”, a Państwo użycza swego ramienia przy sprawowaniu tego władztwa, gdy natomiast przy stowarzyszeniach realizację władztwa korporacyjnego umożliwia jedynie za pośrednictwem sądów cywilnych (str. 141). O poglądzie autora na sprawę podziału wyznań wspomnieliśmy już w recenzji pracy Świątkowskiego w pierwszym zeszycie Ruchu Prawniczego (str. 21). W spornej kwestii w jakiej formie prawnej winien nastąpić akt uznania nowego związku religijnego, — autor odmiennie od Grelewskiego — oświadcza się za ustawą, ze względu, że chodzi tu o akt podstawowy, przesądzający zasadniczą sytuację prawną z jakiej związek korzystać będzie. Wywody autora o granicy między „własnymi ustawami” a normami zawartymi w ustawach ustalających stosunek do Państwa, wypowiedziane w ustępie 10 rozdziału V części szczegółowej, merytorycznie uzasadnione, winny raczej znaleźć miejsce w części ogólnej, przy omawianiu samorządu wyznaniowego. Na trudności rozgraniczenia obu dziedzin tj. autonomicznego ustawodawstwa poszczególnych wyznań i norm prawa państwowego zwrócił już uwagę rekt. Abraham w swej pracy „Konstytucja a stosunki wyznaniowe i Kościół”. W ostatnich ustępach części ogólnej daje autor wyczerpujący przegląd tych postanowień polskiego prawa państwowego, które charakteryzują związki religijne jako korporacje publiczno-prawne.

*W części szczegółowej* omawia autor sytuację prawną związków uznanych i nięznanych, przedstawiając zwłaszcza wyczerpująco stan prawny wyznań, których stosunek do Państwa Polskiego został już unormowany. Ogólna charakterystyka związków religijnych prawnie nięznanych w grupie drugiej, części szczegółowej, winna, — naszym zdaniem, — również znaleźć miejsce ze względów systematyki w części ogólnej, w rozdziale III. Przy rozbiórce ustawy o Karaïmskim Związku religijnym z dnia 21 IV 1936 r. doc. Sawicki (str. 202) zwraca uwagę na gminy wyznaniowe tego związku, które reprezentują wyjątek od ogólnej zasady naszego ustawodawstwa, że każdej korporacji publiczno-prawnej musi towarzyszyć jako ko-

relat, osobowość prywatnoprawna. Jakkolwiek bowiem charakter tych gmin jako związków publiczno-prawnych nie ulega wątpliwości, ustawodawca nie przyznał im zdolności prawnej, lecz tylko związkowi jako całości. Poglądu autora (str. 194), że „wakufom” (tj. muzułmańskim fundacjom wyznaniowym) przyznano w polskiej ustawie z dnia 21 kwietnia 1936 r. przywileje szersze od przysługujących ogólnie fundacjom, podzielić nie możemy. Ponieważ „wakufy” są własnością muzułmańskiego związku, a nie fundacjami „sensu stricto”, przywileje przysługujące dotychczas wyłącznie fundacjom (autonomicznym) nie będą im przysługiwały. Ograniczone ramy recenzji nie pozwalają nam zająć stanowiska odnośnie do innych zagadnień szczegółowych.

Stwierdzić musimy, że autor dał znacznie więcej, niż spodziewaćby się można po tytule jego pracy. W zapowiadanych bowiem przez niego „Studiach” znajdujemy pierwszy w polskiej literaturze naukowej system, a przynajmniej zarys systemu prawa wyznaniowego mniejszości religijnych, który odda nieocenione usługi zarówno pracującym na niwie prawa wyznaniowego, jakoteż praktykom i ustawodawcy. *Doc. dr Wilhelm Edmund Rappé* (Lwów)

Sawicki Jakub: Kościół Ewangelicki a Państwo na Polskim Górnym Śląsku. Katowice, 1938, str. 87.

Zarys stanu prawnego Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku dał nam autor już w swoich „Studiach nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w Państwie Polskim” (str. 307—317). Omawiając tam sytuację prawną tego wyznania, nie mógł wziąć pod rozwagę postanowień późniejszej ustawy śląskiej z dnia 16 lipca 1937 r. (Dz. U. Śl. nr 14, p. 33) o tymczasowej organizacji tego związku religijnego. Ustawa śląska wydana na zasadzie art. 4, p. 7, Statutu Śląskiego z dnia 15 lipca 1920 r. spotkała się ze strony niektórych przedstawicieli tego wyznania z krytyką, a nawet zarzutem naruszenia konstytucyjnych zasad prawa wyznaniowego.

Korzystając ze specjalnej ochrony i przywilejów Konwencji Genewskiej polsko-niemieckiej z dnia 15 maja 1922 r. Kościół Unijny na Śląsku prowadził życie odrębne od gałęzi tego wyznania w dwóch innych województwach zachodnich, co znalazło swój wyraz w dekrete Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr 30, poz. 278) o zwołaniu nadzwyczajnego Synodu tego Kościoła, który śląskie gminy wyłączył. Stosunek Państwa Polskiego do Kościoła Unijnego nie został dotąd uregulowany po myśli art. 115. Konstytucji, ani też „własne ustawy” jego nie zostały uznane zgod-

nie z powołanym przepisem ustawy konstytucyjnej i art. 84 Konwencji Genewskiej przed jej wygaśnięciem, tj. przed 15 lipca 1937 r. Statut organizacyjny (ustawa wewnętrzna) z dnia 6 czerwca 1923 r. uchwalony przez Synod okręgu pszczyńskiego nie został przez Państwo uznany, z powodu wyeliminowania wpływu przysługującego władzom państwowym na zasadzie obowiązujących ustaw pruskich i braku *prawnej* reprezentacji tego Kościoła. Autor przed krytycznym rozpatrzeniem zarzutów podniesionych *przeciwko legalności* ustawy śląskiej z dnia 16 lipca 1937 r. „O tymczasowej organizacji” daje nam na podstawie gruntownie opanowego, bogatego materiału źródłowego, wyczerpujące studium stanu prawnego tego związku religijnego od czasów pruskich do wygaśnięcia Konwencji Genewskiej. Było to zadaniem wcale nie łatwym, jeżeli się weźmie pod rozwagę ewolucję ustrojowe wyznania ewangelickiego, poddanego ścisłej supremacji państwowej, specjalną sytuacją prawną wytworzoną stypulacją umowy polsko-niemieckiej i różnorodność obowiązujących norm prawnych. W swoich rozważaniach, co do zakresu uprawnień przysługujących Państwu Polskiemu w stosunku do tego Kościoła, musiał autor poddać wnikliwej analizie (rozdział II) zarówno prawa zwierzchnicze i nadzorcze państwa, tzw. „iura circa sacra” jak i „iura in sacra”, będące atrybutem dawnego monarchy pruskiego jako dzierżyciela władzy kościelnej. Wpływ przemian politycznych na sytuację Kościoła Unijnego przedstawia autor nader wyczerpująco, nie tylko „pro foro civili” lecz i „pro foro ecclesiastico”. Omawiając (w rozdziale VI i VII) podstawy prawne uchwalonego przez Synod pszczyński Statutu organizacyjnego z dnia 6 marca 1923 r. autor wykazuje dobitnie, że statut ten uchwalony z naruszeniem obowiązujących państwowych norm prawnych, jest nie tylko *nieważny* ze stanowiska państwowego, ale także nie posiada warunków legalnie uchwalonej ustawy kościelnej. Ustawa śląska zaktualizowała zagadnienie, na kogo przejść mają kompetencje ustawodawcze króla pruskiego jako dzierżyciela monarszej władzy kościelnej, oraz kto w stosunku do Ewangelickiego Kościoła wykonywać ma kompetencję Rządu przewidziane w ordynacji Synodu Generalnego tego wyznania i w ustawie z dnia 3 czerwca 1876 r. Autor, — stwierdzając lukę w ustawie śląskiej, — oświadcza się za przyznaniem tych uprawnień województwie śląskiemu jako przedstawicielowi Rządu. Rozprawiając się z zarzutami naruszenia art. 113 i 115 Konstytucji, doc. Sawicki (str. 170 i nast.) udowadnia, że tymczasowe dyspozycje ustawy śląskiej wprowadzają do ustawodawstwa przedwojennego kościelnego i państwowego jedynie takie zmiany, które są *konieczne* z uwagi na *zmianę zwierzchnictwa państwowego* i wynikają z postanowień

jeszcze obowiązującego ustawodawstwa zaborczego. W zasadniczej kwestii, jaki organ ustawowy będzie powołany do definitywnego ustalenia stosunku Państwa do tego Kościoła po porozumieniu się z jego legalną reprezentacją, autor — odmiennie od Grelewskiego — (Wyznania protestanckie T. I, str. 77) „rebus sic stantibus”, optuje za tezę *właściwości* Sejmu śląskiego (str. 9) z uwagi na art. 4, p. 7 Statutu śląskiego, wyłączający z kompetencji Sejmu śląskiego jedynie sprawy kościelne, wchodzące w zakres polityki zagranicznej. Rozpatrując zarzut ingerencji władzy państwowej w wewnętrzne sprawy tego Kościoła (mianowanie składu osobowego władzy kościelnej), autor uzupełniając swoje wywody w „Studiach” (str. 137) słusznie konkluduje (str. 82), że *granice samorządu wyznaniowego mogą być różne*, w różnych związkach religijnych, zależnie od pozytywnego ustawodawstwa państwowego, ponieważ w samej Konstytucji zakres tego samorządu nie został nigdzie określony.

Autor dał nam nie tylko pierwszą, wyczerpującą monografię o położeniu prawnym Kościoła Ewangelickiego na Śląsku, ale także przyczynił się do naświetlenia wielu kwestii spornych i wątpliwych z dziedziny norm zasadniczych naszego prawa wyznaniowego, do czego ustawa śląska dała znakomitą okazję.

Doc. dr Wilhelm Edmund Rappé (Lwów)

Szymkiewicz G.: Komentarz do prawa budowlanego w nowym brzmieniu. Dwa tomy. Warszawa, nakład własny, 1938. Str. 568.

Praca zawiera komentarz o charakterze praktycznym do poszczególnych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym, w brzmieniu zmienionym rozporządzeniami z dnia 3 grudnia 1930 r. z dnia 28 grudnia 1934 r. i ustawą z dnia 14 lipca 1936. W komentarzu uwzględnia autor orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i praktykę naczelnich władz administracyjnych. Aby ułatwić korzystanie z komentarza u góry każdej stronicy podany jest artykuł prawa budowlanego, którego dotyczy tekst, oraz komentarz zaopatrzonej jest prócz spisu rzeczy, odpowiadającego układowi prawa budowlanego, w skorowidz rzeczowy.

Komentarz nie zawiera samego tekstu prawa budowlanego, który p. Szymkiewicz wydał oddzielnie. Utrudnia to korzystanie z pracy, tym bardziej, że dotychczas nie ma jeszcze oficjalnego tekstu jednolitego prawa budowlanego. Byłoby pożądane w następnym wydaniu zebrać razem z komentarzem wszystkie materiały prawne.

Ze względu na szeroki zakres stosowania prawa budowlanego, często przez osoby z prawem dostatecznie nie obeznane, oraz duże znaczenie praktyczne tych przepisów, omawiane wydawnictwo ma do spełnienia poważne i pozytywne zadanie.

*Dr W. Klonowiecki (Lublin)*

Teliga Tadeusz: Przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym. Warszawa, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., 1937, str. 355.

Autor postawił sobie za zadanie zebrać po różnych źródłach rozrzucone i wielokrotnie zmieniane przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym. Zbiór oparty na stanie prawnym z dnia 1 kwietnia 1937 r. obejmuje ustawy, rozporządzenia, instrukcje, okólniki w ogromnej ilości, orzecznictwo NTA, np. w zakresie związku między obywatelstwem a służbą wojskową, wykaz PKU, kilkadziesiąt wzorów i skorowidz rzeczowy. Nie bez znaczenia dla praktyki jest wskazanie przepisów uchylonych przez nowele. Całość jest ułożona ze względu na potrzeby administracji ogólnej, by ułatwić jej pracę w dziedzinie wojskowej.

Niestety, zbiorowi temu pozostaje żywot na ogół niedługi, gdyż nowa ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym znacznie obowiązuje od 1 września 1938 r. Choć jest ona częściowo kodyfikacja kilku dotychczasowych ustaw wojskowych, to wprowadza nowe instytucje, jak jednostki obrony narodowej i uzupełniającą służbę wojskową, wobec których zbiór Teligi już nie starczy. Zanim jednak ta kodyfikacyjna ustawa się rozwinie w życiu prawnym, to nieraz jeszcze można będzie dla potrzeb praktyki sięgać do pracy autora. O tyle bardzo pożyteczny zbiór Teligi przekroczy granicę czasu, wyznaczoną mu przez nową ustawę, zwłaszcza że zasady służby wojskowej i wiele unormowań pozostają niezmienione.

*Kazimierz Matuszewski (Poznań)*

Schober Reinhold: Kamerun. Neuzeitliche Verwaltungsprobleme einer tropischen Kolonie. Berlin, Mittler u. Sohn, 1937, str. 181 i 3 szkice geograficzne.

W ostatnich latach Niemcy rozwijają silną propagandę za zwrotem swych dawniejszych kolonii, które utraciły na mocy traktatu wersalskiego. W rozlicznych publikacjach starają się pogłębiać problem kolonialny, przygotowując na podstawie własnych doświadczeń przedwojennych oraz pilnej obserwacji działalności

innych państw o własnych koloniach grunt pod objęcie na nowo swych utraconych terenów kolonialnych. Wśród tych prac, posiadających niejednokrotnie znaczenie tylko polityczno-propagandowe bez większej wartości naukowej, wyróżnia się bardzo dodatnio omawiana rzecz, napisana przez wybitnego znawcę problemu, który jeszcze w 1933 r. zbadał stosunki na miejscu w Kamerunie.

W ogólnych rozważaniach omawia autor przedwojenne zasady administracyjne, które władze niemieckie stosowały w swoich koloniach. Rzesza niemiecka traktowała je jako obszary protekcyjne („Schutzgebiete”) o neutralności wojskowej, w których obowiązywała zasada „otwartych drzwi”. Następnie rozpatruje autor krytycznie instytucję mandatu kolonialnego, utworzoną na podstawie art. 22 statutu Ligi Narodów oraz zasady polityki angielskiej i francuskiej na terenie Kamerunu. Drugi rozdział jest poświęcony zagadnieniom gospodarczym, a w szczególności politycy produkcyjnej i handlowej oraz kwestiom finansowym. W następnym rozdziale omawia autor ogólną politykę kolonizatora w stosunku do ludności tubylczej. Wielką znajomość przedmiotu zdradzają zwłaszcza wyczerpujące opisy narodowościowego składu mieszkańców Kamerunu i rozmieszczenia poszczególnych plemion z szczegółowym uwzględnieniem języków i gwarów tubylczych.

Opierając się na tak wyczerpującym materiale faktycznym i nawiązując do socjalnej organizacji tubylców, wysnuwa autor wnioski pełne głębokiej treści co do sposobów administrowania kolonią, jaką jest Kamerun. Zdaniem jego zaleca się zaprowadzić wszędzie samorząd wiejski pod ogólnym kierownictwem europejskich urzędników administracyjnych, gdyż wioska jest dla ludności tubylczej komórką życiową i centralnym ośrodkiem wspólnoty. Wreszcie autor omawia jeszcze zasady tubylczego systemu prawnego w Kamerunie oraz znaczenie misyj kościelnych, by zakończyć swoją nadzwyczaj ciekawą pracę naszkicowaniem zadań kulturalnych kolonialnej wadzy administracyjnej.

Omawiana praca zasługuje na pilną uwagę, gdyż wyczerpująco i źródłowo traktuje o problemach nowoczesnej administracji kolonialnej. Zagadnienie to posiada bowiem również dla naszego Państwa poważne znaczenie. Prędzej czy później oficjalna dyskusja na temat rozdziału kolonii będzie musiała być rozpoczęta i doprowadzona do konkretnego wyniku. Wówczas byłoby dla sprawy bardzo korzystnym, gdyby na podstawie dokładnych i szczegółowych badań naukowych nasze przyszłe kolonialne władze administracyjne od razu mogły przystąpić do pozytywnej pracy, nie powtarzając błędów, które popełniły już inne państwa na tym polu.

*Dr Tomasz Nowicki (Poznań)*

## B. DZIAŁ EKONOMICZNY

### I.

TEORIA EKONOMIKI, DZIEŁA. ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, BIOGRAFIE, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORIA WARTOŚCI I CEN, TEORIA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORIA PIENIĄDZA I KREDYTU, TEORIA KRYZYSÓW I KONIUNKTUR GOSPODARCZYCH

Caro Leopold: Liberalizm i kapitalizm. Włocławek, odbitka z Ateneum Kapłańskiego. Tom 39, 1937, str. 115.

Nie można tej książki uważać za nową pozycję naukową prof. Caro. Jest ona bowiem tylko odbitką artykułów ogłoszonych w Ateneum, przeznaczonych zatem dla specjalnego środowiska, przy czym niektóre ustępy przedrukowane zostały z poprzednich dzieł autora. Treść jej stanowi powtórzenie znanych poglądów autora nie tylko na liberalizm i kapitalizm bezpośrednio, ale i na współczesną naukę ekonomiczną. Dużo przy tym miejsca zajmuje apologia solidaryzmu, jak również przedstawienie stanowiska katolicyzmu wobec kapitalizmu.

Pierwszy rozdział obejmuje omówienie równości, wolności, sprawiedliwości społecznej i własności prywatnej jako podstaw ustroju gospodarczego. W drugim zajmuje się autor indywidualizmem, szczególnie w poglądach ekonomicznych, i przeciwstawia mu uniwersalizm i solidaryzm. Najobszerniejsze rozważania poświęca liberalizmowi gospodarczemu. Nie ogranicza się przy tym do liberalizmu jako kierunku polityki gospodarczej, lecz przeprowadza obszerną polemikę z całą ekonomiką nie opartą o założenia uniwersalistyczne i teleologiczne. Rozprawia się z samą koncepcją praw ekonomicznych, starając się wykazać błędność takich „praw” jak: prawo ludnościowe Malthusa, teoria renty gruntowej, teoria funduszu płac, zasada gospodarczości — itp. Ktoś, kto nie zna rozwoju ekonomiki, czytając te polemiczne uwagi, nie mógłby sobie zdać sprawy, że istnieje jakaś różnica między klasycznym liberalizmem Smitha i Ricarda a współczesną ekonomiką. Czwarty wreszcie rozdział i ostatni przedstawia rozmaite uwagi i spostrzeżenia o kapitalizmie. Ścisłego określenia istoty kapitalizmu niestety nie znajdujemy. Pewną wskazówkę daje zdanie, mówiące że „początki kapitalizmu pojawiły się z chwilą, gdy pośrednik nabywa towar celem odsprzedaży go z zyskiem” (str. 79).

Poglądy prof. Caro były już niejednokrotnie dyskutowane, nie będziemy więc wracać do tej dyskusji. Należy jedynie wskazać na szkodliwość jego poglądów na handel, głoszonych wobec tak

ważnego w naszym życiu społecznym czynnika, jakimi są księża (Ateneum Kapłańskie), właśnie w chwili, gdy toczy się walka o pozytywne nastawienie społeczeństwa polskiego do handlu. Odpowiedni ustęp warto przytoczyć w całości: „Korzyść z poglądów liberalizmu gospodarczego odniósł pośrednik i lichwiarz. Pierwszy wsunął się między wytwórcę a spożywcę, obniżając ceny dla pierwszego, a podrażając drugiemu. W wielu krajach cały łańcuch pośredników zaciężył nad życiem gospodarczym (podkr. rec), wskutek czego i producent i konsument uginali się pod brzemieniem bardzo znacznie rozpiętych cen. Jeden narzekał na przesadne zyski drugiego, podczas gdy w istocie pośrednik zagarniał większą część owej różnicy. Tworzenie spółdzielni miało zapobiec tej nowej klęsce (podkr. rec). Przeciw nim uzbroiła się do walki solidarna falanga kupców-pośredników” (str. 35). Dziwne jest to echo pojawiających się jeszcze w Polsce poglądów antykupieckich, gdy nauka, tak jak i praktyka życia, dawno już uznała pozytywną rolę gospodarczą handlu.

*Mgr L. Calka (Poznań)*

**Robbins Lionel:** Wielkie przesilenie gospodarcze. Przełożył Ludwik Krzyżanowski, przejrzał i poprowadził przedmową Adam Heydel. Kraków, 1937. Wydawnictwo Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Tom 92, str. 209.

Omawiana książka napisana była po angielsku w 1934 roku przyswojona polskiej literaturze w trzy lata później. Traktuje o kryzysie światowym, na który można dziś już patrzeć z niejakiej perspektywy. Mimo to nie traci nic ze swej aktualności będąc, jak się wyraża autor, „próbą dostarczenia przy pomocy ekonomii „ortodoksyjnej” zwięzłego komentarza do bardziej uderzających rysów kryzysu i jego antecedensów”. Jako taka próba, świetnie wykonana, posiada książka profesora Robbinsa nie starzejącą się wartość poznawczą dla ekonomisty a także dla szerszych kół czytelników interesujących się badaniami nad życiem gospodarczym. Profesorowi A. Heydlowi należy się wdzięczność za dokonanie wyboru tej właśnie książki do tłumaczenia i udostępnienia jej polskiemu czytelnikowi. Jest ona jedną z najgłośniejszych prac Robbinsa, autora kroczącego w czołowym szeregu najwybitniejszych angielskich teoretyków ekonomii i cieszącego się w całym świecie zasłużonym rozgłosem; jest ona zapewne jedną z najlepszych i najciekawszych prac napisanych o ostatnim kryzysie gospodarczym słusznie nazwanym „wielkim”. Nie można wątpić, że zaznajomienie się z treścią tego głośnego dzieła przyczyniać się bę-

dzie mogło do podniesienia poziomu ekonomicznej myśli, dyskusji i działań także w Polsce. Żałować jedynie wypada, że tłumaczenie polskie nieco chroma, w wielu miejscach jest ciężkie, zbyt dosłowne tak, że gubi czasem myśl autora. Treść książki, stosunkowo niewielkie jest bardzo rozległa i porusza, można to stwierdzić bez przesady, wszystkie najistotniejsze problemy przesilenia gospodarczego dając ich wyjaśnienie. Po charakterystyce ostatniego kryzysu i wytłumaczeniu wielu błędnych poglądów o przyczynach kryzysów, czytelnik znajdzie w książce Robbinsa teorię koniunktury, przedstawioną krótko, a szeroko objaśnioną i tłumaczoną na tle konkretnych zjawisk życia gospodarczego. Robbins i w tym dziele okazuje się mistrzem umiejącym łączyć rozważania czysto teoretyczne z omawianiem faktów. Powojenne zagadnienia pieniężne, finansowe, istotne wpływy wojny i polityki, znaczenie restrykcji i gospodarki planowej oraz ich właściwa rola w „wielkim” przesileniu gospodarczym znalazły tu w dalszym ciągu oświetlenie jasne i głęboko pouczające. Do tego dołączone zostały dwa końcowe rozdziały o „warunkach poprawy” oraz „widokach na przyszłość”. Jak w innych swych pracach, tak samo i tutaj Robbins walczy z restrykcyjnym, uzasadnia konieczność powrotu do liberalizmu i złotej waluty. Aby to stanowisko należycie poznać, zrozumieć i ocenić trzeba sięgnąć do samej książki i wniknąć w nieodparte argumenty teoretyczne autora.

*Prof. dr St. Rosiński (Poznań)*

Zweig Ferdynand: Adam Krzyżanowski. Kraków, 1937, Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie. Tom 94, str. 34.

Powyższą broszurę napisał dr Zweig z okazji czterdziestolecia pracy pisarskiej i naukowej profesora Adama Krzyżanowskiego, które właśnie wypadło na rok bieżący. Autor, dawny uczeń prof. Krzyżanowskiego, kreśli z talentem wytrawnego publicyisty i wnikliwego znawcy dzieł mistrza obraz działalności naukowej, publicystycznej i polityczno-gospodarczej znakomitego ekonomisty, należącego od dawna nie tylko do najbardziej znanych, ale także najzasłużeńszych czołowych reprezentantów ekonomiki w Polsce. Broszura nie jest bibliografią, lecz jak zaznacza autor, próbą krytycznego rozbioru dzieł Adama Krzyżanowskiego. Próba ta wypadła doskonale, daje bowiem wierną charakterystykę poglądów i najważniejszych dzieł A. Krzyżanowskiego, która bardzo ułatwi poznanie rozległego dorobku tego niewątpliwie popularniejszego niż inni pisarza-ekonomisty, przede wszystkim zaś ułatwi należytą w tym dorobku orientację dla bardzo licznych kół wśród młodego i star-

szego pokolenia, które żywo zajmują się każdym nowym dziełem A. Krzyżanowskiego.

Inicjatywa napisania powyższej pracy, jak to w broszurze zostało zaznaczone, podjęta została przez prof. L. Caro i redakcję „Przeglądu Ekonomicznego” we Lwowie, staraniem których ukazała się już dawniej praca o prof. Władysławie Grabskim i o prof. Franciszku Bujaku. Będzie to z pewnością pożytecznym dziełem jeśli dzięki tejsze inicjatywie pojawią się dalsze charakterystyki dzieł oraz sylwetki naukowe zasłużonych polskich pisarzy ekonomicznych. Staną się one dla wielu prawdziwą pomocą w poznawaniu oraz stwarzaniu poglądu ogarniającego całość współczesnego stanu nauki ekonomiki w Polsce.

*Prof. dr St. Rosiński (Poznań)*

Zweig Ferdynand: Liberalizm polskiej myśli ekonomicznej. Kraków, nakł. Tow. Ekonom, w Krakowie, 1937, tom 93, str. 34.

Prace odnoszące się do historii polskich doktryn ekonomicznych są bardzo rzadkie, brak również większej ilości monograficznych opracowań ekonomistów polskich. Taki stan rzeczy pozwala na różne domysły i zamiary stworzenia nowej polskiej szkoły ekonomicznej, właściwej charakterowi polskiemu. Ma się rozumieć, kierunek ekonomiczny tej szkoły ma być zawsze zgodny raczej z poglądami autora podobnego projektu, niż z duchem polskim. Zweig pokusił się o wydobycie z dzieł polskich ekonomistów, których dorobek był przecież wcale poważny, wspólnej myśli ekonomicznej. Słusznie uważa, że nie wchodząc w poglądy teoretyczne, w zakresie polityki ekonomicznej w większości wypadków nasi ekonomiści byli umiarkowanymi liberałami. Liberalizm ich, połączony z pierwiastkiem społecznym, najbliższy był liberalizmowi francuskiemu. Zweig nie miał zamiaru dać gruntownego studium, pragnął tylko zwrócić uwagę na fakt istnienia polskiej myśli ekonomicznej. Dlatego też praca jego nie obejmuje wszystkich polskich ekonomistów i brak w niej rezultatów ciekawych, a przecież nawet nie rzadkich ostatnio monograficznych badań. Wniosłyby one dużo do argumentacji autora i podkreśliłyby jeszcze umiarkowany i społeczny charakter liberalizmu polskiego.

*Dr Witold Trąmpczyński (Poznań)*

Karpiński Marian Stanisław: Nowa postać sporu o metodę ekonomiki. Lwów, Tow. Naukowe, 1937, str. 211.

Karpiński Marian Stanisław: Historyczne podstawy systemu ekonomii prof. Stanisława Grabskiego. Lwów, Pierwsza Druk. Związkowa, 1937, str. 29.

- Śmierczalski Stanisław: Teoria wartości i cen austriackiej szkoły psychologicznej. Poznań, Poznańskie Prace Ekonomiczne pod red. prof. E. Taylora Nr 25, 1938, str. 140.
- Dalencour: Essai d'une synthèse de sociologie économique. Paris, Rivière, 1937, str. 324.
- Grandeau F.: Economie sociale. Théorie des crises. Paris, Pedone, 1937, str. 36.
- Sartre Léon: Esquisse d'une théorie marxiste des crises périodiques. Paris, Rivière, 1937.
- Capodoglio Giulio: Sommario di storia delle dottrine economiche. Bologna, Zanichelli, 1937, str. 220.
- Jannaccone P.: Lezioni di economia politica. Torino, Giappichelli, 1937, str. 438.
- Tassinari G.: Scritti di economia corporativa. Bologna, Zanichelli, 1937, str. 256.
- Vito F.: Economia politica e corporativa. P. introduttiva. Milano, Giuffrè, 1937, str. 230.
- Amonn Alfred: Volkswirtschaftliche Grundbegriffe und Grundprobleme. Einführung in das volkswirtschaftliche Denken. Jena, Fischer, 1938, str. 167.
- Cassel Gustav: Abfall vom Goldstandard. Uebers. von Bernhard Pfister. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 236.
- Hesse Albert: Grundriss der politischen Oekonomie. Bd. 3. Jena, Fischer, 1937, str. 346.
- Manoilescu Mihail: Die nationalen Produktivkräfte und der Aussenhandel. Theorie des internationalen Warenaustausches. Berlin, Junker & Dünhaupt, 1937, str. 400.
- Wend Friedrich: Der Konjunkturbegriff in der deutschen wirtschafts wissenschaftlichen Literatur. Bremen, Buchdr. des Traktathauses, 1936, str. 103.
- Werhahn Peterheinz: Kapitalexport und Schuldentransfer im Konjunktur-Verkauf. Jena, Fischer, 1937, str. 186.
- Andrews J. and Michels R.: Economic problems of modern society. New York, Ronald Pr., 1937, str. 814.
- Chase Stuart: The economy of abundance. New York, Macmillan, 1937, str. 335.
- Magee J. and Atkins W.: A problem approach to economics. New York, Harper, 1937, str. 580.
- Robinson Joan: Introduction to the theory of employment. London, Macmillan, 1937, str. 127.

## II

## HISTORIA GOSPODARCZA

- Borkiewicz S., Linowski Z.: Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego. Kielce, Zw. Ziemiań w Jędrzejowie, 1937, str. 406.
- Grynwaser Hipolit: Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861—1862 w świetle źródeł archiwalnych. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1938, str. 196.
- Koczy Leon: Nowe źródła do dziejów handlu Polski na Morzu Bałtyckim. Lwów, Sgł. Kasa im. J. Mianowskiego, 1937, str. 35.
- Opis królewskiej woj. chełmińskiej, pomorskiej i malborskiej w roku 1664. Wyd. Józef Paczkowski (+). Słowem wstępnym i skorowidzami opatrzył X. Alfons Mańkowski. Toruń, Tow. Naukowe w Toruniu Fontes XXXII, 1938, str. 535.
- Rutkowski Jan: Mikrofotografia na usługach historii. (Odb. z Roczników Dziejów Społ. i Gosp. 1937). Lwów, Druk. L. Wiśniewski, 1937, str. 5.
- Rybarski Roman: Historia w „Ekonomii społecznej” prof. St. Grabskiego. Lwów, Sgł. Kasa im. J. Mianowskiego, 1937, str. 29.
- Justin Emile: Les sociétés royales d'agriculture au 18. siècle. Paris, Justin, 1937, str. 372.
- Schaedelin F.: L'émigration révolutionnaire dans le Haut Rhin 1789 do 1800. Paris, Hartmann, 1937, str. 450.
- Mira G.: La pesca nel medio evo nelle acque interne italiane. Milano, Guiffre, 1937, str. 96.
- Zonta G. e Simeoni A.: Vita sociale italiana nel 19. e 20. secolo. Milano, Vallardi, 1937, str. 592.
- Bayer Hans: Entstehung und Bedeutung wirtschaftlicher Grundrechte und Grundpflichten (1776 bis Anfang d. 19. Jhrts.). Gelnhausen, Kalbfleisch 1937, str. 57.
- Fenk Max: Die Akzise in der Zeit von Botero bis zu Hobbes. Ein finanzgeschichtlicher Überblick über die Entwicklung der inneren Verbrauchsbesteuerung in der Zeit von 1589 bis zu 1642. München, 1937, str. 84.
- Mortensen Hans: Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts. T. 1. Leipzig, 1937, str. 212.
- Rath Klaus: Geschichte und Wirtschaft. Leipzig, Teubner, 1937, str. 35.
- Rundstedt Hans: Die Hanse und der Deutsche Orden in Preussen bis zur Schlacht bei Tannenberg. Weimar, Bohlau, 1937, str. 127.
- Schmidt Wilhelm: Das Eigentum in den Urkulturen. Münster, Archendorff, 1937, str. 343.

- Weber Günther: Die polnische Emigration im neunzehnten Jahrhundert. Essen, Eisener Verl. Anst., 1937, str. 115
- Wehner Hermann: Merkantilpolitik im Hochstift Fulda. Bottrop i. W., Postberg, 1936, str. 84.
- Andrews Charles: The colonial period of American history. New Haven, Yale, 1937, str. 367.
- Cole G. D. H.: A short history of the British Working Class Movement, 1789—1937. Vol. 1. 1789—1848; vol. 2. 1848—1900; vol. 3. 1900—1937. Complete edition with supplement, chapter to 1937. London, Allen & Unwin, 1937.
- Crofut F.: Guide to the history and the historic sites of Connecticut; vol. 1. 2. New Haven, Yale, 1937, str. 1012.
- Jewett Fred: A financial history of Maine. New York, Columbia Univ. Pr., 1937, str. 235.
- Lipson E.: The economic history of England. Vol. 1. The Middle Ages. 7. ed. rev. and enlarged. London, Black, 1937, str. 686.
- Parkinson C. N.: Trade in the eastern -seas, 1793—1813. New York, Macmillan, 1937, str. 446.
- Sutherland C. H.: Coinage and currency in Roman Britain. New York, Oxford, 1937, str. 210.

## III.

POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFIE O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH. DZIEŁA OGÓLNE, ROLA PAŃSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM, ROLNICTWO, GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ, HANDEL I KOMUNIKACJE, UBEZPIECZENIA, PIENIĄDZ I PRACA.

Zischka Anton: Nauka lamie monopolę. Warszawa, Książanica-Atlas, str. 326.

Niewiele jest książek, które by sobie zdobyły równie wielką popularność, jak książka A. Zischki. Popularność swoją zawdzięcza ona nie tylko poruszonym w niej zawsze aktualnym i niezmiernie ważnym zagadnieniom możliwości zastąpienia brakujących surowców naturalnych sztucznymi, ale również niezwyklej jasności wykładu i talentowi autora, który znakomicie potrafił połączyć ścisłość naukową z lekkością ujęcia publicystycznego.

W niezwykle ciekawym, choć nieco przejawskrawionym opisie autor snuje przed czytelnikiem historię zwycięskiego pochodzenia nauki w walce z przyrodą, która jednym krajom i narodom poskąpiła najbardziej potrzebnych surowców, innym zaś dała w ręce monopolę surowcową, jako źródło niczym nieusprawiedliwionych zysków. Wprawdzie w czasie pokoju i jak długo istniała mniej lub więcej

wolna wymiana międzynarodowa, monopole te nie były dla ludzkości zbyt groźne, ale nawet i wtedy były one dla niektórych narodów bardzo uciążliwe i zmuszały je do płacenia wielkiego haraczu na rzecz uprzywilejowanych przez przyrodę. Monopole surowcowe jednych i brak surowców u innych państw stawały się, zdaniem autora, naprawdę niebezpieczne w czasie wojny i w okresach wzmoczonych dążeń autarkicznych, kiedy poszczególne narody zmuszane są opierać swoją gospodarkę wyłącznie na tym, co im przyroda skąpą ręką wydzieliła. Autor twierdzi, że nawet przy najlepiej zorganizowanej i najpełniej wprowadzonej wolnej wymianie, już wkrótce ludzkość stanie wobec faktu zupełnego wyczerpania się takich ważnych surowców jak ropa naftowa, miedź, cynk, cyna, ołów, nikiel, mangan, piryt itp., które trzeba będzie zastąpić innymi, lub wyrzec się zaspokojenia wielu niezbędnych potrzeb i obniżyć dotychczasowy poziom życiowy. W związku z tym autor stara się przekonać czytelnika, że planowa gospodarka państw totalnych i autarkicznych, a zwłaszcza Niemiec i Włoch, które za wszelką cenę starają się całkowicie uniezależnić się od surowców zagranicznych, połączona jest z największą dla całej ludzkości korzyścią, gdyż otwiera przed nią nowe możliwości i odsuwa widmo niedostatku surowcowego na daleki plan. Nie kryje się on z myślą, że ogromny duchowy i materialny wysiłek Niemców w dziele tworzenia nowych surowców lub bardziej celowego i pełniejszego wyzyskania istniejących, jest swego rodzaju ofiarą składaną na ołtarzu całej ludzkości. Narzekać mogą tylko ci, którzy, mając monopole surowcowe, zazdrośnie ich strzegą i dyktują niemożliwe do zniesienia warunki.

Nauka łamiąca monopole, to przede wszystkim chemia. Jej wspaniałemu rozkwitowi zawdzięczamy powstanie cukrownictwa buchanianego i złamanie monopolu cukru trzcinowego. Jej zawdzięczamy powstrzymanie procesów wyjałowienia ziemi przez wzbogacanie nawozami sztucznymi, zwłaszcza azotowymi, które raz na zawsze złamały monopol saletry chilijskiej. Ona kolejno łamie monopole surowcowe krajów tropikalnych i subtropikalnych w dziedzinie surowców gumowych, włókienniczych, garbarskich, farbiarskich itp., za które państwa nie mające kolonij przez setki lat opłacały uciążliwy haracz. Ona podniosła wiele pozornie bezwartościowych surowców, jak węgiel brunatny, torf, rudy fosforowe, odpadki drzewne itp. do rzędu najcenniejszych i najpożyteczniejszych. Słowem pokonanie lęku przed głodem i brakiem surowców, oraz otwarcie przed ludzkością wspaniałej perspektywy rozwojowej jest dziełem przede wszystkim chemii i techniki produktywnej.

Należy podkreślić, że aczkolwiek postęp ten jest wynikiem geniuszu i pracy całej ludzkości, to jednak autor zbyt jednostronnie

przypisuje go przede wszystkim uczonym niemieckim. Jest to bodaj jedyne niedociągnięcie tej niezwykle ciekawej i pouczającej książki, którą z pożytkiem dla siebie może przeczytać nie tylko technolog i ekonomista, ale i każdy bez wyjątku inteligent.

*Dr Florian Barciński (Poznań)*

Durjasz Karol: Reorganizacja i prowadzenie gospodarstwa karłowatego. Warszawa, Biblioteka Puławska, 1937, str. 109.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. powołał do życia Biuro Studiów nad Gospodarstwami Karłowatymi, które pracuje pod kierunkiem znanego ekonomisty rolniczego dra Stanisława Antoniewskiego. W 1934 roku Biuro Studiów rozpisało konkurs na pracę z zakresu organizacji gospodarstwa karłowatego. Praca p. Durjasza została zgłoszona do powyższego konkursu i wyróżniona pierwszą nagrodą.

P. Durjasz jest instruktorem rolniczym, jego praca jest opisem reorganizacji gospodarstwa karłowatego, przeprowadzonej z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem. Wyniki reorganizacji gospodarstwa są więc wskaźnikiem efektywności pracy zawodowej autora, można się stąd obawiać w przedstawieniu problemu, całkowicie zresztą naturalnej, tendencyjności. Obawy te usują jednak w pewnym stopniu nadzwyczaj szczegółowy i sumienny opis zarówno samego gospodarstwa jak i przeprowadzonych ulepszeń, potwierdzony danymi liczbowymi, opartymi na rachunkowości rolnej.

Rezultaty reorganizacji gospodarstwa są imponujące. Plony zbóż wykazały w 1933/34 r. w stosunku do 1928/29 r. wzrost o 40%, dzięki temu wartość produkcji roślinnej gospodarstwa (po wyeliminowaniu wahań cen) wzrosła odpowiednio o 40%, dzięki poprawie zwłaszcza mleczności krów wartość produkcji zwierzęcej zwiększyła się podobnie o 72%.

Liczyby te są bardzo suggestywne, ale w istocie mało mówiące, gdyż w zakresie produkcji roślinnej porównanie dwóch lat gospodarczych jest ze względu na różnice warunków meteorologicznych zupełnie niemiarodajne. Go się tyczy natomiast produkcji zwierzęcej, to wzrost jej mógłby być uznany za zjawisko dodatnie dopiero w świetle rentowności zwiększonych nakładów. Tymczasem wobec spadku cen ogólny wynik rachunkowy jest w 1933/34 r. mniej korzystny niż w okresie poprzednim, a zagadnienie opłacalności nie mogło być wskutek tego dostatecznie wyjaśnione.

Zwracamy uwagę na braki metody nie w celu osłabienia wartości pracy instruktorskiej p. Durjasza, Przeciwnie, osobiste wrażenie, jakie odnieśliśmy z opisu, jest bardzo dodatnie. Musimy jednak stwierdzić, że recenzowana praca nie dowiodła cyfrowo korzy-

ści (przeprowadzonej reorganizacji gospodarstwa, gdyż na podstawie dwóch rocznych zamknięć rachunkowych w okresie gwałtownych zmian cen dowieść tego nie mogła.

Zmiany, wprowadzone do gospodarstwa, nazwał autor jego reorganizacją. W rzeczywistości jednak była to nie tylko reorganizacja, ile ulepszenie techniki w mało co zmienionych ramach organizacyjnych. Z opisu współpracy instruktora z gospodarzem wynika, że istotną rzeczą było nie narzucenie nowej koncepcji gospodarczej, lecz uświadomienie właściciela gospodarstwa. Dlatego też całkowicie nieoczekiwany i niesłuszny wniosek wyciąga p. Durjasza w końcowym rozdziale swej pracy, że gospodarstwa, powstające w związku z przebudową ustroju agrarnego, powinny być poddane przymusowemu doradztwu fachowemu. Z opisu reorganizowanego gospodarstwa wynika wprost przeciwnie, że wszelki przymus jest tu zupełnie nie na miejscu. Jedyną właściwą drogą pracy dla instruktora wiedzie przez zdobycie sobie zaufania gospodarza, który powinien nauczyć się dobrej gospodarki, a nie wykonywać na ślepo wskazania fachowe.

Szkoda, że nie uwidocznił on udziału pracy ręcznej i sprzężonej przed i po reorganizacji gospodarstwa. Wzrost nakładów musiał być bardzo znaczny, gdyż uprawa mechaniczna roli uległa widocznej poprawie, a pielęgnacja zasiewów i sprzęt większych zbiorów wymagał również intensywniejszej pracy. Tymczasem całe zwiększone zapotrzebowanie na pracę zostało pokryte wysiłkiem gospodarza i jego rodziny, w zakresie sprzężaju wystarczała zaś nadal i to z nadmiarem siła pociągowa jednego konia. Obok wyższej umiejętności fachowej dodatnie rezultaty osiągnięte w gospodarstwie należy niewątpliwie przypisać większej intensywności pracy gospodarza. Nastąpiło więc w tym gospodarstwie karłowatym przebudzenie drzemających nieprodukcyjnie sił zarówno fizycznych jak i umysłowych, które składają się na obliczeniowe miliony rzekomo bezrobotnych włościan w Polsce. Sprawiała to działalność oświatowo-doradcza instruktora rolniczego.

Na zakończenie nasuwa się jedna uwaga. Opisywane gospodarstwo karłowate ma obszar ca 4,5 ha, ponieważ najstarsze dziecko miało w chwili opisu 12 lat, więc cała praca wykonywana była przez dwoje gospodarzy, przy czym gospodyni większą część roku zajęta była przy gospodarstwie domowym. W tych warunkach gospodarstwo dawało pełne zatrudnienie rodzinie gospodarza i, jak się zdaje, dostateczne, choć skromne utrzymanie, odpowiadało stąd definicji gospodarstwa pełnorolnego.

Reorganizacja gospodarstwa wykazała przy tym zarówno ogromną elastyczność skali zatrudnienia, jakie może zapewnić gospodar-

stwo, a odpowiednio i skali wyżywienia, jak i wielkości pracy, jaką może rozwinąć gospodarz. Jest to charakterystyczny przykład względności pojęcia karłowatości gospodarstwa.

*Prof. Czesław Strzeszewski (Lublin)*

Nowicki Wł.: Interwencja zbożowa w latach 1930—36. Państw. Instyt. Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Warszawa 1937, str. 79.

Jak powstaje przedsiębiorstwo państwowe i jakim sposobem działalność jego rozrasta się coraz intensywniej, aż dążyć będzie do monopolu?

Gdzieś, w spadku po kimś, państwo posiada młyn i elewator; wojsko nimi zarządza na warunkach konkurencji, więc nie bez kłopotów, czasów pokoju oczywiście coraz większych. Dla pozbycia się ich, wydziela się młyn i elewator z bezpośredniej administracji państwowej, przekształca w przedsiębiorstwo państwowe statutowo samoistne i przekazuje pod nadzór ministerstwa spraw wewnętrznych. Budowę wymagają wykończenia? — drobiazg półtora miliona pokryje ustawa skarbowa na rok 1929—30. Po roku, z innego resortu ministerialnego, domykają trzy dalsze młyny, oddalone o setki kilometrów. Gdyby po trzecim zaborecy pozostawały budynki podobne, np. spichrze zbożowe — które monarchowie absolustyczni zakładali chętnie — powiększyłyby znakomicie aktywa „przedsiębiorstwa”. Z biegiem czasu okazałyby się wszystkie zbytecznym obciążeniem gospodarki publicznej.

Tymczasem produkcja zbożowa kraju podciągnęła się do tego stopnia, że należało myśleć o eksporcie. Zniesiono dotychczasowe jego skrępowanie cłami wywozowymi, trudnościami innym zaś, w postaci np. zbyt niskich cen światowych, postanowiono sprostać za pomocą premii wywozowych. Gdy działanie ich z szeregu przyczyn, także obiektywnych, zależnych od sposobu wykonywania, nie udzieliło się w pełni cenom płaconym rolnikowi, oczywiście wynioskowano „konieczność przekazania inicjatywy eksportowej .... W ręce instytucji o charakterze publicznym”, jak pisze autor książki omawianej. Autor nie ma bowiem wątpliwości żadnej, iż „instytucją najbardziej powołaną do interwencji przy eksporcie zboża, jak i koncentracji samego eksportu było przedsiębiorstwo Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, których dotychczasowe zadania ... polegały na administracji i eksploatacji młyna i elewatora w Lublinie i trzech młynów w Bydgoszczy”. Fiołek wychodzi z ukrycia na szeroki świat. Od tej chwili zaczynają się transakcje interwencyjne lat 1930—1936, których opisu podejmuje się dziełko p. Nowickiego.

Opis to przebiegu transakcji handlowych, wraz z przedstawieniem rozwoju cen giełdowych, czyli nie koniecznie tych cen, po których transakcje dochodziły do skutku. Poza tym książka przynosi streszczenie poglądów organizacji rolniczych i handlowych. Natomiast nie widać w niej własnego zdania autora. Krytyka rolników przejęta jest zapewne z materiałów nie publikowanych, podobnie jak informacyjna, przeważająca część książki pochodzi z akt biurowych Pezetów. Takie zebranie surowca jest również zasługą. Warunkiem zasadniczym dla publikacji z tej dziedziny jest, aby i takie źródła były określane ściśle. Uważam, że w pewnych wypadkach należy podać nawet znaki akt lub archiwum, wedle których może następować sprawdzanie. Autor podawania źródeł nie lubi w ogóle. Ani nie podaje spisu literatury, ani w dwudziestostronnicowej części tablic i wykresów przeważnie nie objaśnia pochodzenia swych cyfr.

Druga to książka autora na temat zagadnień zbożowych w Polsce i blisko siedemdziesiąta Biblioteki Puławskiej, której pierwszy numer pojawił się w r. 1927. Produkcyjność chwalebna, ale czy tempo nie za wielkie? Tego rodzaju książki dają tylko materiał, w części istotnie cenny, bo inaczej może nie ujawniony, ale i w tych rozmiarach nie wiadomo czy zupełny i czy nie wybrany dowolnie. A jest o czym pisać. Prócz samego opisu sposobów interwencji są co najmniej dwie strony zagadnienia: Wpływ akcji na ceny i tą drogą na podział dochodu społecznego oraz koszt jej skarbowo-państwowy.

Temat pierwszy — to praca o skuteczności interwencji zbożowej; rzetelnie napisana powinna otrzymać wysoką nagrodę. Nie mogłaby pominąć działania norm przemiałowych i cen pseudomaksymalnych dla pieczywa, o czyni autor nie wspomina. Temat drugi, o kosztowności interwencji, interesuje także ze stanowiska czyisto fiskalnego. Chodzi tu o ubytek dochodów z ceł tytułem zwrotów premiowych, czyli w roku normalnym co najmniej kilkanaście milionów zł, chodzi także o bezpośrednią dopłatę Skarbu do przedsiębiorstwa, związanego z akcją tzw. zleconą, tj. czysto interwencyjną. Budżet na rok 1938/39, ogłoszony w dzienniku ustaw, przewiduje ją w wysokości 5,2 miliona zł. Autor wprawdzie porusza sprawę kosztów dla każdego roku z osobna — są to niekiedy cyfry bardzo duże, np. dla r. 1933/34 wyniosły wraz z premią 47,7 milionów zł, zwraca uwagę, że w przeciągu pięciolecia badanego „koszty interwencji na jednostkę wagową miały na ogół tendencję wzrastającą" (!), stwierdza, że główną część kosztów „stanowi strata na różnicy ceny zakupywanego i sprzedawanego zboża", ale uchyla się od dociekań dalszych i formułowania wniosków. Wreszcie chodzi o sam fakt prowadzenia przez Państwo akcji za pomoc

„zlecenia" jej przedsiębiorstwu, które po za nią może nie utrzymałoby się. „Przedsiębiorstwo" w akcji „własnej" eksploataje młyny i spichrze i prowadzi handel zbożami nie chlebowymi, działając — wedle słów objaśnień do preliminarza budżetowego 1938/39 — „na zasadach zwykłej kalkulacji handlowej". Otrzymuje ryczałt od Skarbu na wydatki administracyjne, stanowiący  $\frac{1}{4}$  ogółu wydatków administracyjnych, płaci podatek dochodowy, poza którym właścicielowi swemu dochodu nie przynosi.

Praca p. Nowickiego wymaga zatem uzupełnień pod wieloma względami. Stanowi tym nie mniej przyczynek cenny, przynosząc materiał nie publikowany. Brakiem jej jest, że obrawszy sobie temat o interwencji zbożowej w ogóle, nie określa z góry co przez nią pojmuje. Dalsze ujęcie pracy, ograniczające ją głównie do zakupów przez Pezety i obrotów ich za granicą, pozwala pominąć milczeniem wpływ premii wywozowej na obroty innych eksporterów, które jak z własnej tablicy autora wynika, prócz jednego roku 1933/34 nie ustępowały interesom Pezetów.

*Dr Józef Rzóska (Poznań)*

Turowski G.: Warunki i drogi rozwoju gospodarczego wsi polskiej. Warszawa, Gospodarka Narodowa, str. 133.

Praca p. Turowskiego jest próbą znalezienia głębszych podstaw dla programu polskiej polityki agrarnej. Bardzo słusznie stwierdza bowiem autor, że Polska nie posiada jeszcze tradycyjnej linii polityki gospodarczej, wytykając brak programu na dalszą metę w dotychczasowych poczynaniach naszego kraju.

Największą zaletą pracy jest doskonała ilustracja statystyczna, wspierająca skutecznie rozumowanie autora i dająca cały szereg nowych i ciekawych oświeleń. Należy również podkreślić na ogół jasność myśli i przejrzystość konstrukcji.

Niezmiernie interesujący jest zwłaszcza rozdział II o rolniczych rynkach zbytu, który wykazuje fatalne położenie polskiego rolnictwa, korzystającego zarówno z wąskich możliwości eksportowych, jak i ograniczonej konsumpcji wewnętrznej. Doceniając znaczenie rynków obcych, podkreśla jednak autor całkowicie słuszną wagę wewnętrznego rynku zbytu artykułów rolniczych.

Nastawienie natomiast subiektywne zaznacza się u autora począwszy od rozdziału IV pracy, skupiając, niezależnie od poruszanych tematów, główną jego uwagę na rozwiązaniu problemu, wielka czy mała własność. Wypowiada się p. Turowski za małą własnością, stwierdzając większą jej produktywność, pracochłonność, wykazując dodatnie strony zarówno ekonomiczne jak i społeczne

w warunkach struktury gospodarczej Polski. Nie idzie jednak aż do żądania całkowitego wyrównania typu gospodarstwa rolnego, wskazując na konieczność różnorodności form, która może zapewnić jedynie pełnię wykorzystania stosunków ekonomicznych kraju. Stanowisko, na które godzimy się bez zastrzeżeń. Ale czy problem własności chłopskiej i folwarcznej powinien zajmować w rozpatrywaniu warunków i dróg rozwoju wsi polskiej  $\frac{2}{3}$  pracy i czy należy nadawać mu charakter problemu centralnego. Gdybyśmy się tą drogą dowiedzieli przynajmniej przy pomocy jakich metod ma być przeprowadzona parcelacja większej własności, wreszcie w jakich granicach powinna ona być utrzymana dla zapewnienia różnorodności form wytwórczych. Ale rezultatem bardzo obszernych wywodów jest tylko stwierdzenie, że typem najbardziej właściwym jest gospodarstwo włościańskie i że państwo ma większe obowiązki ochrony wsi niż folwarku. W zakresie dowodowym nie wniósł tu przy tym autor nic właściwie nowego, opierając się dla najbardziej kapitalnego zagadnienia produktywności na ostatnich pracach prof. Wł. Grabskiego.

Wśród argumentów własnych p. Turowskiego zupełnym nieporozumieniem jest rzekoma przewaga położenia ekonomicznego własności folwarcznej ze względu na większy zakres wykorzystania kredytów długoterminowych. Kredyt długoterminowy nie różni się od krótkoterminowego tylko oprocentowaniem, ale funkcje ich są zupełnie różne, kredyt długoterminowy jest przecież formą upłynnienia kapitału ziemi. Fakt zadłużenia długoterminowego folwarków dowodzi większego wyrównania w rolnictwie stosunków własnościowych w porównaniu do wielkości warsztatów rolnych. Zadłużenie długoterminowe gospodarstw karłowatych, a nawet średniorolnych byłoby wyrazem pauperyzacji ludności wiejskiej. Dla tego typu gospodarstw właściwą formą kredytu jest jedynie kredyt krótko- lub średnioterminowy, będący odpowiednikiem większego nakładu kapitału obrotowego (pracy). Niezmiernie palącą jest kwestia obniżenia oprocentowania kredytów włościańskich, ale nigdy przez nadawanie im charakteru kredytów długoterminowych, hipotecznych.

W związku z zagadnieniem kredytu nasuwa się jeszcze drobna uwaga terminologiczna, że dopływ kredytu można określić jako dopływ gotówki, ale nigdy przychodu (str. 60), który to termin przyjęty jest w ekonomii na określenie dochodu cząstkowego.

Słusznie stwierdził autor, że większa własność silniej odczuła kryzys rolniczy, niż mniejsza, nie właściwie jednak uzasadnia swe twierdzenia na zasadzie plonów przed i po kryzysie w województwach, które posiadają większy i mniejszy procent folwarków. Od-

grywał tu bowiem rolę również inny czynnik, o którym jest mowa zresztą w innym rozdziale pracy, mianowicie dążenie do wyrównania poziomów gospodarczych, wskutek czego woj. zachodnie (o największym procencie folwarków) wykazują niższą plonów, a woj. wschodnie najsilniejszy ich wzrost. Przy rozpatrywaniu tego zagadnienia porównanie plonów zbóż (w przeliczeniu na jednostkę gruntów ornych) nie jest wreszcie miarodajne, gdyż przestawienie w kierunku upraw specjalnych najsilniej nastąpiło właśnie w folwarkach.

Pomimo tych braków analizy wniosek autora o mniejszej Wrażliwości koniunkturalnej własności chłopskiej jest niewątpliwie trafny. Ale dalszy wniosek, jaki się nasuwa, jest, że w okresie dobrej koniunktury przewagę w postępie wytwórczym osiąga własność folwarczna. Zachodzi pytanie, czy w masie swej włościanin jest dostatecznie rozwinięty gospodarczo, na to, aby nie tylko pod wpływem nacisku niekorzystnych warunków ekonomicznych bronić się wytężoną pracą przed widmem nędzy, ale by w warunkach korzystnych utrzymać ten wysiłek celem wzniesienia się na wyższy szczebel dobrobytu. Przykład odmiennych skutków reformy rolnej w krajach bałtyckich i w Rumunii wskazuje, że czynnik świadomości społeczno-gospodarczej jest decydujący dla przewagi produktywności mniejszej własności nad większą.

W pracy p. Turowskiego problem oświaty ludu wiejskiego nie został dostatecznie rozwinięty. Chociaż bardzo ciekawie wskazał autor na ścisły związek problemów gospodarczych i kulturalnych na wsi, za mało podkreślił potrzebę nauczania i doradztwa technicznego, może dlatego, że zbyt łatwo przesądził sprawę przewagi wytwórczej gospodarstw chłopskich nad folwarcznymi już przy dzisiejszym niewątpliwie niskim poziomie umiejętności fachowej naszego włościanina. Niedostateczne docenianie zagadnień oświatowo-kulturalnych zaznaczyło się również w związku z problemem spółdzielczości wiejskiej. Znaczenie jej zostało w recenzowanej przez nas pracy bardzo mocno uwypuklone. I całkowicie słusznie, gdyż jest to jedyna metoda zrównania zdolności konkurencyjnej wsi i miasta, zachowania indywidualności gospodarstw włościańskich przy równoczesnym zapewnieniu im wszelkich korzyści, wynikających z koncentracji kapitałowej i warsztatowej. Trzeba jednak wysunąć jedno zastrzeżenie. Spółdzielczość na to, aby nie stać się jednym więcej ośrodkami etatyzmu państwowego musi mieć do czynienia z jednostkami świadomymi gospodarczo i społecznie. Spółdzielczość może być organizowana, ale nie narzucona z góry, rozwój jej musi być równoległy z postępowaniem kulturalnym wsi.

Bardzo trafnie rozwiązuje autor zagadnienie wielkości gospodarstw włościańskich, wypowiadając się za dążeniem do stwarzania maksymalnej ilości samodzielnych gospodarstw, wskazując na szkodliwe skutki, jakie mogłyby wywołać zakaz dzielenia gruntów w braku odpowiednich warunków podmiotowych.

Powyższa ocena pracy p. Trowskiego nie ma na celu wykazać brak jej wartości. Przeciwnie, się z dużym uznaniem i szacunkiem do wysiłku oparcia aktywnej działalności politycznej na rozważaniach naukowych. Pragnęlibyśmy jednak, żeby ten wysiłek oparty był o solidniejszą podstawę badawczą, której nie da się zapewnić choćby najtęższą pracą jednostkową, lecz tylko zbiorową. Pragnęlibyśmy również, żeby program agrarny Polski nie ograniczał się tylko do dyskusji na temat większej i mniejszej własności lecz potrafił się wnieść do istotnych zagadnień produkcji i wymiany rolniczej, potraktowanych w szerokiej płaszczyźnie ogólnych problemów społecznych i gospodarczych kraju.

*Prof. dr Czesław Strzeszeuski (Lublin)*

Werner Stefan: Przemysł rolny na Pomorzu. —Rozprawa z pracy zbiorowej „Stosunki rolnicze na Pomorzu”. Gdynia, Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego, 1937, str. 112.

Autor daje w swym interesującym i z nauką gruntownością opracowanym studium wyczerpujący obraz obecnego stanu przemysłu rolnego na Pomorzu oraz wnikliwą analizę możliwości rozwojowych poszczególnych jego gałęzi. Omawia kolejno trzy podstawowe działy przemysłu rolnego przetwórczego: przetwórstwo okopowizn, tj. przemysł cukrowniczy, gorzelniczy oraz ziemniaczany (suszarstwo, krochmalnictwo, produkcję syropu ziemniaczanego), dalej przetwórstwo zbóż, czyli przemysł młynarski, browarniczy i olejarski, wreszcie przetwórstwo produkcji zwierzęcej, tj. przemysł mięsny (bekony) i przemysł mleczarski.

Ciekawą część pracy stanowią teoretyczne rozważania Autora nad znaczeniem czynników naturalnych i gospodarczych dla przestrzennej lokalizacji przemysłu w ogóle, a przemysłu rolnego przetwórczego w szczególności. Synteza czynników lokalizacji w odniesieniu do warunków pomorskich prowadzi do wniosku, że przemysł rolny na Pomorzu posiada sprzyjające podstawowe warunki egzystencji i dalszego rozwoju, polegające przede wszystkim na zdrowej strukturze ogramnej, odpowiednim kierunku produkcji i wysokim poziomie kultury rolnej, co zapewnia obfitą podaż i odpowiednią jakość surowca rolniczego, dalej na sprzyjających warunkach rynku pracy, wreszcie na dobrych warunkach komunikacyjnych, w czym bliskość morskiej bramy wywozowej stanowi czyn-

nik szczególnie korzystny. Odnośnie do czynników, które wyraźnie odbiegają od optymalnego poziomu, jako to ubóstwo kapitałowe Pomorza, niedostatek surowców energetycznych i niedorozwój aparatu handlu hurtowego, zauważa Autor, że mogą one ulec korzystnej zmianie bądź w drodze właściwej polityki gospodarczej już w odniesieniu do samego Pomorza, bądź, zwłaszcza o ile idzie o zagadnienie finansowania produkcji, — w miarę ogólnego rozwoju gospodarczego polskiego i zwiększenia jego zasobów kapitałowych.

Na uwagę zasługują przytoczone przez Autora dane cyfrowe i uwagi jego odnośnie do stanu posiadania w przemyśle rolnym i spółdzielczości rolniczej pod względem narodowościowym, gdzie Przewaga bądź liczebna, bądź ekonomiczna jest niejednokrotnie jeszcze w nazbyt dużej mierze po stronie elementu narodowościowego i gospodarczego niemieckiego.

W konkluzji swej pracy, rozpatrując widoki przemysłu rolnego na Pomorzu na przyszłość, stwierdza Autor potrzebę jego przebudowy strukturalnej i to pod dwojakim kątem widzenia: 1. przemiany jego podstaw społeczno-gospodarczych w sensie wprowadzenia względnie pogłębienia formy spółdzielczej w nadających się ku temu dziedzinach i większego „urolniczenia” (bekoniarstwo!) przemysłu rolnego, 2. pogłębienia orientacji eksportowej przetwórstwa rolnego i lepszego wykorzystania tych możliwości, jakie daje mu bliskość Gdyni jako morskiej bramy wypadowej.

*Mgr Adam Ostrowski (Poznań)*

Renzi Antoni: *Tecnica degli Scambi con l'Estero*. Wydanie II, Milano, 1937, str. 397.

Tytuł książki nie odpowiada całkowicie jej treści. Autor omawia prawie wyłącznie stosunki i zarządzenia w Italii.

Jest to książka wartościowa. Daje ona w sposób jasny i przejrzysty całokształt skomplikowanych przepisów, urzędzeń, organizacji? częściowo także wyników, dotyczących się handlu zagranicznego Włoch. Autor stara się wszystkie zagadnienia naukowo umotywować. Poza tym daje autor wielką ilość przepisowych dokumentów, jakie eksporter i importer włoski muszą wypełniać, aby towary wywieźć, resp. przywieźć. Stosownie do wytkniętego celu spełnia książka faktycznie swoje zadanie podwójne: jest studium naukowym, a jednocześnie kompendium praktycznym.

Mechanizm handlu zagranicznego jest obecnie wszędzie bardzo skomplikowanym tworem; tym więcej w państwie totalnym, jakim są Włochy.

Autor jest faszystą, zajmuje wysokie i odpowiedzialne stanowisko, a żyje i pisze w państwie totalnym, gdzie istnieje bardzo

ograniczona wolność sądu i krytyki. Moment ten odbija się wyraźnie a ujemnie na wywodach autora. Gdzie istnieje bezapelacyjne prawo nakazu i zakazu z bezwzględnyimi sankcjami, tam wolność badań i krytyki jest i musi być ograniczoną.

Totalizm państwowy tworzy swój mechanizm, maszynę, która jest i musi być przeciwną wszelkiej wolności, także wolności handlu.

Najpoważniejszy zarzut, jaki prof. Renzi robię, jest to, że chcą na wstępie dać ustrojowi faszystowskiej organizacji handlu jak naj-silniejszą podstawę naukową, naciąga nieco grubo naukę ekonomiczną i imputuje wielkiej, klasycznej szkole ekonomicznej Smitha, Ricarda i Milla, jakoby ich nauka była faktycznie także protekcyjnystyczną. Pocóż takie ponížanie (i fałszowanie) swojej własnej wiedzy?

Autor podaje dla clearingu (i tylko dla tegoż zagadnienia) spis odnośnej literatury, którą muszę określić jako skąpą i nie wystarczającą. Autor daje w dwóch odrębnych paragrafach zwięzłe i pożyteczne zestawienie poczynań innych państw w dziedzinie kompensat prywatnych i clearingu. Także jako pierwszy precyzuje: Włoską organizację korporatywną wymian z zagranicą oraz problem wymiany i waluty w Imperium (w odróżnieniu od właściwego królestwa), w koloniach i w posiadłościach włoskich.

Prof. Renzi dzieli swoją obszerną książkę na siedem części, w których omawia: organizację korporatywną handlu zagranicznego, cła, waluty, kompensaty prywatne, clearing, organizację w Imperium, w koloniach i w posiadłościach włoskich oraz kwotę 90 (kwestię dewaluacji lira), zawsze ze specjalnym uwzględnieniem czynności bankowych.

Prof Renzi dał książkę bardzo wartościową i pożyteczną, pierwsze i pracowite ujęcie problemu handlu zagranicznego Włoch, handlu, ujętego w karby systemu korporacyjnego; systemu, w którym handel prywatny podlega dwom władzom: państwowej i partyjno-faszystowskiej.

W Polsce różni ludzie, przeważnie w nieświadomości faktycznego stanu rzeczy, propagują wprowadzenie totalizmu; jeżeli mają na myśli handel, niechże przestudują książkę prof. Renzi, faszysty, a może - się rozmyślą.

*Dr. Leonard Glabisz (Poznań)*

Rada Polskich Interesentów Portu Gdańskiego. Sprawozdanie za rok 1937, Gdańsk, str. 102.

Zazwyczaj sprawozdania roczne rozmaitych organizacji czy instytucyj stanowią lekturę interesującą tylko dla ograniczonego kręgu osób. Sprawozdanie, o którym mowa, należy uważać pod tym

względem za wyjątek. Jest ono lekturą ciekawą dla tych wszystkich, którzy orientują się w wadze problemu gdańskiego w życiu Polski, czyli obecnie dla całego bezmała społeczeństwa polskiego.

Rada Polskich Interesantów Portu Gdańskiego, która weszła niedawno w trzeci dopiero rok istnienia, jest organizacją zrzeszającą wszystkie polskie przedsiębiorstwa pracujące na terenie W. M. Gdańska i w mniejszej czy większej mierze związane z pracą portu. Koncentrują się w niej zagadnienia związane z polską działalnością gospodarczą w Gdańsku, jak i z rolą Gdańska, którą spełnia w stosunku do swego zaplecza. Nie potrzeba ukrywać, że sprawozdania Rady są opracowywane przede wszystkim pod kątem widzenia oddziaływania na zewnątrz. Gromadząc materiały informacyjne i statystyczne, dotyczące warunków i stanu działalności polskiej w Gdańsku, sprawozdania chcą ułatwić ogółowi polskiemu rzeczowe zapoznanie się z całym tym problemem. Temu też trzeba przypisać umieszczenie na początku wspomnianego sprawozdania zwięzłej i treściwej notatki o roli portu gdańskiego w stosunkach z Polską w rozwoju historycznym. Sprawozdanie zawiera poza tym omówienie polsko-gdańskich rozmów gospodarczych, szczegółowy rejestr ustawowych i administracyjnych ograniczeń działalności gospodarczej w Gdańsku, charakterystykę ogólnych obrotów portowych, przedstawienie stanu i roli elementu polskiego w poszczególnych działach pracy portu gdańskiego.

Silna aktualność, treściwość i źródłowość informacji oraz bardzo staranna szata graficzna stanowią szczególne walory omawianego  
go                      wydawnictwa.                      *L.                      Całka*                      (Poznań)

K r z e c z k o w s k i Konstanty: Rozwój ubezpieczeń publicznych w Polsce. Warszawa, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, tom II Część I i II, 1935, str. 497 + 443.

Główne dzieło laureata nagrody naukowej m. Warszawy zasługuje na omówienie bardziej szczegółowe, niż pozwalają na to ramy recenzji.

Krótkiemu panowaniu Prusaków na ziemiach trzeciego rozbioru wraz z Warszawą zawdzięczają powstanie swe ubezpieczenia publiczne od ognia, utrzymane bez zmian zasadniczych w okresie Księstwa Warszawskiego, rozwijające się świetnie czasów Królestwa Kongresowego, podcięte silnie i scalone z administracją rosyjską Po powstaniu styczniowym, u schyłku zaboru odzyskujące samorząd, przez Polskę wolną nie uchylone, przeciwnie rozbudowane w jedną z największych organizacji ubezpieczeń rzeczowych w Europie.

Dziejom instytucji tej poświęcone jest dzieło Krzeczkowskiego, które w tomie I, wzmiankowanym w Ruchu czasu swego, przedstawia rozwój do r. 1843 i w tomie II doprowadza go do r. 1866. Oba tomy ogłaszają sporo materiałów, przeważnie archiwalnych, które dla okresu opisanego w tomie II rozrosły się do wydanej osobno części. Omawianie rozwoju zakładu w granicach Królestwa wyłącznie stanowi zacieśnienie pracy, której tytuł pozwolił przypuszczać, że przedstawione zostaną ubezpieczenia publiczne na ziemiach polskich w ogóle. Autor wyjaśnia to istnieniem monografia dla innych ziem, z drugiej strony taką ich dziejów odrębnością, że „wymagają specjalnych opracowań”.

Dla Polaka zakład warszawski wysuwa się na plan pierwszy dla tego, ponieważ czasów zaborczych był jedyną instytucją ubezpieczeń publicznych, na której rozwoju silnie i dodatnio zawążyła myśl polska. Pierwotnie były to umysły urobione pod wpływem idei liberalizmu gospodarczego z okresu napoleońskiego. Później przyszedł do głosu etatyści. Wśród nich Fryderyk Skarbek, od którego zaczyna się okres rozwoju instytucji, opisany w tomie II.

Śledzić ekonomistę-teoretyka na stanowisku praktycznym, na stanowisku dużym, zajmowanym przez lat 12 — rzecz szczególnie ciekawa. Tym bardziej że dotychczas działalność Skarbka gospodarcza i społeczna nie jest należycie naświetlona. Posiada więc szczególnie dźwięk stwierdzenie, że „okres urzędowania Skarbka to najświetniejszy okres instytucji, okres rozkwitu jej i wielkiego rozmachu”. Dziwnym wydaje się, że Skarbek o ubezpieczeniach nie pisze, co może stąd pochodzi, że w działalności praktycznej odstępował od teoretycznych założeń swoich i poglądów. Etatysta mimo woli — jak dzisiaj wielu; promotor ubezpieczeń publicznych i przymsu państwowego — odkąd przeszedł do tej dziedziny administracji. Uzasadnił to sobie z pewnością podobnie, jak czynią to współcześni, o których pisze np. Krzyżanowski: „Etatystyczne nastawienie polskiej polityki ... konieczny wynik toku wypadków politycznych i ekonomicznych”.

Nie ustępujący Skarbkowi umysłem uczeń jego i najbliższy pomocnik, Łuszczewski, z przekonań zwolennik raczej liberalizmu ekonomicznego, będzie nawet wysławiał wielkość ingerencji państwowej w dziedzinie ubezpieczeń. Nazwie je społecznymi — z nie-małą słusnością.

Ilekróć autor na tematy te rozprawia, stawia je przed nami jakby żywe, jakby pobudzone dzisiejszą swą aktualnością.

Zajmująco pisane są stronnice, na których autor, korzystając ze sposobności, maluje tło ogólne epoki, rysuje sylwety ludzi, wyjaśnia motywy ich postępowania. Pokaże więc nie tylko kierowni-

ków zakładu, ale także Paskiewicza i innych Rosjan, opisie stanowisko społeczeństwa wobec instytucji, w tym okresie pozbawionej samorządu, inaczej niż np. towarzystwo kredytowe ziemskie. Wreszcie szkicuje, trochę z niechęcią, odrodzenie prądów liberalistycznych pod koniec okresu, które poparte przez dążenia zaborcy do niwelacji i centralizacji spowodowały upadek zakładu. Obiektywizm autora każe mu tutaj nie zataić słabości instytucji, mało związanej ze społeczeństwem wskutek braku samorządu i wskutek wyłączności czynnika biurokratycznego. Nieodporność czynnika tego jest znamieną i jakże współczesną.

W ujęciu obranym przez autora przeważają rozważania organizacyjne, posiadające jednak znaczenie nie tylko historyczne. Odczuwa się niezupełność uwag nad kalkulacją ściśle ubezpieczeniową. Tłumaczy się ona prosto: Akta statystyczne zostały usunięte w r. 1866 przez Rosjan. Materiały przepracowane przez autora są tym nie mniej ciekawe. Dotychczas aktualne zagadnienie utrzymywania szacunków nieruchomości w zgodzie z rozwojem czasu nie było rozwiązane dostatecznie również w owym, najświetniejszym okresie zakładu. Wbrew przepisowi ustawy, przewidującego rewizję szacunków co lat dwanaście, nie dokonano jej w ciągu całego okresu. Stan ten, jak autor podkreśla, „był znów przyczyną specyficznej spekulacji właścicieli nieruchomości”. Życzyć wypada, by autor w następnym tomie publikacji szerzej rozważył może zagadnienie przymusu. W tomie omawianym dotyka go ubocznie. A jest o czym pisać, gdyż z początkiem okresu zasadę przymusu rozciągnięto z miast także na wieś. Nawet w rozdziale o pogorzelnach brak rozważań na temat ewentualnego wpływu przymusu na palność spekulacyjną. Porównanie ze stosunkami Małopolski, pozbawionej przymusu i w ogóle opieki ubezpieczeń publicznych, nasuwało się samo. Jest to chyba jedyne zastrzeżenie, nasuwające się sprawozdawcy. Autor pogłębi wdzięczność interesujących się asekuracją współczesną w Polsce, jeżeli w tomie następnym omawiając przebudowę instytucji opisywanej oraz ograniczenie częściowe przymusu, zwróci uwagę na rozwój ubezpieczeń publicznych w b. zaborze pruskim, Wywodzących się z tego samego pnia, ale w r. 1863 zwolnionych z pięć przymusu.

Część druga tomu omawianego zawiera bardzo zajmujące materiały w postaci korespondencji, projektów ustaw itp.

Książka warta czytania, nie tylko dla ubezpieczeniowca. Daje ciekawy wgląd do wewnętrznych dziejów b. Królestwa. Znakomicie odtwarza tło ogólne, a dotyczy zakładu, który czasu swej świetności tworzył jedyną w swoim rodzaju instytucję ubezpieczeń. Ponieważ przetrwał dotychczas, więc historia jego to „dzieje najdłużej

istniejącej organizacji pieniężnej na ziemiach naszych". Prócz wiadomości historycznych dzieło Krzeczковского przynosi także materiały dla polityków gospodarczych. Odkąd Skarbek rządził, minęło czasu wiele, rządzeni przebyli sporo, ale umysły rządzących zmieniły się mało. Kiedy dziś wypadnie czytać te lub inne pomysły koncentracji, monopolu i przymusu w ubezpieczeniach, zdaje się jakby wciąż powtarzano za Skarbkiem, bez wnikania czemu się nic nie zmieniło: „Doświadczenie kilkudziesięciu lat ... doprowadziło do tego przekonania, że miemasz jeszcze między mieszkańcami upowszechnienia tej przezorności, która doradza przewidywać klęski i odkładać owoc oszczędności na odwrócenie ich niszczących skutków” więc: „jeżeli dla braku przezorności mniej oświeconej klasy ludności i z powodu nieoceniania korzyści instytucji ubezpieczających instytucja taka upowszechnić się nie może, zachodzi potrzeba dla dobra mieszkańców zniewolenia ich do tego”.

Ale i spostrzeżenia autora własne o wytycznych zakładu, o niezdolności zainteresowania sobą społeczeństwa, zniechęconego brakiem samorządu i przymusowością zawierają trafne wskazania dla polityki współczesnej.

Podjęcie wydawnictwa i pozostawienie niezależności autorowi należy cenić wysoko Powszechniamu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych. *Dr Józef Rzóska*(Poznań)

Z d z i e c h o w s k i Jerzy: Mit złotej waluty. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 325.

„Mit złotej waluty” wyszedł spod pióra jednego z najlepszych polskich ministrów skarbu, który w r. 1925/26 położył duże zasługi dla naszego gospodarstwa. Dlatego ciekawe jest, jak człowiek, który brał w praktyce pieniężnej najżywszy udział, widzi obecne stosunki gospodarcze i ich przyszłość.

Autor uważa, że w miarę uprzemysłowienia Europy w XIX wieku zaczynają się ścierać ze sobą dwa obozy: socjalizm i mamonizm. Pierwszy opiera się na międzynarodowej solidarności robotniczej, drugi — na gospodarczej i politycznej międzynarodowej akcji zorganizowanego pieniądza. Wojna przekreśliła rozwój obydwóch idei — zbankrutowała wiara w międzynarodową solidarność robotników, bankrutuje teraz międzynarodowa organizacja pieniądza. Na plan pierwszy wysuwa się nowa idea — idea nacjonalizmu gospodarczego. Nacjonalizm gospodarczy usuwa pierwszorzędną rolę organizacji międzynarodowych, tak kapitału jak pracy, a przywraca pełnię władzy nad gospodarstwem narodowi, który jedyny może ustalić równowagę między kapitałem i pracą, zachwianą w systemach poprzednich. Celem jego nie bę-

dzie stały wzrost produkcji, ale podciągnięcie spożycia do możliwości rozwojowych produkcji. „Nowy ustrój równowagę między produkcją a spożyciem opiera na pracy i kapitale, jako równorzędnych podstawach, z których zrobi narzędzie służące interesowi publicznemu, uzna bezsporne prawo człowieka do pracy, a interwencjonizm państwowy za dogmat”. Jak dokonać przebudowy ustroju w celu osiągnięcia zmierzonych wyników? Zdziechowski podaje główne postulaty: „Dewaluacja złotego sprowadzająca ceny hurtowe polskie w złocie do poziomu niższego od zagranicznych cen w złocie. Stabilizacja cen wewnętrznych i kosztów utrzymania na Poziomie odtwarzającym rentowność warsztatów. . . Ruchomy kurs złotego w stosunku do złota. . . Równowaga zwyczajnego budżetu państwa . . . Przystąpienie do wykonania wielkiego inwestycyjnego programu państwowego rozłożonego na 4 do 6 lat. Zasadnicze stopniowe powiększanie obiegu pieniężnego przy pomocy techniki kredytowej w celu doprowadzenia go do granic niezbędnych dla odbudowy wewnętrznego rynku pieniężnego. Oparcie o odbudowany rynek pieniężny finansowania inwestycyjnego programu. Regulowanie obiegu przy pomocy polityki otwartego rynku i powierzenie tej odpowiedzialnej funkcji niezależnemu i fachowemu organowi, stosującego w tym kryteria wyłącznie gospodarczo - monetarne. Zmiana statutu Banku Polskiego w celu: a) stworzenia z tej instytucji organu polityki monetarnej państwa; b) zniesienia ustawowej granicy pokrycia banknotów złotem; c) ustanowienia pokrycia banknotów do pewnych granic emisjami krótkoterminowych i średnioterminowych obligów państwowych, a także zapasami surowców o bezspornym znaczeniu dla obrony państwa; d) uznanie złota za własność skarbu . . . Zakaz posiadania i przechowywania złota . . . Utrzymanie obecnego ustawodawstwa dewizowego i stopniowe jego rozluźnianie . . . Oparcie wszystkich pieniężnych rozrachunków zewnętrznych na umowach clearingowych . . . Rozwiązanie karteli surowcowych. Planowa gospodarka narodowa obejmująca przede Wszystkim politykę surowcową, kontrolę kredytów, rozprowadzenie wytwarzanej przez państwo siły nabywczej i handel zagraniczny”.

Wśród szeregu ciekawych problemów, których ze względu na brak miejsca trudno poruszyć, na plan pierwszy wysuwają się: dewaluacja, powiększenie produkcji drogą zwiększenia wielkości obiegu pieniężnego i utrzymanie stałej siły nabywczej pieniądza.

Powodzenie dewaluacji zależne jest zawsze od całego splotu Warunków istniejących w danym wypadku w kraju i w stosunkach międzynarodowych. Ody parytet cen jest zbyt wysoki, mogą go powodować z jednej strony warunki naturalne, z drugiej — warunki pieniężne. W wypadku pierwszym dewaluacja pozostanie bez sku-

tku, obniżone bowiem ceny bardzo szybko podniosą się na poziom poprzedni, w wypadku drugim dewaluacja może rzeczywiście obniżyć parytet cen i tym samym ułatwić i urentownić wywóz, pozwolić na zniesienie premii wywozowych i na rozwiązanie karteli, spowodować oddłużenie wewnętrzne, wreszcie, na co najbardziej liczy autor, pobudzić produkcję. Z drugiej strony jednak podniesie relatywnie ceny artykułów przywożonych, zadłużenie zewnętrzne itd. Polska, po dewaluacjach przeprowadzonych w innych krajach, posiada parytet cen wysoki, utrudniający jej wywóz. Czy jednak w okresie prosperity i prowadzenia polityki uprzemysłowienia kraju byłaby dewaluacja pociągnięciem korzystnym, zwłaszcza ze względu na podniesienie się relatywne cen przywożonych surowców, jest wątpliwe.

Wątpliwy też skutek może spowodować zwiększenie obiegu pieniężnego. W pewnych wypadkach, gdy na rynku znajdują się niezatrudnione wykwalifikowane siły robocze i środki produkcyjne — małe zwiększenie ilości środków obiegowych może ze środków produkcyjnych stworzyć kapitały, powiększyć produkcję i dochód, nie wywołując przy tym zwykle zwwyżki cen. Może mieć to miejsce jednak jedynie w wyżej podanych okolicznościach i w bardzo małym rozmiarze. W żadnym jednak wypadku nie da się tej polityki zastosować celem zatrudnienia wszystkich bezrobotnych w Polsce. Wzrost cen bowiem z jednej strony, zahamowanie zaś kapitalizacji z drugiej uniemożliwiłyby dalszą produkcję i wywołałyby kryzys głębszy niż poprzednio.

Wreszcie bezskuteczną wydaje się również polityka stabilizacji siły nabywczej pieniądza. Równałaby się ona zupełnemu zahamowaniu rozwoju życia gospodarczego, które posuwa się tylko poprzez stałe wahania cen poszczególnych dóbr. Taki marazm gospodarczy zaś przy wzroście ludności, powodowałby ogólne zubożenie. Również i w technicznym wykonaniu projektu autora napotkałoby się na trudności nie do przewyciężenia. Stabilizacja według niego ma być przeprowadzona przez manipulowanie pożyczkami państwowymi. Gdy trzeba byłoby zmniejszyć obieg pieniądza centralna instytucja pieniężna wypuszczałaby pożyczki, gdyby było trzeba ilość pieniądza zwiększyć, wykupywałaby je. Otóż, odpowiednio regulując ceny można by zawsze wykupywać pożyczki, wątpliwe jest jednak czy udawałoby się je sprzedawać, zwłaszcza że należałoby je sprzedawać i zmniejszać obieg pieniądza w okresie prosperity, gdy rentowność przedsiębiorstw jest duża i opłaca się produkować.

Ponadto widoczna jest w postulatach Z. pewna niekonsekwencja. Autor zaleca z jednej strony przeprowadzenie dewaluacji, z drugiej zaś oderwanie się od stosunków międzynarodowych. De-

waluacja jest jednak aktem polepszającym warunki w stosunku do zagranicy, poco więc ją przeprowadzać, gdy się nie chce z zagranicą współpracować przy wolnych granicach albo odpowiednio niskich cłach?

Nie ujmując wartości pracy Z. jeśli chodzi o piękny jej cel i podany w niej duży i ciekawy materiał historyczny i statystyczny, odnoszący się do gospodarstwa światowego i szczególnie Polski po wojnie, stwierdzić należy, że wykonanie niektórych jej Postulatów nie miałyby tak zbawiennych skutków, jakich się autor spodziewa. To jednak nie umniejsza faktu, że praca ta warta jest Przestudiowania, daje bowiem doskonały materiał do przemyślenia i porusza w sposób ciekawy i głęboki szereg problemów bardzo ważnych i bardzo istotnych, a zwykle pomijanych ze względu na ich trudności. *Dr Witold Trąmpczyński* (Poznań)

Sprawozdanie Pocztovej Kasy Oszczędności z działalności w roku 1937. Warszawa, P. K. O., 1938, str. 106.

144,5 milionów zł przyrostu wkładów P. K. O. w 1937 r. to rezultat uspokojenia na rynku walutowym i poprawienia się koniunktury. Obecnie P. K. O. sumą wkładów po raz pierwszy przekroczyła cyfrę miliarda złotych, posiadając 1 037,3 milionów zł wkładów wszelkiego rodzaju — na ogólną sumę 3,8 miliarda wkładów we wszystkich instytucjach finansowych w Polsce.

Kapitały nagromadzone rozprawdza P. K. O. głównie na rynku kredytu długoterminowego (budownictwo, inwestycje komunikacyjne, elektryfikacja, papiery wartościowe). Ogólna ilość kredytów udzielonych przez P. K. O. wynosiła na koniec 1937 r. 983,6 milionów, z czego na kredyt krótkoterminowy przypadło 175,8 milionów zł. Pokrycie płynnymi aktywami wynosiło na dzień 31 XII 1937 r. 21,5% gotówką a 33,2 łącznie z biletami skarbowymi.

Dział życiowy P. K. O., mimo kryzysu na rynku ubezpieczeń życiowych, spowodowanego załamaniem się w roku 1936/37 kilku towarzystw ubezpieczeniowych („Feniks”, „Przyszłość”, „Europa”), „doznał dalszego wzrostu, jakkolwiek tempo rozwojowe było zwłaszcza w 1936 r. słabsze niż w dawniejszych latach; wzrost wynosił w 1936 r. 5 610 polis na 5 023 000,— milionów zł, a w 1937 r. 10 958 polis na 16 486 000,— milionów zł. Dla porównania dodajmy, że podobnie silnym wzrostem, mimo wspomnianej niekorzystnej atmosfery dla ubezpieczeń życiowych, wykazuje się w tym okresie jeszcze jedna instytucja ubezpieczeń życiowych w Polsce, mianowicie Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, którego rozwój według danych tymczasowych, jakimi rozporządzamy, był

relatywnie nawet jeszcze silniejszy niż P. K. O. Stan portfela życiowego P. K. O. wynosił na koniec 1937 r. 136 018 polis na sumę; 200 213 000,— zł.

Rok bieżący zapowiada się dla ubezpieczeń życiowych w Polsce szczególnie ciekawie. *Dr L. Rosiński(Gdynia)*

Bruins G. W. J.: Quelques remarques au sujet du Clearing en général et des expériences faites aux Pays-Bas. Amsterdam, Amsterdamsche Bank, 1937.

Autor, prezes-dyrektor „Nederlandsch Clearing-Instituut” oraz komisarz królewski centralnego „Nederlandsche Bank”, z pewnością jeden z najlepszych znawców systemu clearingowego.

Treść „Uwag” jest znamienna i pouczająca, forma ich zwięzła, jasna i ścisła.

Autor stwierdza, że ilość umów clearingowych do kwietnia 1937 wynosiła 170, poza 25 „umowami dewizowymi” o zasięgu więcej ograniczonym.

Mimo tej okazałej liczby umów autor nie przyznaje clearingowi uprawnień, jakoby był wyższą formą międzynarodowego regulowania kont. Przeciwnie twierdzi, że mimo ulepszonej techniki clearingowej oraz lepszego zrozumienia różnych problemów bezpośrednio z clearingiem powiązanych, nie ulega dla niego kwestii, że „nawet najlepszy system bilateralny jest zawsze i znacznie niższym od systemu wolnej kompensaty międzynarodowej z jej omnilateralnym niwelowaniem, prawie automatycznym, długów”.

Słusznym jest zdanie autora, że instytucja clearingu nie znajduje swej racji bytu w sobie samej, lecz w reglamentacjach autonomicznych dewizowych ustanowionych w ostatnich latach w różnych krajach, że stanowi ona wysiłek państw, które odczuły ciężar interwencji w transferze międzynarodowym przez jednostronne reglamentacje, a które usiłowały zamienić je na reglamentacje bilateralne, zastąpić kontrolę jednostronnie uzurpowaną przez kontrolę współdziałającą.

Wnikliwie wywodzi autor, że umowy clearingowe doprowadziły do nowych zastosowań zasady największego uprzywilejowania.

Problem dewiz tworzy czynnik podstawowy instytucji umów clearingowych. Co do clearingu, wierzytelności zablokowane były jedną z głównych przyczyn szybkiego wzrostu zasady clearingu dwustronnego.

Przyczyny, dla których państwa o wolnych ruchach płatniczych, zostały doprowadzone do zawierania umów clearingowych, znajdują się w dziedzinie handlowej, a nie finansowej.

Wypadki regularnego clearingu trójkątnego są bardzo nieliczne.

Brak równowagi w clearingu równa się pożyczce kredytowej, mniej lub więcej przymusowej, udzielonej krajowi-kontrahentowi w clearingu.

Wskazaniem jest, aby oba konta clearingowe utrzymywane były w jednym i tym samym pieniądzu, i to w tym, którego kraj ma wolność dewizową.

Ostatnie doświadczenia państw przyznają autorowi słusność, że system clearingowy za pomocą konta globalnego jest więcej wskazanym, aniżeli system kompensaty prywatnej. Clearing wywołuje dla obu kontrahentów podniętę, która powoduje podtrzymanie, ewentualnie nawet powiększenie, wywozu towarów.

Prof. Bruins referuje, że dzięki clearingowi znaczne holenderskie wierzycelności handlowe zamrożone w Niemczech zostały zlikwidowane, spłacone w stosunkowo krótkim czasie  $2\frac{1}{2}$  lat, i zapewnia na podstawie doświadczeń Holandii, że, przy stosownym utrzymywaniu równowagi clearingu, ryzyko ewentualne kursów zamiany jest zredukowane do minimum.

*Dr Leonard Glabisz (Poznań)*

- Klarnier Czesław: U źródeł uprzemysłowienia kraju. Warszawa, 1938, str. 24.
- Babiński Witold: Zagadnienia leśne i drzewne w Polsce. Warszawa, Druk. P. Pyz i Ska, 1937, str. 278.
- Czarnowski Jan: Elektryfikacja rolnictwa w Polsce. Warszawa, 1938, s. 77.
- Kacprzak Marcin: Wieś plocka. Warunki bytowania. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1937, str. 212.
- Piwowarczyk Jan: Katolicyzm a reforma rolna. Poznań, Naczelny Inst. Akcji Katolickiej, 1938, str. 36.
- Schmidt Stefan: Górnośląski rynek mleczny. Kraków, Polska Akademia Umiejętności, 1937, str. 312.
- Sukiennicki Wiktor: Kolektywizacja rolnictwa w ZSKR w okresie pierwszej pięciolatki. Wilno, 1937, str. 32.
- Bielski Zygmunt: Niemieckie kopalnictwo naftowe. Szkic porównawczy z polskim kopalnictwem. Lwów, Przemysł Naftowy, 1937, str. 29.
- Groza Aleksander: Zagadnienie elektryfikacji na Śląsku. Katowice, Instytut Śląski, 1937, str. 66.
- Lipiński Edward: Znaczenie budownictwa w życiu gospodarczym kraju. Warszawa, Materiały I Polskiego Kongresu Mieszkaniowego, 1937, str. 7.
- Maślanka Marcin: Niebezpieczeństwo techniki i cywilizacja przemysłowa. Lwów, Sgł. Księg. Gubrynowicz i Syn, 1937, str. 337.
- Miłobędzki Zbigniew: Przemysł w województwie śląskim. Katowice, Instytut Śląski, 1938, str. 95.

- Orynżyna Janina: Przemysł ludowy w Polsce. Warszawa, „Polska Gospodarcza”, 1938, str. 272.
- Otolski Stefan: Przemysł farmaceutyczny i surowce krajowe na tle wymiany towarowej z zagranicą. Warszawa, Druk. Polska, 1938, str. 34.
- Tatańczuch Stanisław: Rzemiosło i drobny przemysł w Polsce. Lwów, St. Malinowski, 1938, str. 75.
- Wrzosek Adam: Kaszubski przemysł ludowy. Poznań, Autor, 1937, str. 25.
- Brzozowski Michał: Obroty towarowe niemieckich portów morskich ze szczególnym uwzględnieniem tranzytu Polski i innych krajów Europy środkowej, południowo-wschodniej i -wschodniej. Gdynia, Instytut Bałtycki w Gdyni, 1937, str. 118.
- Dębski Witold: Rynek mięsny. Warszawa, Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk.-Gosp. R. P., str. 127.
- Kluz Tomasz: Komunikacja lotnicza. Warszawa, Min. Komunikacji, 1938, str. 398.
- Koselnik Bolesław: Zaopatrywanie okrętów. Gdynia, Instytut Bałtycki w Gdyni, 1937, str. 51.
- Taubenfeld Henryk: Finansowanie i kredytowanie wywozu. Warszawa, Zw. Izb Przem.-Handl. R. P., 1937, str. 19.
- Trusiewicz Stanisław: Uwagi i dane o możliwościach ekspansji gospodarczej kupiectwa i rzemiosła polskiego na Polesiu. Warszawa, 1938, str. 28.
- Żórawski Bogusław: Składniki transportu morskiego. Gdynia, Instytut Bałtycki w Gdyni, 1937, str. 34.
- Borkiewicz Stanisław: Polski kodeks pracy. Lwów, Sgl. Księg. Naukowa, 1938, str. 188.
- Całka Leon: Granice polityki społecznej. Poznań, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1937, str. 20.
- Kowalski Kazimierz: Katolickie plany reformy społecznej a ustrój rolny w Polsce. Poznań, Biblioteka Akcji Katolickiej, 1938, str. 15.
- Rosenblüth Ignacy: Układy zbiorowe pracy. Komentarz. Ustawa o układach zbiorowych pracy. Rozporządzenia wykonawcze. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1937, str. 387.
- Rychliński Stanisław: Przeobrażenia społeczne w Stanach Zjednoczonych na tle urbanizacji. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1937, str. 144.
- Świątkowski H., Gadowski A.: Ochrona pracy robotników rolnych. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1937, str. 216.
- Tunkiewicz Roman: Polska klasa robotnicza. Cz. I. Toruń, „Obrona Ludu”, 1938, str. 100.
- Reithingeir A.: Le visage économique de l'Europe. Paris, Payot, 1937, str. 224.
- Leroy Louis: La réglementation du blé. Paris, Flammarion, 1937, str. 168.
- Baud Paul: La grande industrie chimique et ses récents progrès. Paris, Gauthier-Villars, 1937, str. 56.

- Chen Franklin: Les relations commerciales entre la Chine et le Japon. Paris, Bossuet, 1937, str. 350.
- Durand Julien: Commerce extérieur, nécessité nationale. Paris, Pichon & Durand, 1938, str. 236.
- Etling J.: L'incidence des tarifs de transport sur le prix de vente. Paris, Libr. technique et économique, 1937, str. 105.
- Iahl Walther: Les routes aériennes du globe. Paris, Payot, 1937, sta. 240.
- Beekerath U.: Assurance publique et monnaie — compensation. Paris, Sirey, 1937, str. 109.
- Dehove G.: Le contrôle ouvrier en France. L'élaboration de sa nation. Ses conceptions. Paris, Sirey, 1937, str. 422.
- Bonvino A.: Lineamenti essenziali di economia corporativa. Torino, Lattes, 1937, str. 78.
- Mortara Giorgio: Prospettive economiche. I grandi problemi. 16. ed. Milano, Univ. Bocconi, 1937, str. 407.
- Bandini A.: Agricoltura e crisi. Firenze, Barbera, 1937, str. 265.
- Serpieri A.: Fra politica ed economia rurale. Firenze, Barbera, 1937, s. 367.
- Anhieri E.: Il canale di Suez. Milano, Libr. Lombarda, 1937, str. 312.
- Hessenland Max: Deutschlands Kampf um seine Rohstoffe. München, Lehmann, 1937, str. 139.
- Hüker Reinhart: Deutschland und der Wirtschaftsaufbau des Vorderen Orients. Stuttgart, Enke, 1938, str. 115.
- Jessen Jens: Grundlagen der Volkswirtschaftspolitik. Hamburg, Hanseat. Verl. Anst., 1938, str. 147.
- Korrel Emil: Zwangskartelle als Mittel gegen ruinöse Konkurrenz. Forchheim, Mauser, 1937, str. 104.
- Schumann Heinz: Die Stellung der Staaten zu Kartell und Aussenseiter. Dresden, Dittert, 1937, str. 75.
- Bente Hermann: Landwirtschaft und Bauertum. Eine Einführung in die Agrarpolitik. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1937, str. 244.
- Lange Heinrich- Boden, Ware und Geld. Tübingen, Mohr, 1937, str. 198.
- Meinhold Willy: Grundlagen der landwirtschaftlichen Marktordnung. Berlin, Parey, 1937, str. 167.
- May Gerd: Zucker. Grundlagen und Kräfte der Weltmarktentwicklung nach dem Weltkrieg. Leipzig, Bibliogr. Inst., 1937, str. 112.
- Schwarz Robert: Die Erdölräfinerien der Welt. Berlin, Verl. f. Fachliteratur, 1937, str. 32.
- Tränkner Alfred: Die Entwicklung der Zuckerindustrie in Polen und die Neuregelung der polnischen Zuckerwirtschaft im Jahre 1935. Berlin, Parey, 1937, str. 119.

- Obst Geogr: Geld, Bank und Börsenwesen. Eine gemeinverständl. Darstellung. 30. völlig veränderte Neuauflage. Stuttgart, Poeschel, 1937, Str. 566.
- Migsch Alfred: Der Familienlohn. Wien—Berlin, Wirtschaftsverlag, 1937, str. 70.
- Cotta Freppel: Economic planning in corporative Portugal. London, King, 1937, str. 188.
- Martin Robert: International raw commodity price control. New York, National Industry Conference Board, 1937, str. 182.
- Staley Eugene: Raw materials in peace and war. London, Royal Institute of International Affairs, 1937, str. 336.
- Brown Nelson: Timber products and industries. New York, Wiley, 1937, str. 316.
- Cox J. and Jackson E.: Crop management and soil conservation. New York, Willey, 1937, str. 610.
- Hawley Ralph: Forest protection. New York, Wiley, 1937, str. 262.
- Wallace Donald: Market control in the aluminium industry. Cambridge Mass., Harvard, 1937, str. 628.
- Einzig Paul: Monetary reform in theory and practice. New York, Macmillan, 1937, str. 359.
- Gamble Phillip: Taxation of insurance companies. Albany, Lyon, 1937, s. 195.
- Gayer Arthur: Monetary policy and economic stabilization: a study of the gold standard. 2. ed. London, Black, 1937, str. 303.
- Hayek F.: Monetary nationalism and international stability. London, Longmans, 1937, str. 94.
- Léon René: Money and trade. London, Oxford Univ. Pr., 1937.
- The Lessons of monetary experience. Essays in honor of Irving Fisher. New York, Farrar & Rinehart, 1937, str. 450.
- Briefs Goetz: The proletariat; a challenge to western civilization. Forew. by Horace Taylor. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 305.
- Clark Harold (i inni): Life earnings in selected occupations in the United States. New York, Harper, 1937, str. 428.
- Ireland Tom: Child labor, as a relic of the dark ages. New York, Putnam, 1937, str. 336.
- Walsh Raymond: Industrial unionism in action. New York, Norton, 1937, str. 293.

## IV.

## SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA

- Hełczyńska-Chełmicka Irena: Rola kanclerza skarbu w gospodarce budżetowej Anglii. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1938, str. 103.
- Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1938 do 31 marca 1939. Warszawa, Min. Skarbu, 1937, str. 1049.

- Winfeld Ignacy: Skarbowość polska. T. 2. Daniny. Podatki, opłaty, cła i akcyzy. Wyd. 5. Warszawa, „Biblioteka Prawnicza”, 1937, str. 250.
- Nettre Henri: L'évolution des dépenses publiques en France depuis la guerre. Paris, Libr. technique et économique, 1937, str. 230.
- Ingrasso G.: Istituzioni di diritto finanziario. Vol. 2. Napoli, Jovene, 1937, str. 820.
- Jessen Jens: Deutsche Finanzwirtschaft einschliesslich Übersicht über die Geschichte der deutschen Finanzwirtschaft. Hamburg, Hanseat. Verl. Anst., 1938 str. 249.
- Nowak Aleksander: Handelsbilanz und Steuerebilanz. Zürich—Leipzig, Verl. für Recht und Gesellschaft, 1938, str. 203.
- Schwalb Karl: Die Grundsätze der Steuerpolitik im Wechsel der staats- und Wirtschaftspolitischen Anschauungen vom Zeitalter des Kameralismus bis zur Gegenwart. Frankfurt a. M., Baum, 1936, str. 115.
- Armstrong J. W.: The taxation of profits. London, Virtue, 1937.
- Bowie A. L.: Wages and income in the United Kingdom since 1860. London, Cambridge Univ. Pr., 1937, str. 250.

## V

## STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE

*Metodologia, demografia, statystyka stosowana, geografia gospodarcza.*

Krysiński Alfons: Struktura narodowościowa miast polskich. Instytut Badań Spraw Narodowościowych. Warszawa, 1937, str. 54.

Zadaniem rozprawy jest przedstawienie budowy narodowościowej miast polskich w świetle spisu ludności z r. 1931 oraz ustalenie wytycznych, występujących w procesach dynamiki narodowościowej tych miast w dziesięcioleciu 1921 do 1931.

W obszernej tej rozprawie autor we wstępie krótko omawia stan urbanizacji Polski w r. 1921 i 1931, potem w części głównej analizuje szczegółowo na podstawie kryterium wyznaniowego i językowego strukturę narodowościową miast według stanu z r. 1931, krócej rozpatruje zmiany tej struktury w okresie 1921 do 1931

i wreszcie kreśli perspektywy rozwoju urbanizacji poszczególnych grup etnicznych oraz wysnuwa najważniejsze wnioski.

Z podanego bogatego materiału cyfrowego wynika, że największe potencjalne i faktyczne szanse rozszerzenia swego zasięgu w miastach naszych posiada wyznanie rzymsko-katolickie i ludność polska. W Polsce Zachodniej charakter miast jest niemal jednolity — polski, a jedyna mniejszość — niemiecka — nie tworzy poważniejszej przeszkody na drodze dalszego ujednostajniania się oblicza narodowego miast. Na całym pozostałym obszarze Polski liczna w miastach ludność żydowska, posiadająca tu przewagę gospodarczą, stwarza dla pracującego do miast żywiolu polskiego trudną do przewyciężenia przeszkodę, utrudnia więc i opóźnia proces polszczenia się miast, jednak go nie uniemożliwia szczególnie wobec żywiolowego przesuwania się ludności polskiej ze wsi do miast.

Rozprawa dra Krysińskiego jest pierwszą pracą, która szczegółowej poddaje analizie stosunki narodowościowe i wyznaniowe w naszych miastach na podstawie ostatniego spisu ludności z roku 1931. Ukazała się tak późno, ponieważ dopiero w roku ubiegłym Główny Urząd Statystyczny ogłosił odnośne dane spisowe. Praca pod względem statystycznym jest bez zarzutu i warto się z nią zapoznać, gdyż oświetla należycie jedno z najważniejszych zagadnień demograficznych i wewnątrzno-politycznych państwa naszego w chwili obecnej. *Prof. dr Marcin Nadobnik (Poznań)*

- Czerniawski Konstanty: Podstawy i zadania statystyki rolniczej. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1938, str. 56.
- Fogelson Samuel: Przyrost naturalny ludności żydowskiej w Polsce. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1937, str. 16.
- Krysiński Alfons: Struktura narodowościowa miast polskich. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1937, str. 53.
- Ormicki Wiktor: Warunki i możliwości emigracji żydowskiej. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1937, str. 10.
- Zych St.: Emigracja polska. Lwów, St. Malinowski, 1938, str. 33.
- Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Woj. wołyńskie. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 329.
- Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Woj. nowogrodzkie. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 237.
- Statystyka przemysłowa. Produkcja i zatrudnienie w zakładach I—VII kategorii 1936. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 192.

- Statystyka przemysłu węglowego w Państwie Polskim za rok 1936. Warszawa, Min. Przemysłu i Handlu, Depart Górn.-Hutniczy, 1937, str. 215.
- Cichocka-Petrażycka Zofia: Geografia gospodarcza Polski. Dla 3 kl. gimnazjum kupieckiego. Lwów, Państw. Wyd. Książek Szkolnych, 1937, str. 372.
- Dju Peter: L'émigration japonaise depuis 1918. Paris, Bossuet, 1937, str. 158.
- L'industrie textile dans le monde. Problèmes économiques et sociaux. Vol. 1. 2. Genève, Bureau international du travail, 1937, str. 400.
- Chavannes Ch.: Le Congo français. Paris, Pion, 1937, str. 416.
- Teissier M.: Les principales puissances économiques du monde. Paris, Gignord, 1937, str. 569.
- Vidal de la Blachè P. et Gallois L.: Géographie universelle. T. II Afrique septentrionale et occidentale, par Augustin Bernard. P. 1. Généralités. Afrique du Nord. Paris, Colin, 1937, str. 285.
- Jacob Ernst: Deutsche Kolonialpolitik in Dokumenten. Leipzig, Dietrich, 1937, str. 608.
- Peter Hains: Einführung in die Statistik. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, s. 68.
- George Heinz: Kautschuk. Wandlungen in der Erzeugung und der Verwendung des Kautschuks nach dem Weltkrieg. Leipzig, Bibliogr. Institut, 1938, str. 199.
- Uandbuch der internationalen Kunstseide- und Zellwolleindustrie. Bearb. von J. Mossner 1937—1938. Berlin, Finanz-Verlag, 1937, str. 855.
- Michael Teodor: Dorf und Industrie. Bleicherode, Nieft, 1937, str. 103.
- Ostsee-Jahrbuch. Die Wirtschaft der Länder un Ostseeraum. Hrsg. von der Industrie- und Handelskammer zu Lübeck. Bd. 4. 1937. Lübeck, Schtmidt-Römhild, 1937, str. 160.
- Paul Otto Ernst: Südamerika, Rohstoffkammer und Absatzkontinent. Leipzig, Dt. Verlagsges., 1937, str. 232.
- Duncan W. and Janes C: Future of immigration into Australia and New Zealand. London, Australian Book Co., 1937, str. 291.
- Kuczyński Robert: Colonial population. New York, Oxford, 1937, str. 115.
- Maxwell Rüssel: The value of colonies. Toronto, Univ. of Toronto Pr., 1937, str. 12.
- Renter Edward: Population problems. 2. ed., rev. Philadelphia, Lippincott, 1937, str. 515.
- Stamp Josiah: The national capital, and other statistical studies. London, King, 1937, str. 299.
- The colonial Problem; a report by a study group of members of the Royal Institute of International Affairs. New York, Oxford, 1937, str. 461.

- Bengtson Nels and Rigdon V.: Economic geography manual. New York, Prentice Hall, 1937, str. 185.
- Chisholm G. and Stamp D.: Handbook of commercial geography. London, Longmans, 1937, str. 896.
- Taylor Thomas: Environment, race, and migration; fundamentals of human distribution. Chicago, Univ. Pr., 1937, str. 498.

## VI.

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ

- Abramowski Edward: Idee społeczne kooperatywności. Wyd. 5. Warszawa, Zw. Spółdz. Spożyców R. P. „Społem”, 1938, str. 50.
- Banaczkowski Piotr: Praca zespołu przysposobienia rolniczego w dziedzinie spółdzielczości. Wskazówki organizacyjne i metodyczne oraz program. Wyd. 2. Warszawa, Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, 1937, str. 52.
- Bielecki Jan: Spółdzielczość na ziemiach polskich przed wojną światową. Warszawa, Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk.-Gosp. R. P., 1937.
- Jasiński Józef: Rola spółdzielczości w rozbudowie gospodarstwa narodowego w Polsce. Warszawa, „Społem”, 1937, str. 63.
- Nowicki Walery: Nauczyciel a spółdzielczość. Włocławek, 1937, str. 8.
- Sadlicki Jan: Spółdzielnie handlowe w środowiskach wiejskich. Zadania i organizacja. Warszawa, Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk.-Gosp., 1937, str. 15.
- Tanner V.: Miejsce spółdzielczości w różnych systemach gospodarczych. Warszawa, Spółdzielczy Instytut Naukowy, 1937, str. 28.
- Co to jest spółdzielnia spożyców i jak ją założyć? Warszawa, „Społem”, 1938, str. 21.
- Informator spółdzielczy. Warszawa, Spółdzielczy Instytut Naukowy, 1937, str. 143.
- Brouckere L.: La coopération, ses origines, sa nature, ses grandes fonctions. Bruxelles, Les propagateurs de la coopération, 1937, str. 192.
- Kemeny Julius: Verbrauchergenossenschaften und Nationalsozialismus. Lohr. Grote, 1937, str. 67.
- Bakken H. and Schaars M.: The economic of cooperating marketing. London, Mac Graw-Hill, 1938, str. 591.
- May M. and Doob L.: Competition and cooperation. New York, Soc. Science Research Council, 1937, str. 191.

## C. DZIAŁ NAUK HANDLOWYCH

### 1. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH, PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI ITP.

Góra Witold: Bilanse, studia z dziedziny ekonomiki prywatnej. Wydanie drugie. Warszawa, str. 348.

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się jeszcze w r. 1920 i stanowiło wówczas wraz z Morozewicza „Wykładami o bilansach” jedyny dorobek w literaturze polskiej z dziedziny zagadnień bilansowych. Obecnie, jakkolwiek odnośna literatura jest już dość obszerna, ukazanie się drugiego wydania książki prof. Góry i to w ramach rozszerzonych oraz z niejednymi zmianami pod wpływem obcych prac, powitać należy z wielkim zadowoleniem.

Tytuł książki wskazuje na węższy zakres materiału, aniżeli faktycznie go książka obejmuje. Gdyż obok działów, traktujących o bilansach (Bilanse str. 55 do 149 i Analiza i krytyka bilansów, str. 209 do 345) znajdują się tam działy: „Rewizja ksiąg handlowych” (str. 13 do 54), „Statystyka przedsiębiorstw zarobkowych” (str. 151 do 179), „Organizacja rewizji ksiąg handlowych za granicą i u nas” (str. 181 do 188), i „O rewizorach zawodowych” (str. 189 do 208). Układ wymienionych działów uważam za mało trafny; wypadło raczej dać porządek następujący: Organizacja rewizji ksiąg handlowych za granicą i u nas, O rewizjach zarobkowych, Rewizja ksiąg handlowych, Statystyka przedsiębiorstw zarobkowych, Rewizja ksiąg handlowych, Statystyka przedsiębiorstw zarobkowych, Bilanse, Analiza i krytyka bilansów.

Postępując w porządku dopiero co podanym stwierdzić należy, że w dwóch pierwszych działach przedstawił autor pokrótce ale w ważnych szczegółach to, co obejmuje w szerokich ramach. Później wydana książka Smoleńskiego: „Kto jest i kto powinien być księgowym”. W sposób jasny i nie nurzący przedstawiona jest technika rewizji ksiąg. W dwóch zasadniczych działach, traktujących o bilansach i ich rewizji znajduje czytelnik wyjaśnienie całego szeregu zagadnień, decydujących przy analizie i krytyce bilansów nie natrafiając na niepotrzebny balast szczegółów, których w praktyce się nie uwzględnia, a od których roi się w niemieckich pracach np. w Gerstnera „Bilanzanalyse”. Zwrócić uwagę należy na szersze potraktowanie bilansów zaćmionych i fałszowanych (str. 127 i nast.), na krytyczne uwagi odnośnie bilansów znormalizo-

wanych (str. 219 i nast.), na właściwe oświetlenie sum pozabilansowych (str. 235 do 241), na sprostowanie opinii o tzw. upłynnieniu majątku drogą odpisów (str. 283 i nast.) i inne. Praktyczne wzory analitycznego opracowania zamknięć rachunkowych w przedsiębiorstwie górniczym (str. 309 i nast.), przemysłowym (str. 321 i nast.) i w instytucji bankowej (str. 334 i nast.), zaopatrzone licznymi zestawieniami cyfrowymi i 11 wykresami dają zupełną możliwość wyszkolenia się w tym kierunku zainteresowanym osobom.

Na zakończenie miałbym zastrzeżenia co do podziału kapitałów rezerwowych na tzw. niepokryte i pokryte (str. 58); taki podział nie odpowiada istocie rzeczy, ponieważ niepokrytych rezerw w ogóle nie ma. Czy nie byłyby odpowiedniejsze terminy „rezerwy o ogólnym pokryciu” i „rezerwy o specjalnym pokryciu”. Nadto podział antycypacji na zwalniające i obciążające (str. 80) uważam za zbyt niejasny i skomplikowany; proponuję terminy: „nadpłaty własne i obce” oraz „zaległości własne i obce”. Wreszcie pożądanym byłoby wyraźniejsze uwypuklenie różnic pomiędzy hilansami normalnymi i przesądzonymi (str. 94 i nast.).

*Prof. Witold Skalski (Poznań)*

**K o ź m i ń s k i** Leon: Wielkie przedsiębiorstwa handlu detalicznego we Francji. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1937, str. 192.

Literatura na temat wielkich magazynów jest bardzo obszerna, specjalnie w krajach, w których magazyny te istnieją. W literaturze tej poważne miejsce zajmuje bibliografia. Większość książek, traktujących o wielkich domach towarowych, została jednak wydana już kilka lat temu i nie ujmuje najświeższych zagadnień, jakie życie wyłania w tej dziedzinie. Przeważna część tych dzieł omawia zresztą specjalne problemy dotyczące organizacji i działalności domów towarowych, względnie poświęcona jest opisowi jednego tylko domu towarowego.

Świeża praca p. dra Koźmińskiego przynosi nam wyczerpujące studium o najważniejszych wielkich magazynach handlu detalicznego, istniejących we Francji, w świetle ostatnich doświadczeń i wyników ich działalności. Zadanie autora nie było łatwe. Przeprowadzenie dokładniejszych badań nad wielkimi magazynami we Francji jest niezmiernie utrudnione. Z uwagi na poważne obciążenie tych przedsiębiorstw specjalnymi podatkami, spowodowane namiętą walką, jaką wytoczył im drobny i średni handel, kierownicy tych kolosów nie ogłaszają niemal żadnych danych ani statystyk, które umożliwiłyby wyrobienie sobie pojęcia o życiu wzmiankowanych przedsiębiorstw. Zasługą p. dra Koźmińskiego jest zdobycie

licznych cennych materiałów, na podstawie których mógł dać kompletny obraz ustroju i działalności wielkich magazynów. Dzięki pozyskaniu dokładnych i dotąd nieogłoszonych danych, statutów, sprawozdań zarządów i protokołów z walnych zgromadzeń akcjonariuszy, dzięki ankietom i wywiadom, jakie Autor przeprowadził z kierownikami wielkich magazynów, mógł on odtworzyć wiernie skomplikowany mechanizm tych kolosów handlowych.

W pierwszych rozdziałach Autor podaje szczegółowy opis powstania, rozwoju, obecnej organizacji prawnej i handlowej, struktury finansowej i działalności pięciu największych w Europie magazynów handlowych, istniejących w stolicy Francji, a mianowicie: "Au Bon Marche", „Grands Magasins du Louvre", „Grands Magasins Au Printemps", „Grands Magasins de la Samaritaine", „Société Anonyme des Galeries Lafayette". Przytoczone przez autora cyfry, dotyczące obrotów, wartości bilansowej zapasów towarowych, zysków rocznych, kursów akcji każdego z tych przedsiębiorstw pozwalają stworzyć sobie pogląd na rozmiary ich interesów i na ich rozwój na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat.

Po części opisowej dzieła, następuje omówienie szeregu nader ważnych i bardzo ciekawych problemów związanych z wielkimi domami towarowymi. Podając dokładną analizę różnych podatków, obarczających wielkie magazyny i nałożonych na nie w wyniku ataków ze strony drobnego handlu detalicznego, Autor stwierdza, że obciążenie to jest nadmierne i zagraża nawet egzystencji tych przedsiębiorstw. Osobny rozdział poświęcony jest omówieniu statutów wielkich magazynów i różnym problemom organizacyjnym (strukturze kapitałowej, akcjom, przywilejom akcjonariuszy, rozdziałowi zysków itp.). Studium na temat warunków angażowania, pracy i płacy różnych kategorii pracowników domów towarowych przed i po umowie zbiorowej z 1936 r. kończy się wnioskiem, że personel wielkich magazynów jest lepiej wynagradzany niż w przedsiębiorstwach mniejszych i średnich, że jednak praca w wielkich magazynach jest bardziej męcząca, a dyscyplina bardziej rygorystyczniejsza.

Z kolei Autor zaznaja nam z planem zakupów w wielkim magazynie i kontrolą tego planu. Plan ustala ilości każdego artykułu, który winien być kupiony. Szefowie zakupów winni znać dokładnie ceny, jakie mogą płacić za każdy artykuł, mając na uwadze ceny, po jakich należy sprzedawać, aby zrealizować na wszystkich towarach potrzebny zysk brutto. Plan zakupów pozwala sporządzić kalendarz zakupów, który przewiduje najbardziej odpowiednie terminy dla zamówień. Istotnym problemem wielkiego magazynu nie jest najkorzystniejsze sprzedanie tego co kupiono, ale

najkorzystniejsze kupno towaru, który będzie można sprzedać niezawodnie.

Niemniej ważną jest polityka sprzedażna wielkiego domu towarowego. W zasadzie cena sprzedaży jest ustalana przez szefa oddziału, który ustala ją na poziomie zapewniającym określony zysk brutto, jednak nie przekraczającym ceny tego samego artykułu w innych magazynach. Oto momenty charakterystyczne systemu sprzedaży w wielkim magazynie: wolne wejście, wolna cyrkulacja publiczności wewnątrz, cena oznaczona na każdym artykule, łatwość zamiany i zwrotu kupionego artykułu, umiarkowana marża zysku, wielki obrót, intensywne reklamy. Dążność do lokowania możliwie małego kapitału w zapasach towarowych skłania wielkie magazyny do rezygnowania z zaspakajania wszelkich potrzeb wszystkich klas ludności; ograniczają się one jedynie do zaspakajania potrzeb klienteli należącej do jednej klasy społecznej.

Czy wielkie magazyny handlu detalicznego spełniają dobrze swe zadania? Warunkami ich rozwoju i kryteriami ich użyteczności społecznej są: 1. taniść oddawanych usług, o ile nie wynika ona oczywiście z pociągnięć rujnujących konkurentów w celu podniesienia następnie cen, lub z eksploatacji personelu i dostawców; 2. równomierność opodatkowania z opodatkowaniem przedsiębiorstw handlowych, posiadających ten sam obrót i zorganizowanych na innych zasadach; 3. znaczenie tej formy organizacyjnej wymiany jako czynnika usprawniania metod handlowych i jako czynnika ekspansji handlowej za granicą.

Konkluzje, do jakich dochodzi w tym względzie Autor, są następujące: 1. Wielkie magazyny we Francji są przedsiębiorstwami dystrybucji o doniosłej użyteczności społecznej, wyrażającej się w taniści oddawanych usług. Zmonopolizowanie przez nie sprzedaży wielkiej ilości artykułów konsumpcji bieżącej nie jest możliwe. Zaznaczyć jednak trzeba, że presja wywierana przez te przedsiębiorstwa na fabrykantów, aby zmusić ich do obniżki cen, wpływa często na jakość towaru. 2. Wielkie magazyny wpłacają do skarbu państwa sumy podatków przekraczające znacznie podatki, które by płaciły mniejsze i średnie przedsiębiorstwa, gdyby miały ten sam obrót. 3. Wielkie magazyny wprowadziły we Francji tak dużo ulepszeń w metodach handlowych, że można mówić o prawdziwej rewolucji w tej dziedzinie. Również jako czynnik ekspansji zagranicznej wielkie magazyny odgrywają poważną rolę i wprowadzają produkty francuskie na rynki licznych krajów.

Reasumując Autor stwierdza, że wielkie magazyny są niewątpliwie czynnikiem postępu w handlu, jednak możliwości ich rozwoju napotykają na przeszkody we Francji w formie nadmiernego

opodatkowania i w pewnym stopniu w formie konkurencji magazynów o cenach jednolitych.

Podaliśmy w skrócie treść książki p. dra Koźmińskiego. Poglądy autora na rolę i użyteczność społeczną wielkich magazynów handlu detalicznego (pokrywają się z poglądami współczesnej nauki w tej materii. Wartość dzieła polega ma zebraniu i systematycznym opracowaniu nader cennego materiału i oświetlaniu na podstawie ścisłych danych licznych doniosłych zagadnień związanych z wielkimi magazynami handlu detalicznego, jako formami koncentracyjnymi nowoczesnej wymiany.

Książka jest napisana bardzo interesująco; czyta się ją jak powieść. Jest to dalsza zaleta tego ze wszech miar cennego dzieła  
*Z. Witkowski (Poznań)*

Scheffs Marcel: Oznaczenie wartości przedmiotów bilansowych. Poznań, 1938, str. 317.

Praca ta, stanowiąca dalszy ciąg (drugi tom) dzieła pod tytułem „Bilans Kupiecki i Podatkowy”, wykazuje te same zalety, jakimi odznaczała się część pierwsza.

Mam tu na myśli: poprawność językową, a w szczególności ścisłość terminologii, jasność wykładu i sumienność, z jaką autor przystępuje do opracowania obranego tematu.

Dla każdej z poruszanych materii naukowych autor powybieirał z bardzo u nas mnogich źródeł prawnych dotyczące postanowienia ustawowe, przytoczył bogate orzecznictwo N. T. A., a także liczne na ogół autorytatywne poglądy fachowców krajowych i zagranicznych.

Treść książki zawarta jest w dwunastu rozdziałach o tytułach: 1. Teorie ekonomiczne o wartości, 2. Zagadnienie wartości bilansowych, 3. Prawne zasady oznaczenia wartości, 4. Dążności podatkowa i gospodarcze w bilansie, 5. Zasady kupieckie i podatkowe, 6. Teoria odpisów bilansowych, 7. Odpisy na amortyzację, 8. Zużycie maszyn, 9. Wątpliwe i nieściągalne pozycje bilansowe,\* 10. Amortyzacja praw terminowych, 11. Odpisy sanacyjne, 12. Niemieckie teorie bilansowe.

Wyposażony w bystry zmysł krytyczny, autor żadnych przejawów życia gospodarczego nie uważa za „naturalne” lub „rozumiejące się same przez się”, nie usiłuje także za pomocą zbędnej

\* Zamiast „pozycje bilansowe” lepiej byłoby tu wyrazić się „wierzitelności”, bo przecież do innych, np. rzeczowych składników majątkowych, określenie „wątpliwe” i nieściągalne” nie dadzą się zastosować.

kazuistyki uzasadniać spostrzeżenia lub twierdzenia dawno już udowodnione, lecz, krocząc własnym torem, stawia sam sobie coraz to nowe zagadnienia i przystępuje śmiało do ich rozwiązywania.

W ogóle uważam obydwie części „Bilansu Kupieckiego i Podatkowego” za jedną z najlepszych prac z dziedziny bilansoznawstwa, jakie ukazały się w polskim języku.

*Prof. W. Góra (Warszawa).*

- Battaglia Roger: Organizacja opracowywania zagranicznych rynków zbytu. Warszawa, Zw. Izd Przem.-Handl. R. P., 1937, str. 10.
- Brojewski Władysław: Planowe zarządzanie warsztatami. Katowice, Autor, 1937, str. 32.
- Drewnowski Jan: Przyczynek do teorii przedsiębiorstwa. Warszawa, Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie, 1937, str. 105.
- Górniak S., Ehrlich E.: Kapitał, obroty i rentowność sklepu detalicznego. Lwów, Książnica-Atlas, 1937, str. 43.
- Koźmiński Leon: Wielkie przedsiębiorstwa handlu detalicznego we Francji: Au Bon Marché, Grands Magasins du Louvre, Grands Magasins au Printemps, Grands Magasins de la Samaritaine, Société Anonyme des Galeries Lafayette. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1937, str. 192.
- Skrzywan Stanisław: Wpływ ustawodawstwa podatkowego na księgowość i bilanse przedsiębiorstw oraz znaczenie gospodarze i skutki tego wpływu. B. m. w., „Nasza Drukarnia”, 1937, str. 18.
- Wisłocki Stanisław: Kontrola czasu pracy i jej wydajności w zakładach o produkcji masowej. Warszawa, Przegląd Organizacji, 1937, str. 22.
- Zbijewski Walery: Organizacja i funkcjonowanie oddziałów Banku Polskiego. Studia i materiały pomocnicze do pracy oddziałowej. Warszawa, Z zasiłku Funduszu Naukowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, 1937, str. 81.
- Iejeune Ch.: La vie et le mécanisme des entreprises. Paris, Vuibert, 1937, str. 306.
- Simone Luigi: Progs technique: Rythme des affaires. Genova, Commission Romande de Rationalisation, 1937, str. 23.
- Voghcl F.: Contrôle des banques. Paris, Sirey, 1937, str. 526.
- Böhme Friedel: Die Arbeitsanalyse in der amerikanischen Betriebsorganisation. Köln, May, 1937, str. 139.
- Handwörterbuch der Betriebswissenschaft. Hrsg. von Heinrich Nicklisch, in Verbindung mit zahlreichen Betriebswirtschaftlern an in- und ausländischen Hochschulen u. aus der Praxis. 2. Aufl. Stuttgart, Poeschel, 1937.

- Herold Hermann: Das Kreditgeschäft der Banken. Ein Lehr- und Handbuch. 10. Aufl. des von P. Rozumek begründeten Werkes. Hamburg, Hanseat. Verl. Anst., 1937, str. 501.
- Franke Werner: Die Steuern in der Selbstkostenrechnung und Preispolitik der Unternehmung. Leipzig, Gerhardt, 1937, str. 109.
- Jahn Franz: Der Wandel in den Formen der Kapitalsanierung deutscher Aktiengesellschaften. Berlin, Tritsch & Huther, 1937, str. 111.
- Lange Hellmut: Die Stellung des deutschen Unternehmers zum Kartell. Ein Beitrag zur Geistesgeschichte des modernen Unternehmertums. Berlin, Hiehold, 1937, str. 70.
- Lengwinat K.: Optimale Betriebsgrösse und optimaler Erfolg. Berlin, Betriebswirtschaft, 1937.
- Michel Eduard: Handbuch der Plaiakostenrechnung. Berlin, Eisner, 1937, str. 355.
- Molzahn Ernst: Die ethische Betrachtungsweise in der neueren deutschen Betriebswirtschaftslehre. Frankfurt a/M., Krause, 1937, str. 101.
- Nordsieck Fritz: Die schaubildliche Erfassung und Untersuchung der Betriebsorganisation. 2. Aufl. Stuttgart, Poeschel, 1936, str. 158.
- Preller Fritz: Der Betriebsführer in seiner Betriebsgemeinschaft. Berlin, MH. für Sozialpolitik, 1937.
- Sauer Karl: Zur Wirtschaftlichkeitsrechnung in der chemischen Industrie. Nürnberg, Rrische, 1937, str. 117.
- Walb Ernst: Kaufmännische Betriebswirtschaftslehre. Leipzig, Gioeckner, 1938, str. 552.
- Allecut E. A.: Principles of industrial management. London, Pitman, 1937, str. 250.
- Beard Miriam: A history of the business man. New York, Macmillan, 1937, str. 785.
- Brooks Robert: When labor organizes. New Haven, Yale, 1937, str. 371.
- Brown Lyndon: Market research and analysis. New York, Ronald Pr., 1937, str. 501.
- Corns Marshall: Better bank management. Cambridge Mass., Bankers Publish. Co., 1937, str. 76.
- Harding C. and Canfield D.: Business administration for engineers. London, Mac Graw-Hill, 1937, str. 651.
- Syrett W.: Practice and finance of foreign trade. London, Macmillan, 1937, str. 233.
- Thomas Rollin: Modern banking. New York, Prentice Hall, 1937, str. 490.
- Warrington William: The nature and extent of losses to bondholders in corporate reorganization and liquidation 1919—1928. Philadelphia, Univ. of Pennsylvania Pr., 1936, str. 235.

## 2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGIA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFIA ITP.

Seifert Teofil: Zasady techniki badania bilansu wraz z przeglądem ustawodawstwa księgowego. Lwów—Warszawa, 1938, str. 175.

Praca obejmuje następujące działy: Badanie istotnych czynności przedsiębiorstwa, Badanie składników majątkowych, kapitałowych i wynikowych, Ogólne badanie gospodarki przedsiębiorstwa (Ogólna analiza bilansu), Analiza działalności gospodarczej (Ścisła analiza bilansowa), Procentowe współczynniki bilansowe, Badanie bilansu budżetowego, Sprawozdanie rewizyjne, Przykłady, Kodeks bilansowy.

Z samych wymienionych powyżej tytułów a tym więcej z treści broszury widoczne jest, że autor nie ogranicza się do omówienia techniki badania tylko bilansu, lecz całej działalności przedsiębiorstwa w oparciu nie tylko o bilans, lecz także o księgi handlowe, dokumenty, a nawet zbierane informacje. Ogólny więc tytuł broszury nie odpowiada jej treści.

W istocie na pierwszych 85 stronnicach mowa jest, po uprzednim wskazaniu sposobu rozplanowania pracy badawczej, o badaniu poszczególnych czynności przedsiębiorstwa na podstawie odpowiednich rachunków księgi głównej, i o badaniu poszczególnych składników majątkowych i kapitałowych oraz wyników — w oparciu o księgi handlowe. Dopiero na str. 97 i nast. przedstawione są zadania, cele, źródła i metody analizy bilansów a następnie ogólna i ścisła analiza. Procentowe współczynniki bilansowe, podane odrębnie na str. 122 do 134, robią wrażenie czegoś oderwanego, jakby nie stojącego w ścisłym związku z analizą bilansu.

Zresztą rozplanowanie pracy jest przejrzyste, oparte na dokładnym przemyśleniu i na dobrych źródłach (szkoda, że ich nie cytowano w tekście), skutkiem czego broszura jest bardzo pożytecznym dorobkiem literatury z tego zakresu. Nie można jednak pominąć pewnych usterek, czy wadliwej terminologii, czy też nie logiczności pp.: „wpływowe rachunki księgi głównej" (str. 47)—?!; „składnik kapitałowy to podstawa (tytuł) zobowiązania — a składnik majątkowy — to podstawa wywiązania się z tego zobowiązania" (str. 53); „przedsiębiorstwo sprzedało bez ostrożności towar otwarto" (str. 63); „niewpłacone udziały spółki z ograniczoną poręką" (str. 67) — w tej spółce muszą być udziały w całości wpłacone; „rachunki pasożytnicze" (str. 67) — chyba dłużnicy-paflożyt-

nicy; „zwiększa się dodatkowa wartość dłużników przez tworzenie funduszów, np.: fundusze deleredere" (str. 69) — ?; „Wierzytelności finansowe hipoteczne" (str. 74) — chyba długi!; „im silniej się składniki kapitałowe wierzycielowi zabezpiecza" (str. 74) — !; należności (dłużnicy) i wierzytelności (zobowiązania)" (str. 75) — ?; omówienie przedpłat na str. 76 zupełnie niezrozumiałe; „zobowiązania, które na pewno przyniosą stratę", „Jednak są tu zastrzeżenia, ponieważ z całą pewnością nie twierdzi się, że np. dłużnik wątpliwy nie zapłaci, bo bywają wypadki odwrotne" (str. 79) — !; termin „składniki wynikowe" (str. 80) — ?! — wyniki; — cytowane na str. 88 do 93, przepisy prawne objęte są rozporządzeniem z 20 IV 1934 r., a nie z 27 X 1933 r.; składników aktywalnych i pasywalnych" (str. 100) — !!; „Po stwierdzeniu rzetelności i prawdziwości kapitałów" (str. 102) — ?!; „kapitał płatny fix musi mieć w bilansie odpowiednik w składniku majątkowym płatnym fix" (str. 105); „bilans badany lepiej pracuje od wzorowego", „bilans badany drożej pracuje" (str. 120) — jak może bilans pracować?!; przy obliczeniach współczynników na str. 125 i 127 należało zaznaczyć, że miarodajne współczynniki mogą być wyrowadzane tylko na podstawie przeciętnych stanów kapitałów i majątku z całego roku; „wyższość dłużników od zapasów" (str. 126) — !

*Prof. Witold Skalski (Poznań)*

- Bartyński Władysław: Księgowość detalisty według metody tabelarycznej i uproszczonej. Poradnik dla kupców i szkół kupieckich. Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1937, str. 130.
- Bieniek Andrzej: Kalkulacja kosztów własnych a księgowość. B. m. w., „Nasza Drukarnia", 1937, str. 7.
- Bildziukiewicz Adam: Kalkulacja kupiecka. B. m. w., „Nasza Drukarnia", 1937, str. 8.
- Dratwa Franciszek: Miesięczne uzgadnianie ksiąg. Warszawa, Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk.-Gosp., 1937, str. 4.
- Dratwa Franciszek: Obrachunek wydatków i dochodów oraz bilans zamknięcia. Warszawa, Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk.-Gosp., 1937.
- Dratwa Franciszek: Poprawki i sprostowania błędów w księgach rachunkowych. Warszawa, Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk.-Gosp., 1937.
- Federgrün i Diamant P.: Najnowsze przepisy o księgach handlowych. Kraków, 1938, str. 221.
- Kujawski Bronisław: Podstawy ogłoszenia upadłości. Warszawa, „Biblioteka Prawnicza", 1937, str. 58.
- Małeckci Stanisław: Technika reklamy dla gimnazjów kupieckich i szkół handlowych. Cz. Liternictwo. Poznań, Spółka Pedagogiczna, 1937, str. 60.

- Rakower A.: Pełnomocnicy handlowi. Warszawa, „Biblioteka Prawnicza”, 1937, str. 104.
- Scheffs Marcell: Oznaczenie wartości przedmiotów bilansowych. Bilans kupaiecki i podatkowy. Tom 2. Poznań, W. Wilak, 1938, str. 317.
- Seifert Teofil: Zasady techniki badania bilansu wraz z przeglądem ustawodawstwa księgowego. Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 175.
- Poradnik stosowania reklamy. Opracował prof. Stanisław Zakrzewski. Warszawa, P. A. T., 1937, str. 240.
- Bischoff Johann: Die Umsatzschwankungen einer Kolonialwarengrosshandlung. Ein Problem der Betriebspolitik. München, Hafner, 1937, str. 63.
- Dankmeier Heinz: Bilanzfälschung und Bilanzverschleierung. Berlin, Zeitschrift für handelswissenschaftliche Forschung, 1937, str. 46.
- Dressler Heinz: Das Bilanzrecht der Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften. Würzburg, Mayr, 1937, str. 99.
- Grossmann Hermann: Der Jahresabschluss der Aktiengesellschaft. Berlin, Spaeth & Linde, 1938, str. 240.
- Heuer Friedrich. Entwicklung der Annoncen Expeditionen in Deutschland. Frankfurt a/M., Diesterweg, 1937, str. 141.
- Hoffmann Józef: Bilanzierungs- und Prüfungsvorschriften für Kreditinstitute. Berlin Betriebswirt, 1938, str. 164.
- Kaminsky Walter: Gefi, Gesellschaft für Kundenkreditfinanzierung. Leipzig, Arnd, 1937, str. 83.
- Kolbe Kurt: Zweckmässige Ueberwachung des Betriebes durch betriebswirtschaftliche Kurzanalysen. Leipzig, Gloeckner, 1938, str. 58.
- Michel Eduard: Handbuch der Plankostenrechnung. Berlin, Eisner, 1937, str. 355.
- Oder Wolfgang: Der Lebensmitteleinzelhandel in der heutigen deutschen Wirtschaft. Deggendorf, Nothaft, 1937, str. 76.
- Post A. W.: Die Werbung als Objekt der Wirtschaftsforschung. Berlin, 1937.
- Rodell Wolfgang: Gestaltung und Aufbau des zukünftigen Vergleichsverfahrens. Zeulenrode, Sporn, 1936, str. 138.
- Reinhardt Fritz: Buchführung, Bilanz und Steuern. Lerh- und Nachschlagewerk. Bd. 3. Berlin, Industrieverlag Spaeth & Linde, 1937, str. 282.
- Richtlinien zur Organisation der Buchhaltung in Rahmen eines einheitlichen Rechnungswesens nach dem Erlass des Reichs- und Preuss. Wirtschaftsministerium vom 11. Nov. 1937. Berlin, Heymann, 1937, str. 13.
- Schmidt Hans: Betriebsabrechnung, Kontenplan und Zahlenreihen. Berlin, Betriebswirtschaft, 1937, str. 11.
- Schroeder Otto: Die Statistik der eingegangenen Bestellungen -als Grundlage der Verkaufskontrolle. Berlin, Betriebswirtschaft, 1937, str. 7.
- Sieben Richard: Gemeinschaftswerbung für Konsumfertigungsgüter. Berlin, Heymann, 1937, str. 128.

- Stuhr Helmut: Die Inventur der Lager- und Fabrikationsbestände. Frankfurt a/M., 1937, str. 162.
- Wied Hainz: Der Werberat der deutschen Wirtschaft und seine öffentlich-rechtliche Funktion. Köln, 1937, Str. 170.
- Ziegler Franz: Kontenrahmen für den Grasshandel. Bearb. im Auftrage der Wirtschaftsgruppe Gross-, Ein- und Ausfuhrhandel. Berlin, Landsmann-Verlag, 1937, str. 61.
- Angas L.: Placements rationnels et spéculation raisonnée. Paris, Payot, 1937, str. 508.
- Baker John: The compensation of executive officers of retail companies, 1928—1935. Boston, Harvard Univ. Pr., 1937, str. 40.
- Glover J. and Maze S.: Managerial control; instruments and methods in industry. New York, Ronald Pr., 1937, str. 592.
- Mac Nair Malcolm (i inni): Problems in retailing. London, Mac Graw-Hill, 1937, str. 690.
- Norwell Saunders: My adventures in selling. Chicago, Dartnell Corp., 1937, str. 211.
- Whitehead Harold: The administration of marketing and selling. London, Pitman, 1937, str. 338.

### 3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE. WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHOMETRIA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI ITP.

Łukasiewicz W. i Sikorski Cz.: Towaroznawstwo dla gimnazjów kupieckich i szkół handlowych. Poznań, Spółka Pedagogiczna, 1938, str. 233.

Półka podręczników fachowych w Polsce jest nader uboga. Toteż każdą nową książkę bierze się do ręki z niekłamaną radością, że znów, choćby najwęższy temat znajduje swe opracowanie. Szczególnie w dziedzinie towaroznawstwa pojawienie się nowego podręcznika jest bardzo pocieszające, gdyż braki na tym polu, zwłaszcza wobec znacznej liczby gimnazjów i szkół handlowych, są bardzo wielkie.

Podręcznik Łukaszewicza i Sikorskiego, przeznaczony dla gimnazjów kupieckich i szkół handlowych, a omawiający towary spożywcze, używki oraz materiały, służące do utrzymywania porządku w gospodarstwie domowym, mógł spełnić ważne zadanie nowo-

czesnego ujęcia w opisie produkcji, ocenie własności oraz podaniu przeznaczenia, form handlowych i sposobów opakowania tych artykułów istotnie pierwszej potrzeby, jakimi są środki spożywcze. Czy zadanie to zostało wykonane? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się dziełku bliżej.

Na wyróżnienie zasługuje: zgrabny format, dobry papier, miły dla oka druk, oraz liczne i niezłe ilustracje, jeśli o czysto zewnętrznych walorach jest mowa. Z istotnych cech podręcznika należy z uznaniem podkreślić przejrzystość dyspozycji, żywy wykład, oraz częste a szczególnie omówienie sposobów znakowania, opakowania, oraz zwyczajów handlowych przy omówieniu poszczególnych artykułów żywnościowych.

Krytyk musi jednak zwrócić uwagę czytelnika również na braki, co przyznam się, czyni niechętnie i z ciężkim sercem. Zbyt bowiem łatwo o przeholowanie w krytyce, a przez to o zniechęcenie autorów, co nie jest przecież celem krytyki. W niniejszym dziełku spotykamy szereg niedociągnięć, które mogą i muszą być usunięte w wydaniu następnym, jeśli książka ma być podręcznikiem szkolnym, dla wchodzących dopiero w temat czytelników-uczniów. Niedociągnięcia te są trojakiego rodzaju, a mianowicie: 1. niejasności języka i stylu, 2. niekonsekwencje w terminologii, i 3. błędy i niejasności samej treści.

Co do pierwszego punktu, rażą ucho takie terminy, jak sorta (str. 21) zamiast rodzaj, gatunek; karma (str. 46) zamiast pasza; filtrować (str. 47) zamiast przesączać; piękny aromat (str. 141) zamiast przyjemny aromat, vacuum (str. 45) zamiast próżnia, zmniejszone ciśnienie. Jako lapsus linguae należy uznać zdanie: „łubin jest owocem”, gdyż owocem nazywamy, jak wiadomo, całą przekształconą zalążnię. W niektórych przypadkach styl jest dość zagmatwany, a nawet dwuznaczny, np. na str. 113 zdanie można zrozumieć tak, jakby kredę wykrywano za pomocą jodiny. Autorowie często stosują terminy niewłaściwe, niespotykane w odpowiednich gałęziach wiedzy, czy to w botanice czy w chemii. I tak powinno brzmieć: ziarnka skrobi nie cząsteczki skrobi (str. 22), znakowanie nie markowanie przesyłek (str. 19 i inne), kwaśny węglan nie dwuwęglan (str. 29), wysłodki nie wytłoki (str. 43). kwas olejowy lub oleina, nie kwas oleinowy (str. 128), olej orzechowy nie arachisowy (str. 129 i nast.), olej sojowy nie olej soja (str. 130); na stronie 140 podano mętnie: „z roztworu mydła i spirytusu wytwarza się tabliczki spirytusowe”. Takie przedstawienie sprawy nie objaśnia w ogóle stanu faktycznego. Na str. 223 opisano nie jasno wyrób proszków do prania, a na stronie 130 oczy-

szczenie oleju rzepakowego; na stronie 138 opis rektyfikacji spirytusu jest zbyt prymitywny.

W sprawie terminologii spotykamy szereg niekonsekwencji. Synonimy użyto chaotycznie, często bez objaśnienia, że chodzi o tę samą substancję. Przykładem tu są: celuloza = błonnik, skrobia = mączka = ciałka mączyste = krochmal. Terminu „celuloza” w składzie ziarn użyto niesłusznie, gdyż autor analiz (König) wyraźnie podaje, że oznaczył „Rohfaser” tj. włókno surowe.

Najgorzej przedstawia się sprawa błędów samej treści, gdyż trudno znaleźć tutaj jakieś wytłumaczenie. Łuski, plewy i plewki pomyłono na wielu stronach, gips z kwasem solnym nie powoduje wydzielania się CO<sub>2</sub> (str. 22), spulchnianie ciasta drożdżami a proszkiem do pieczenia jest zasadniczo różne (str. 24), zawartość skrobi w drożdżach nie powinna przekraczać 2 %, nadmiar jest zafałszowaniem (str. 25), skład fasoli, grochu, mąki pszennej (lepiej niż pszenicznej) jest niepełny (str. 32 i inne), nasiona soi zawierają skrobię, i to około 26%, wbrew twierdzeniu autorów (str. 33), wzory chemiczne skrobi (str. 37 i str. 137), węglowodanów (str. 41) sody (str. 223) są przedstawione źle. Na stronie 224 opisano wietrzenie sody jako jakąś stratę, a przecież żadnej gospodarczej straty wietrzenie nie przedstawia. Sól kuchenna ani odpadki nie służą jako nawóz sztuczny (str. 215), na str. 108 liczbę kuleczek tłuszczu w litrze mleka podano na 80 milionów, podczas gdy ich jest 100 milionów w 1 cm<sup>3</sup>, polaryzację światła i skręcanie płaszczyzny polaryzacji przez cukry opisano z gruntu źle, na str. 4 Wreszcie podano przekrój ziarenka zboża nietypowego, tak że wprost trudno było o wybór bardziej nieszczęśliwy. Najprościej było wybrać pszenicę lub żyto.

Podano powyżej najważniejsze niedomagania dziełka Ł i S. Można mieć do autorów żal, że niedomagania te, które łatwo było usunąć przez porównanie danych z pierwszym lepszym podręcznikiem technologii chemicznej lub botaniki, pozostawiono w książce dla uczniów. Tak jak jest, w gimnazjach kupieckich i szkołach handlowych dziełko Łukaszewicza i Sikorskiego trzeba czytać z należytą ostrożnością.

*Doc.dr J*

*Wiertelak (Poznań)*

Dąbrowski Edmund: Wskazówki dla piszących prace z dziedziny nauk handlowych. Warszawa, 1937, str. 28.

Jest to zbiór dyrektyw dla piszących prace seminaryjne z dziedziny nauk handlowych. Jakkolwiek przeznaczony on jest dla studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, to jednak może

być bardzo pożytecznym drogowskazem dla studenta każdej uczelni handlowej, a nawet dla każdej osoby, mającej zamiar napisać jakąkolwiek pracę, przeznaczoną do druku. Wskazują na to tytuły rozdziałów: Zasady ogólne, Wybór tematu pracy, Początkowy plan pracy, Gromadzenie materiałów potrzebnych do opracowania, Czytanie źródeł, Uwagi o bezpośrednich badaniach samodzielnych, Porządkowanie zgromadzonego materiału, Ostateczny plan pracy, Redakcja i wykończenie pracy, Rewizja pracy, Ostateczne przygotowania pracy do złożenia. Ponadto podane są spisy ważniejszych polskich i zagranicznych encyklopedii i słowników encyklopedycznych specjalnych, prac bibliograficznych z zakresu ekonomiczno-handlowego, prac z zakresu organizacji i techniki pracy umysłowej i wreszcie ważniejszych bibliotek naukowych w Warszawie.

Broszurka napisana została na podstawie dokładnego przemyślenia i skutkiem tego spełni swoje zadanie.

*Prof. Witold Skalski (Poznań)*

- Hauswald Edwin: Teoria rentowności zakładów przemysłowych. Warszawa, 1937, str. 4.
- Kryński Jerzy: Przechowywanie najważniejszych towarów spożywczych. Poradnik dla użytku właścicieli i pracowników sklepów spożywczych. Warszawa, Stow. Kupców Polskich, 1937, str. 36.
- Kryński J Iwiński J.: Towaroznawstwo dla gimnazjów kupieckich i szkół handlowych. Warszawa, B. Morawiecka, 1937, str. 220.
- Lipa Aleksander: Arytmetyka handlowa. Dla I klasy gimnazjum kupieckiego. Lwów, Państw. Wyd. Książek Szkolnych, 1937, str. 156.
- Lipa Aleksander: Zbiór zadań z arytmetyki handlowej. Na klasę I gimnazjów kupieckich. Cz. 2. Warszawa, Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych, 1937, str. 60.
- Madey Jan: Sprzedażoznawstwo. Wyd. 2. Poznań, W. Wilak, 1938, str. 92.
- Mianowski Henryk: Rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce. Kraków, Izba Przem.-Handl. w Krakowie, 1937, str. 27.
- Poradnik do organizacji pracowni kupieckiej w szkole przysposobienia kupieckiego 1 stopnia. Lwów, Państw. Wyd. Książek Szkolnych, 1937, str. 23.
- Stantejski Jan: Organizacja i technika handlu. Podręcznik. Kraków, Druk. Polska, 1937, str. 140.
- Securius Theodor: Kleine Betriebslehre des Handels. Ein Fachbuch für den kaufmann. Lehrling und Handelsschüler. Leipzig, Gehlen, 1937, str. 88.

## D. DZIAŁ SAMORZĄDOWY

### I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

- 1. Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna, statystyka komunalna.*

Musielał Antoni: Zbiór przepisów o administracji Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Część I: Podstawy organizacji Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego oraz regulaminy obrad Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego i Wydziału Wojewódzkiego. Poznań, 1938, str. 88.

Dobrze się stało, że dzięki inicjatywie poznańskiego starosty krajowego przystąpiono do wydania zbioru przepisów o administracji Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego, którego brak dał się już dotkliwie we znaki. Zasadnicze bowiem podstawy organizacyjne zachodniopolskiego samorządu wojewódzkiego opierają się na ustawach pruskich, które dotychczas — o ile mi wiadomo — nie były jeszcze przetłumaczone na język polski. Z tego faktu wynikały w toku urzędowania rozliczne trudności, które wobec przyłączenia z dniem 1 IV 1938 r. do województwa poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego musiałyby się znacznie powiększyć.

Omawiana praca, która stanowi I część całości, zawiera: ustawę ogólną o ustanowieniu stanów prowincjonalnych z 5 VI 1823 r. (Zb. ust. pr. str. 129); ustawę z 12 VI 1937 r. o zmianie granic Województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego (Dz. U. R. P. nr 46, poz. 350); ordynację prowincjonalną dla prowincji wschodnio- i zachodnio-pruskiej, brandenburskiej, pomorskiej, śląskiej i saksońskiej z 29 VI 1875 r. (Zb. ust. pr. str. 335); rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 12 VIII 1921 r. o wyborach do sejmików wojewódzkich w brzmieniu Uwzględniającym zmiany i uzupełnienia, wprowadzone ustawą z 14 III 1927 r. (Dz. U. R. P. nr 46 poz. 421); ustawę z 14 III 1927 r. o zmianie rozp. Min. b. Dzieln. Pruskiej z 12 VIII 1921 r. o wyborach do sejmików wojewódzkich (Dz. U. R. P. nr 33 z 1927 r. poz. 298); rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z 4 VIII 1927 r. o regulaminie wyborczym, obowiązującym przy przeprowadzeniu Wyborów członków sejmików wojewódzkich, przewodniczących sejmików wojew. i członków wydziałów wojew. oraz odnośnych zastępców w województwach: poznańskim i pomorskim (Dz. Ust. R. P. nr 81 poz. 707); regulamin obrad Poznańskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Wydawnictwo odda z pewnością urzędnikom i działaczom samorządu wojewódzkiego poważne usługi. Wartość jego podnosi szczegółowo i sumiennie opracowany komentarz do pruskiej ordynacji prowincjonalnej z 1875 r.

*Dr Tomasz Nowicki (Poznań)*

Warszawa w liczbach 1938. Wydawn. Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie. Str. 55.

Niewątpliwie szczegółową orientację we współczesnym życiu, rozwoju i gospodarce wielkiego środowiska miejskiego zapewniają najlepiej publikowane co roku Sprawozdania z działalności organów miejskich oraz Roczniki Statystyczne, ilustrujące w setkach tabel najrozmaitsze dziedziny tego życia. Zarówno Sprawozdanie jak i obszerny Rocznik Statystyczny opracowuje i publikuje Zarząd Miejski w Warszawie. Jednak ostatnio jedna i druga publikacja dostaje się do rąk osób zainteresowanych z dużymi opóźnieniami: od 2 do 3 lat. Z powodu tego materiał w nich zawarty nie traci co prawda na wartości historycznej, jednak przestaje być aktualny, co tak ważne ma np. znaczenie dla działacza samorządowego. Stąd to bierze swój początek nurtująca od dawna myśl, ażeby tamte publikacje źródłowe i wyczerpujące wyprzedzić czymś innym. I oto realizacją tej myśli, jest właśnie bardzo pożyteczna broszurka „Warszawa w liczbach”. Periodyczne to wydawnictwo powstało we Wydziale Statystycznym. W przedmowie określono wyraźnie charakter tego miłego wydawnictwa, które bodaj czy nie powinno posiadać każde większe miasto polskie np. od r. 1940 — „potrzebę publikacji któraby podawała możliwie najświeższe, choćby przybliżone, ogólnie orientujące dane liczbowe o Warszawie odczuwają wszyscy zainteresowani życiem stolicy i gospodarką miejską. Potrzeby tej nie mogą zaspokoić Roczniki Statystyczne, zawierające ścisłe i szczegółowe dane, których uzyskanie i opracowanie wymaga dłuższego okresu czasu”. Dla łatwiejszego korzystania treść ujęto w układ tekstowy oraz zastosowano wygodny kieszonkowy format.

Skromna ta z pozoru broszurka porusza nieomal wszystko: położenie geograficzne i stosunki klimatyczne, obszar i jego zabudowę, ruch budowlany i warunki mieszkaniowe, ludność i jej ruch, zdrowie publiczne, aprowizację miasta w podstawowe artykuły, ceny i koszty utrzymania, stosunki kredytowe, życie przemysłowe i handlowe, działalność zakładów użyteczności publ., ruch komunikacyjny i na poczcie, bezpieczeństwo ogniowe, stan zatrudnienia, działalność opieki społecznej, oświatę, kulturę, przestępczość i finanse miejskie.

*Stanisław Waszak (Poznań)*

- Bronikowski W.: Chłopscy działacze samorządowi w świetle życiorysów. Warszawa, Książnica-Atlas, 1937, str. 23.
- Buławski K.: Zbiór komunikatów prasowych Śląskiego Biura Statystycznego przy Śląskiej Radzie Wojewódzkiej. Katowice, Biuro Statystyczne, 1937, str. 104.
- Czarnocki St.: Potrzeby wsi a samorząd. Krzemieniec, W. Ćwik, 1938, str. 33.
- Caliński Fr.: Gawędy o Warszawie. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1937, str. 316.
- Jabłoński H.: A. Waszkowaki ostatni naczelnik m. Warszawy w powstaniu 1863/64. Warszawa, zasiłk. Zarząd Miejski, 1937, str. 140.
- Kłuzniak St.: Urbanizm. Warszawa, Autor, 1937, str. 427.
- Mandziej M.: Ustrój i działalność samorządu terytorialnego w Polsce. Kielce, Serebnicki, str. 47.
- Pawluk M.: Miasta w Polsce. Lwów, Malinowski, 1938, str. 39.
- Podwiński St. i Typiak P.: Przewodnik dla sołtysów i radnych gromadzkich. Warszawa, Zw. Zaw. Prac. Samorząd. Teryt., 1938, str. 224, 0,80 zł.
- Siek W. X.: Opis historyczny miasta i parafii Staszów. Wyd. 2. Sandomierz, Diecezjalny Zakład Graf. — Druk., 1937, str. 97.
- Sadownik J.: Przyjęcie do prawa miejskiego w Lublinie w XVII w. Lublin, Zarząd Miejski, 1938, str. 71.
- Starzyński St.: Przemówienie Prezydenta wa. st. Warszawy na 38 posiedzeniach Tymczasowej Rady Miejskiej. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 52.
- Taubenschlag G.: Organa ustrojowe samorządu miejskiego. Łódź, Zarząd Miejski, 1938, str. 62.
- W. A. B.: Wilno przyszłości. Rozważania na tematy urbanistyczne. Wilno, Dziennik Wileński, 1937, str. 74.
- Wiśniewski J. X.: Miasteczko Mrzygłód w Będzińskim. Szkic historyczny. Mariówka Opocz. Szkoła Rzemiosł, 1937, str. 31.
- Wiśniewski J. X.: Siewierz w Będzińskim. Mariówka Opocz. Szkoła Rzemiosł, 1937, str. 33.
- Wiśniewski J. X.: Włodowice. Szkic historyczny miasta i kościoła. Mariówka Opocz., Szkoła Rzemiosł, 1937, str. 32.
- Wasutyński B.: Ustrój władz administracyjnych i samorządowych. Wyd. 4. Poznań, Jackowski, 1937, str. 160.
- Wojtkowski A.: Bolesław Twardowski kandydatem na urzędnika Muzeum Mielżyńskich. Poznań, Zarząd Miejski, 1937.
- Wojtkowski A.: Bibliografia historii m. Poznania. Poznań, Tow. Miłośników Historii, 1938, str. 144.

- Bacquias H.: Le conseil général et le conseil d'arrondissement. Paris, Berger-Levrault, 1937, str. 130.
- Bernheim P.: Le Conseil municipal de Paris de 1789 à nos jours. Paris, 1937, str. 152.
- Font-Réaulx P., Dnrnerin R. te Maziris Y.: Les conseils de prefecture. Paris, Sirey, 1937, str. 380.
- Muro J.: La loi municipale du 5 IV 1884 (Texte mis à jour au 1 IX 1937)-Paris, Vie Communale et Départementale, 1937.
- Muro J.: Le Conseil général. Paris, Vie Communale et Départementale, 1937, str. 136.
- Dirr P.: Grundlagen der Münchner Stadtgeschichte München, Beck, 1937, str. 167, 4,80 mk.
- Groll K.: Die Vertretung des Bürgermeisters nach der deutschein Gemeindeopdnung. Leipzig, Buske, 1938, str. 92, 3,50 mk.
- Jeserich K.: Jahrbuch für Konununalwissenschaft. Jhrg. 4. 2 Bd. Berlin, Kohlhammer, 1937 i 1938, str. 283 i 529, 7,50 mk i 6 rok.
- Lang K.: Politische oder juristische Selbstverwaltung. Stuttgart, Kohl, 1937, str. 99.
- Nischk K.: Der Gemeindebeamte im III. Reich. Leipzig, Rossberg'schen Verlagsbuchh., 1938, str. 509, 12 mk.
- Otto H.: 1933—1937. Vier Jahre nationalsozialistische Kommunalpolitik in Sollingen. Sollingen, Ulrich, 1937, str. 448.
- Torggler K.: Stadtrecht u. Stadtgericht in Klagenfurt. Beiträge zur Geschichte. Klagenfurt, Kleinmayr, 1937, str. 128, 1,50 mk.
- Simonds J.: The Local Government Superannuation Act, 1937. London, Eyre & S., 1938, str. 246.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo.*

Materiały o organizacji i działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie pod red. J. Starczewskiego i dra J. Konopnickiego. Rok budżetowy 1936/37. Warszawa 1937, str. 310.

Redakcja „Materiałów” pisze, że Wydział O. S. i Z. P. Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie rozpoczął akcję wydawniczą (której pozycję 6 stanowią „Materiały”), aby ułatwić pracownikom służby opiekuńczej uzupełnienie swych wiadomości i aby zainteresować szersze sfery społeczeństwa zagadnieniami opieki społecznej i zdrowotnej. Uczenie i zainteresowanie — to cele i zadania dostatecz-

ne, ale pozwolimy sobie dodać, że ta akcja wydawnicza ma zdaniem naszym znaczenie o wiele większe, a wypływa ono z charakteru sprawozdawczego wydawnictw takich jak „Materiały”. Stoić w obliczu wytwarzania się polskiej praktyki administracyjnej w zakresie opieki społecznej i zdrowotnej, a ślady postępu tej praktyki giną bez literatury, co gorsza, trudno o znaczniejszy postęp bez wymiany doświadczeń, bez źródeł o znaczeniu zarówno aktualnym jak i historycznym. Prac sprawozdawczych detalicznych z tego zakresu, jednolicie w pewnych czasokresach kontynuowanych, jest niesłychanie mało. Łatwiej o nie w miastach zachodnich, gdzie zresztą praktyka opiekuńcza samorządu miejskiego ma już żywot wcale sędziwy, a mało ich na tym obszarze Państwa, który buduje swój samorząd i zarazem ustala swą działalność opiekuńczą, i to potężnymi krokami, jak ze sprawozdania stolicy łatwo stwierdzamy. Z prawdziwą i szczerą wdzięcznością przyjmujemy ten trzeci już tom „Materiałów”. Poziom, kompozycja, metoda pracy sprawozdawczej oraz wykonanie techniczne książki — najzupełniej dobre.

*Zygmunt Zaleski* (Poznań)

Sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem w Poznaniu za okres zimowy 1936/37. Poznań, 1937, str. 80.

Wysoce ciekawa akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych znajduje swe zwierciadło w obszernych sprawozdaniach na terenie miasta Poznania. Cenimy wydawnictwa tego rodzaju ze względu na ich wyjątkowe znaczenie dla studiów nad zagadnieniami o wielkiej wadze społecznej i administracyjnej, zagadnieniami nierozwiązanymi a na dalszą metę aktualnymi. Poważne słowo „de lege ferenda” w sprawie organizacji pomocy zimowej dla bezrobotnych wypowiedzieć będą mogli zainteresowani statyści, politycy i działacze po szczegółowym przestudiowaniu doświadczeń wynikających ze szczegółowych sprawozdań opieki prowadzonej obecnym systemem. Z przejrzystego, sumiennego i wcale dokładnego sprawozdania poznańskiego każdy wyczyta imponujący wysiłek wielkiej akcji społecznej i pięknej ofiarności szerokiego społeczeństwa. Jeżeli coś monitować można, to rzecz obserwowaną prawie normalnie w sprawozdaniach o charakterze społecznej akcji opiekuńczej, a mianowicie pewną ostrożność w określaniu kosztów — powiedzmy — produkcyjnych. Zresztą przytłacza nas uznanie dla wielkich rozmiarów pracy obywatelskiej, którą utrwała w pamięci społeczeństwa „Sprawozdanie”, beznagannie ułożone i napisane.

*Zygmunt Zaleski* (Poznań)

- Czerwijowski F.: 80-lecie bibliotek publicznych w Warszawie. Warszawa, „Kronika Warszawy”, 1938, str. 14.
- Kwiatkowski Z., Białas St. i Eckert L.: Zbiór przepisów w zakresie administracji szkolnictwa. T. I i II. Lwów, Wyd. Książek Szkolnych, 1937.
- Leszczycki St.: Podhale jako region uzdrowiskowy. Kraków, Biuletyn Komisji Studiów Ligi popierania Turystyki, 1937, str. 51.
- Przepisy o dozorcze nad żywnością. Zbiór ustaw, rozporządzeń i okólników. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1938, str. 250.
- Szyłejko K.: 35-lecie elektrowni miejskiej w Wilnie. Wilno, Stow, pracow. elektrowni miejskiej, 1938, str. 24.
- Toeplitz T. i Tołwiński St.: Dotychczasowa organizacja i finansowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce ze środków publicznych. Warszawa, Materiały Pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego, 1937, s. 23.
- Zbróżyńska St.: Rola i zadania miast w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych ludności. Warszawa, Materiały I Polskiego Kongresu Mieszkaniowego, 1937, str. 10.
- Doxiadis K. A.: Raumordnung im griechischen Städtebau. Heidelberg, Vowinkel, 1937, str. 146, 12 mk.
- Erdsiek H.: Das Gestaltungsprinzip im deutschen Städtebau. Quakenbrück, Trute, 1937, str. 42.
- Gensel W.: Siedlungsprobleme im Grossstadtraum. Würzburg, Tritsch, 1937, str. 78, 3,60 mk.
- Orthaus E. A.: Technik der Stadt. Vom Schaffen der technischen Betriebe im lebendigen Kreislauf der grossen Siedlungen. Stuttgart, Franck, 1937, str. 247, 5,50 mk.
- Sepp K.: Pflege u. Gestaltung der Heimat. München, Kommunalschriftenverlag, 1938, str. 213, 5,80 mk.
- Bernstein E. M.: Public utility rate making a. the price level. Chapel Hill, Univ. of N. C. Pr., 1937, str. 135, 2,50 \$.
- Heap D.: Planning Law for Town a. Country. London, Sweet & M., 1938, str. 208.

### 3. *Finans komunalne, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

Zarząd Miejski w m. st. Warszawie. Sprawozdanie z działalności za rok budżetowy I IV 1934 r. — 31 III 1935 r. Warszawa, Zarząd Miejski, 1937. Str. 275 + 15 stron dodatku statystycznego.

Z dwuletnim opóźnieniem ukazało się obszerne sprawozdanie, obrazujące w słowie i liczbie pierwszy rok działalności nowych władz miejskich po rozwiązaniu dawnej Rady w dniu 3 III 1934 r.

z kolejnymi tymczasowymi prezydentami M. Z. Kościalkowskam (do 30 VI 1934 r.), Józefem Olpińskim (do 2 VIII 1934) i następnie Stefanem Starzyńskim. Nowe tymczasowe władze podjęły się zasadniczych zadań w okresie, którego dotyczy sprawozdanie, a to: zrównoważenia budżetu, reorganizacji aparatu miejskiego oraz zwiększenia wyników pracy organów miejskich. W tym celu przekształcono niektóre urzędy i instytucje miejskie oraz przeprowadzono zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych. Dążność reorganizacyjna odbiła się również na sprawozdaniu. Wystarczy bowiem porównać chociażby spisy treści, ażeby się przekonać, że omawiane sprawozdanie uległo dość licznym przekształceniom w układzie i treści w porównaniu ze sprawozdaniami z poprzednich lat. Przede wszystkim zostało poważnie rozszerzone. Dzięki temu każdy, kto nie stroni od tego rodzaju lektury, może doskonale zapoznać się z całokształtem zagadnień, które dochodzą do głosu w administracji samorządowej stolicy. Ze sprawozdania bije zdecydowanie duch reformatorski. Słowo „reorganizacja” powtarza się bardzo często. Mimo tymczasowości zarządu do samorządu stolicy wprowadzono w latach 1934 i 1935 głębokie przemiany. Powołano do życia kilka nowych komórek organizacyjnych a inne przestarzałe i niewygodne usunięto, zlikwidowano lub przekształcono. A więc na stronie 6 czytamy, że najważniejszym brakiem dawnej organizacji pracy Gminy była nadmierna decentralizacja, przeistoczenie się wielu organów w zupełnie samodzielne jednostki, co stwarzało poważne trudności w dziale spraw personalnych. To wynikało zresztą z tego, że „polityki personalnej, rozumianej jako planowa działalność — dawne władze miejskie nie prowadziły. Wydziały i przedsiębiorstwa decydowały same o każdej zmianie personalnej.” To w r. 1934 ustało. Stworzono osobne biuro personalne, które zorganizowało centralne archiwum akt personalnych oraz kartotekę paskową dla poszczególnych jednostek administracyjnych i przedsiębiorstw. Przy tej okazji uporządkowano sprawy urzędnicze, jak Wysokość płac, stosunek służbowy, prawa emerytalne itp. Zarząd Miejski w Warszawie zatrudniał w r. 1935 ogółem ponad 20 tys. Pracowników, w tym 10 135 urzędników i około 10 tys. robotników. Poważny ten ilościowo zespół ludzi zatrudniony był w 28 wydziałach administracyjnych i 15 przedsiębiorstwach. Wydatki na emerytury i odprawy wyniosły w roku sprawozdawczym 11 mil. zł. Budżet miasta zdołano zrównoważyć na poziomie 100,5 mil. zł (dochody i wydatki zwyczajne 88,5 mil. zł — dochody i wydatki nadzwyczajne 12 mil. zł).<sup>1</sup> Uchwalony przez rozwiązana Radę miejską

<sup>1</sup> Wszędzie podaję liczby w zaokrągleniu.

budżet wykazywał 7,5 mil. zł deficytu. Tymczasowe zatem władze szczególniejszą otoczyły opieką sprawę budżetową. I dlatego prócz jednorazowego zrównoważenia budżetu, który został od nowa opracowany, postarano się o zlikwidowanie najbardziej uciążliwych zobowiązań miejskich z okresu gospodarki deficytowej. Zobowiązań tych było na sumę 20 mil. zł. Składały się na to pożyczki krótkoterminowe (7 mil. zł), pożyczki wesłowe (6 mil. zł), weksle za dostawy (3 mil. zł) i niezapłacone asygnacje oraz rachunki dostawców (na 4 mil. zł). Poza tym na mocy Rozp. Prezydenta Rzplitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych z 24 X 1934 akcją konwersyjną objęto wszystkie niemal zobowiązania miasta w B. G. K. Obroty kasowe w roku sprawozdawczym osiągnęły sumy 597 mil. zł. Spłata długów wyniosła przeszło 20 mil. zł. Dochody z przedsiębiorstw dały 21,5 mil. zł. Podatki przyniosły 41,5 mil. zł. Wartość majątku miejskiego przedstawiała na 1 IV 1935 — 812 mil. zł. Zadłużenie długoterminowe wynosiło 189 mil. zł, na co składało się 14 pożyczek obligacyjnych i 24 różne zobowiązania, głównie w B. G. K. Zadłużenie krótkoterminowe obejmowało 49 mil. zł.

W ramach działalności poszczególnych wydziałów wydatkowano na drogi i place publiczne 13 mil. zł, na oświatę 13,5 mil. zł, na kulturę i sztukę 2 mil. zł, na zdrowie publiczne 13 mil. zł, na opiekę społeczną 11,5 mil. zł, na popieranie przemysłu i handlu 1,25 mil. zł, na bezpieczeństwo publiczne 4,5 mil. zł. Zarząd miasta miał pod swoją opieką 17 szpitali miejskich z 60 tys. chorych, 8 miejskich zakładów opiekuńczych, 7 schronisk noclegowych dla bezdomnych z 17 tys. mieszkańców, kilkadziesiąt przedszkoli, 162 publ, szkoły powszechne z 110 tys. dzieci, 5 gimnazjów miejskich, 5 szkół rzemieślniczych, 45 szkół doksztalających zawodowych, oraz kilka innych specjalnych.

Warszawa zużyła w ciągu okresu budżetowego 35 mil. m<sup>3</sup> wody, tramwaje przewiozły 172 mil. pasażerów, autobusy — 19 mil. pasażerów; gazu zużyto 46 mil. m<sup>3</sup> oraz ubito zwierząt w Rzeźni 274,5 tys. sztuk.

Dosyć oryginalnym działem gospodarki samorządowej Warszawy ze względu na rozmiary i dziedziny jest administracja gospodarstwa rolnego i leśnego, tzw. Agril. Obejmuje ona dział rolno-leśny, zakłady mleczarskie i zakłady spożywcze. Dział rolno-leśny składa się z 6 folwarków, będących przeważnie własnością różnych fundacyj w zarządzie Miasta o ogólnej powierzchni 1 800 ha i lasów o powierzchni 2 500 ha. Zakłady spożywcze, to przede wszystkim 51 miejskich sklepów spożywczych oraz piekarnia miejska, które

służą władzom państwowym jako skuteczny środek interwencyjny w dziedzinie kształtowania cen. Piekarnia miejska zaopatruje w swoje wyroby 800 sklepów prywatnych.

Dodatek do sprawozdania zawiera wyniki badań statystyczno-ankietowych nad pracownikami miejskimi, których przedstawiono pod względem płci, stosunku służbowego, wysokości zarobków, wieku, stanowiska, czasu służby, stanu cywilnego oraz ilości osób, będących na utrzymaniu pracowników miejskich.

Słowem sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego Warszawy zapoznaje szczegółowo z ogromem pracy i zadań, jakie w ciągu jednego roku administracja milionowej stolicy musiała i zdołała pokonać.

*Stanisław Waszak* (Poznań)

Budżet stoł. m. Warszawy od 1 IV 1937 do 31 III 1938. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 543.

Instrukcja szczegółowa o sporządzaniu i ustalaniu budżetów gromadzkich łącznie z wzorami. Warszawa, Zw. Gmin. Wiejskich, 1938.

Jaroszyński M.: Rozważanie wstępne na temat reformy finansów komunalnych. Warszawa, Samorz. Inst. Wyd., 1938, str. 18.

Preliminarz budżetowy m. st. Warszawy 1 IV 1938 — 31 III 1939. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 559.

Stasek L.: Oplaty za oczyszczanie osiedli. Warszawa, Samorząd. Inst. Wyd., 1938, str. 14.

Albrespy: Finances et comptabilité des communes et des établissements de bien faisance. Paris, Giard, 1938, str. 664, 55 fr.

Babouard M.: Contribution) à l'étude de la réforme des impositions locales. Paris, Sirey, 1938, str. 155, 24 fr.

Lainville R.: Qu'est-ce que le budget communal? Suppl. Paris, Sirey, 1937, str. 172, 30 fr.

Derschau B.: Neues zum Haushaltsrecht 1938. Berlin, Dt. Gemeindeverl., 1938, str. 16, 0,30 mk.

Held O.: Finanzhaushalt der Stadt Schaffhausen 1860—1932. Schaffhausen. Kühn, 1937, str. 183.

Hötte F.: Der Haushaltsplan in Schlagworten nach einheitlichem Kennziffern-System. Nach Bestimmungen der Gemeindehaushaltsverordnung bearb. u. zus.-ges. Berlin, Deutscher Gemeindeverlag, 1938, str. 225, 4,80 mk.

Paliokas B.: Die Finanzen der Selbstverwaltungskörper Litauens einst u. jetzt. Jena, Neuenhahn, 1937, str. 79.

## II. SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

*Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze, Izby pracy.*

E h r e n b e r g Zb.: Istota — ustrój — granice gospodarcze i społeczne rzemiosła. Warszawa, Izba Rzemieśnicza, 1938, str. 122-

Autor, kierownik wydziału ekonomiczno-prawnego Związku Izb Rzemieśniczych, omawia w powyższej pracy rzemiosło jako stan oraz jako gałąź gospodarczą, przemiany, jakie w nim zaszły i wynikającą stąd, zdaniem autora, konieczność ingerencji państwa, ochronę rzemiosła, rzemiosło, jako zatrudnienie dodatkowe, system nakładczo-chałupniczy, rekrutację i naukę rzemiosła oraz organizacje rzemieślnicze. Tendencją autora, tak jak i większości prac w tej dziedzinie, wydanych przez kierownicze czynniki administracyjne samorządu rzemieślniczego, jest szczególna ochrona rzemiosła i rozszerzenie jego zakresu, wskutek czego wywody autora mają w pewnym zakresie charakter jednostronny. Poza tym nasuwa się wątpliwość, czy chcąc ingerować w życie gospodarczym, nie należałoby w pierwszym rzędzie posługiwać się środkami gospodarczymi, a nie normami prawa, które mogą się okazać niewykonalne i rozszerzyć względnie tylko zmienić fikcję, jaka już dotychczas w pewnej mierze istnieje przy stosowaniu prawa rzemieślniczego.

*Dr W. Klonowiecki (Lublin)*

Budżetowanie i rachunkowość Izb rolniczych. Warszawa, Wyd. Zw. Izb i Org. Rolniczych, 1938, str. 73.

Projekt reformy samorządu rolniczego na Ziemiach Północno-Wschodnich. Wilno, Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego, 1937, str. 23.

Bonnard K.: Syndicalisme, corporatisme et Etat corporatif. Paris, Pichon & Durand-Auzias, 1937, str. 144, 30 fr.

Bouvier-Ajam M.: La doctrine corporative. 2-e éd. Paris, Sirey, 1937, str. 226, 30 fr.

Detoeuf A.: Construction du syndicalisme. Paris, Col. Tracts, 1938, 5 fr.

Kopp A.: Le rôle des groupements professionnels dans l'organisation de la profession. Paris, Giard, 1938, str. 395, 70 fr.

Pirou G.: Essai sur le corporatisme. Paris, 1937, str. 172, 22 fr.

Moltke S.: Die Industrie- ti. Handelskammer Leipzig 1862—1937. Leipzig, Jüstel & Göttel, 1937, str. 186, 5 mk.

Barassi: Diritto sindacale e corporativo, III ed. Milano, Giuffrè, 1938, str. 400, 45 lir.

Donati B.: Il corporativismo e il principio del diritto secondo la Carta del Lavoro. Modena, Soc. Tip. Modenese, 1937.

## E. DZIAŁ SOCJOLOGICZNY

### I.

*Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy.  
Historia socjologii i krytyka.*

Calverton Victor Francis: The making of society; an outline of sociology. New York, Modern Libr., 1937, str. 941.

Furfey Paul Hanly: Three theories of society. New York, Macmillan, 1937, str. 263, 2 \$.

Machhausen Max: Die Problematik des objektiven Geistes und der Begriff des Kollektivbewusstseins bei Emile Durkheim. Köln, May, 1937, str. 23.

Menzel Adolf: Grundriss der Soziologie. Leipzig, Rohrer, 1937, str. 255, 8 mk.

Panunzio Constantine Maria: A student's dictionary of sociological terms. Berkeley, Univ. Pr., 1937, str. 56, 1 \$.

Parsons Talcott: The structure of social action; a study in social theory with special reference to a group of recent European writers. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 829, 6 \$.

Paustian Paul William and Paustian Erwin C.: An elementary sociology. Columbia Mass., Lucas, 1937, str. 317, 1,40 \$.

Särkar Benoy Kumar: The positive background of Hindu sociology. Book 1. Introduction to Hindu positivism. Allahabad, Paniri, 1937, str. 770, 16 r.

Zenker Viktor Ernst: Persönlichkeit und Gemeinschaft. Reichenberg, Kraus, 1937, str. 69, 2 mk.

### II.

*Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.*

Ajdukiewicz Kazimierz: Ontologiczne założenia uniwersalizmu socjologicznego. Autoreferat. Lwów, Ruch Filozoficzny, 1937, str. 134.

Pierwsza to próba — o ile wiem — zastosowania logistyki do socjologii lub ściślej do jej zagadnień filozoficznych. Gdyż zagadnienie „ontologicznych założeń uniwersalizmu socjologicznego” nie jest sprawą socjologii empirycznej, lecz sprawą epistemologicznych

jej podstaw. Podkreślam to wyraźnie, gdyż socjologia nie przeorana jeszcze refleksją metodologiczną, przedstawia obraz chaosu problemów niepooddzielanych. Zagadnienia badań epistemologicznych stawia się w jednym rzędzie z zagadnieniami empirycznymi, płacząc się przy tym w nieporozumieniach.

Niech więc socjologowie terenowcy nie obawiają się, że Ajdukiewicz chce rozwiązywać a priori ich zagadnienia empiryczne. Zagadnienie, które Ajdukiewicz próbuje rozwiązać, jest zagadnieniem epistemologicznym, jednakże próba jego rozwiązania musi być przeprowadzona na gruncie języka socjologii. Zresztą socjologowie z zagadnień tych zdają sobie już sprawę i na własnym terenie szukają rozwiązań.<sup>1</sup> Ajdukiewicz wchodzi tu uzbrojony w zapas precyzyjnych narzędzi logicznych, lecz niestety bez znajomości socjologii.

Zagadnienie bytu grupy jako całości samoistnej, posiadającej ontologiczne pierwszeństwo przed wchodzącymi w jej skład jednostkami, będące dotychczas przedmiotem sporu między uniwersalistami a indywidualistami, kryje w sobie następującą pułapkę: „... grupa społeczna nie może być utożsamiana ze zbiorem indywidualów, ani dystrybucywnie ani kolektywnie pojętym. Zdarza się bowiem, że dwie grupy społeczne, o których prawdziwie można orzec dwa wykluczające się orzeczenia (np. „wzbogaca się”, „ubożeje”), składają się z tych samych jednostek. Utożsamianie grupy społecznej ze zbiorem wchodzących w jej skład indywidualów prowadziłoby do utożsamiania obu takich grup i do orzekania dwóch wykluczających się orzeczeń o tym samym”. Ponieważ Ajdukiewicz nie chce przyjąć rozwiązania narzucającego się, mianowicie uznania nazwy „grupa” za nazwę pozorną, lecz zatrzymuje ją jako nazwę właściwą, szuka więc innego uniknięcia sprzeczności. Unika jej przyjmując sposób, który B. Russellowi pozwolił uniknąć analogicznej sprzeczności w definicji szeregów jako zbiorów. Otóż Russel uniknął tej sprzeczności definiując szereg jako stosunek porządkujący ograniczony do danego zbioru. „Stosunek szeregowy (tj. wytwarzający szereg) musi posiadać trzy różne własności, mianowicie musi być: 1. zawarty w różności, 2. przechodni i 3. musi posiadać spójność, tj. własność, iż między każdymi dwoma różnymi elementami pola stosunku zachodzi albo ten stosunek albo jego odwrotność”. (Vide Z. Zawirski: Stosunek logiki do matematyki w świetle badań współczesnych, str. 31).

Ajdukiewicz przyjmuje to samo rozwiązanie. Grupę określa jako strukturę określonego rodzaju, ograniczoną do danego zbioru

<sup>1</sup> T. Szczurkiewicz: Zasadnicze stanowiska socjologów w ujmowaniu grupy społecznej. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, r. 15, zes. 3, 1935.

jednostek, przy czym struktura ta, to stosunek wieloczłonowy, zachodzący między elementami danego zbioru. „Struktura grupowa, np. struktura narodowościowa, to tyle, co stosunek wieloczłonowy zachodzący między elementami danego zbioru ludzi zawsze i tylko wtedy, gdy dwaj dowolni ludzie z tego zbioru są rodakami”.

Szkoda, że króciutki autoreferat podaje tylko zrąb rozumowań Ajdukiewicza, nie pozwalając prześledzić zupełnego toku myśli. Nasuwają się następujące zastrzeżenia:

Rozumowanie Ajdukiewicza pozornie zupełnie poprawne, zawiera jednakże błąd materialny. Przyjmuje on bowiem jedno fałszywe założenie, mianowicie zakłada, że indywiduum w sensie logicznym i indywiduum w sensie socjologicznym oraz zbiór w sensie logicznym, a zbiór w sensie społecznym, to zupełnie to samo.

Nie wdając się w skomplikowane rozważania definicyjne postaram się przykładowo pokazać różnicę między indywiduum w sensie logicznym a społecznym. Np. liczba 6 niezależnie od tego czy występuje jako element zbioru liczb naturalnych, czy jako element zbioru liczb podzielných przez 3, jest zawsze identyczną liczbą 6. Natomiast indywiduum społeczne  $x$ , występujące w jednym zbiorze społecznym np. rodzinie jest ojcem, w banku kasjerem, w partii politycznej sekretarzem itd., a więc w każdym społecznym zbiorze innym elementem mimo, że logicznie biorąc jest to ten sam  $x$ . Stąd więc rozumowania Ajdukiewicza nie są ważne w odniesieniu do zbiorów w sensie społecznym. O dwóch grupach społecznych, złożonych z tych samych, logicznie biorąc, indywiduów, możemy orzekać prawdziwie dwa wykluczające się orzeczenia, lecz nie będą to orzeczenia o tym samym. O zbiorach krzesel, liczb naturalnych, złożonych z tych samych indywiduów i w ogóle o wszelkich zbiorach indywiduów niespołecznych orzeczeń takich wydawać nie możemy, pod grozą popełnienia sprzeczności. Dwie grupy społeczne, złożone pozornie z tych samych logicznie biorąc indywiduów, są zupełnie różnymi zbiorami, gdyż członkowie ich nie należą do nich jako te same indywidua, lecz indywidua wyposażone w inne kompleksy cech. Do zbioru liczb naturalnych należy każda liczba, która spełnia definicję liczby naturalnej, do zbioru ludzi wyższych niż 175 cm należy każdy człowiek posiadający tę cechę, do zbioru szachistów należy każdy człowiek umiejący grać w szachy, lecz klub szachowy to jest zbiór ludzi posiadających następującą cechę: „chcą należeć do klubu szachowego i przez członków tego klubu są przyjęci”. Klub szachowy jest zbiorem ludzi posiadających tą cechę. Ci sami (logicznie czy biologicznie) ludzie mogą należeć i do klubu Piłki nożnej, lecz społecznie biorąc, kluby te nie są tym samym. (Pomijam tu zupełnie te cechy grup, które wywołane są tym, że

w skład grupy wchodzi elementy nie będące ludźmi). Zbiór społeczny jest zbiorem ludzi ze względu na pewną cechę subiektywną, wytwarzaną pod wpływem innych członków zbioru, cechę, której nie posiadają indywidualia nienależące do zbioru, a którą mogą zdobyć przez akt społeczny członków zbioru. Mogłoby się wydawać, że, podobnie jak liczba 6 należy do zbioru liczb podzielnych przez 3, tak ma się i sprawa z naszymi klubami. Z podanego jednakże wyżej określenia zbioru społecznego wynika zasadnicza różnica. Między obu klubami mimo pozornej logicznej tożsamości członków zachodzi różnica aktu społecznego, decydująca o różności zbiorów.

Przypatrzmy się teraz jaką rolę spełnia w matematyce stosunek porządkujący i czy może się okazać użyteczny w socjologii. Niechaj  $P$  oznacza stosunek, który się czyta „poprzedza”.  $P$  a oznacza wówczas wszystkie wyrazy poprzedzające jakikolwiek człon klasy  $a$ . Niechaj nasz szereg będzie szeregiem liczb rzeczywistych, a jakąś klasą członów tego szeregu, wówczas  $P$  a będzie „odcinkiem” liczb rzeczywistych określonych przez  $a$ . (Zawirski, l. c. 8tr. 19).

Przeniesiony na grunt socjologii, daje nam niewątpliwie poprawną definicję narodu, z której dowiadujemy się, że naród jest zbiorem rodaków. Oczywiście kryje się tu nieporozumienie. Matematyka jest nauką dedukcyjną, socjologia nauką empiryczną. Mając poprawną definicję szeregu matematyk (powiedzmy metaforą) wie wszystko, socjolog mając definicję Ajdukiewicza nie wie nic. Bo dla niego całym zagadnieniem jest właśnie to „są rodakami”, co żadną miarą nie może spełniać roli stosunku porządkującego, jaką w zacytowanym przykładzie spełnia „poprzedza”.

Staralem się wskazać dlaczego ze wszech miar zasługująca na zainteresowanie próba Ajdukiewicza nie dała pożądanego wyniku. Przede wszystkim dlatego, że autor, nieznając języka socjologii, wprowadza do niej terminologię obcą z uroszczeniami do ważności i zakładając, że znaczenia jakie wyrażenia te posiadają na terenie nauk dedukcyjnych posiadają i na terenie socjologii. Jeżeli udało mi się wykazać, że zarówno nazwa indywidualium, zbiór i stosunek w socjologii posiadają inne znaczenia i że rozumowania Ajdukiewicza tracą swoją ważność przy nadaniu tym nazwom znaczeń socjologicznych — to swój zamiar spełniłem.

*Jan Szczepański* (Warszawa)

B a g l e y William Chandler and A l e x a n d e r Thomas: The teacher of the social studies. New York, Scribner, 1937, str. 329, 2 \$.

C o r n u Auguste: La jeunesse de Karl Marx 1817—1845. Paris, Alcan, 1934, rtr. 430.

- Deussen Julius: Klages'Kritik des Geistes. Mit einer monograph. Bibliographie L. Klages u. einer Bibliographie der biozentrischen Literatur der Gegenwart. Leipzig, Hirscl, 1934, str. 169.
- Erleben Wolfgang: Erlebnis, Verstehen u. geschichtliche Wahrheit. Untersuchungen über die geschichtliche Stellung von Wilhelm Diltheys Grundlegung der Geisteswissenschaften. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1937, str. 199.
- Götz Leopold: Chaos. Filozofia przypadku. Warszawa, F. Hoesick, 1938, str. 257.
- Grebe Wilhelm: Der tätige Mensch. Untersuchungen zur Philosophie des Handelns. Berlin, Verlag für Staatswissenschaften u. Geschichte, 1937, str. 107, 5 mk.
- Hart Joseph K.: Introduction to the social studies. New York, Scribner, 1937, str. 542, 2,50 \$.
- Hellpach Willy: Schöpferische Unvernunft? Rolle u. Grenze des Irrationalen in der Wissenschaft. „Wissenschaft n. Zeitgeist“. Bd. 7. Leipzig, Meiner, 1937, str. 71, 2,40 mk.
- Holmes Roger W.: The idealism of Giovanni Gentile. London, Macmillan, 1937, str. 264.
- Horn Ernest: Methods of instruction in the social studies. New York, Scribner, 1937, str. 542, 2,50 \$.
- Leighton Joseph Alexander: Social philosophies in conflict; fascism and nazism, communism, liberal democracy. New York, Appleton-Century, 1937, str. 568, 4 \$.
- Leśniewski Stanisław: Filozofia i logika. Warszawa, Kolo Mat.-Fiz. S. U. J. P., 1937, str. 16.
- Nordenholz A.: Scientologie. System des Wissens u. der Wissenschaft. Las Rosas—Santa Fé, Argentine; A. Nordenholz, 1937, str. 139.
- Rybicki Paweł: O badaniu socjograficznym Śląska. Wyd. Instytutu śląskiego Warszawa, Nasza Księgarnia, 1938, str. 42.
- Weiser-Aal Lily: Volkskunde u. Psychologie. Eine Einführung. Berlin, de Gruyter, 1937, str. 132, 5,20 mk.
- Wilhelm Sigrid: Das Bild des Menschen in der Philosophie M. Schelers. Dresden; Bufra, Franke, 1937, str. 118.

### III.

#### *Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.*

- Causs Ludwig Ferdinand: Rasse u. Charakter. T. I. Das lebendige Antlitz. 2. erw. Auflage. Frankfurt a/M., Diesterweg, 1938, str. 121, 4,80 mk.

- Doxiadis Konstantinos A.: Raumordnung im griechischen Städtebau. Heidelberg, Vowinkel, 1937, str. 146, 12 mk.
- Dutheil Marcel: La population allemande. Paris, Payot, 1937, str. 208, 25 fr.
- Eickstedt Egon Frhr. v.: Rassenkunde u. Rassengeschichte der Menschheit. 2. umgearb. u. erw. Auflage. Bd. I. Lfg. 1. Die Forschung am Menschen. Stuttgart, Enke, 1937, str. 128, 8 mk.
- Gąsiorowski Janusz gen.: Bibliografia psychologii wojskowej. Wyd. Sekcji Psychologicznej Tow. Wiedzy Wojskowej. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, 1938, str. 24 + 779.
- Hellpach Willy: Einführung in die Völkerpsychologie. Stuttgart, Enke, 1937, str. 178, 8 mk.
- Holmes Samuel Jackson: The Negro's struggle for survival; a study in human ecology. Berkeley, Univ. of Cal. Pr., 1937, str. 308, 3 \$.
- Jaensch Erich Rudolf: Der Gegentypus. Psychologisch - anthropologische Grundlagen deutscher Kulturphilosophie, ausgehend von dem, was wir überwinden wollen. (Rassenkunde u. psycholog. Anthropologie. 2). Leipzig, Barth, 1938, str. 43 + 512. 12 mk.
- Keiler Friedrich: Rasse u. Kultur. Eine Kulturbilanz der Menschenrassen als Weg zur Rassenseelenkunde. Bd. I. Allgemeine Kulturbilogie. Stuttgart, Enke, 1937, str. 298, 14 mk.
- Kulke Erich: Das schöne Dorf. Eine Anleitung für die Gestaltung des deutschen Dorfes. Berlin, Reichsnährstand Verlag, 1937, str. 48.
- Lehrmann Ernst Günther: Grossstadtwachstum u. Geburtenrückgang. Eine Untersuchung über die Bevölkerungsbewegung deutscher Grossstädte mit einer Einwohnerzahl von über 300 000. Bochum-Langendreer, Pöppinghaus, 1937, str. 108.
- Lützelner Felix, Franz, Egon: Hinter den Kulissen der Weltgeschichte. Biolog. Beiträge zur Geschichte der Geheimbünde aller Zeiten u. Völker. Bd. 1- u. 2. Leipzig, Heling, 1937, str. 1421, 30 mk.
- Murphy Gardner and an.: Experimental social psychology; an interpretation of research upon the socialization of the individual. Rev. ed. New York, Harper, 1937, str. 1132, 4 \$.
- Reuter Edward Byron: Population problems. 2. ed. rev. Lippincotts sociology texts. Philadelphia, Lippincott, 1937, str. 515, 3 \$.
- Taylor Thomas Griffith: Environment, race and migration; fundamentals of human distribution; with special sections on racial classification and settlement in Canada a. Australia. Chicago, Univ. Pr., 1937, str. 498, 4 \$.
- Weinert Hans: Entstehung der Menschenrassen. Stuttgart, Enke, 1938, str. 313, 17 mk.
- Witwicki Władysław: Psychologia a wojsko. Warszawa, Gł Księgarnia Wojskowa, 1938, str. 34.

## IV.

*Życie społeczne.*

- Banaś Wincenty: Z dziejów demokracji w Polsce. Lud polski. Dembowski. Ściegienny. Warszawa, Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, 1938, str. 166.
- Benitez Conrado a. an.: Philippine social life and progress. Boston, Ginn, 1937, str. 561, 1,80 \$.
- Burn W. L.: Emancipation and apprenticeship in the British West Indies. London, Cape, 1937, str. 398, 16 s.
- Clark G. N.: Science and social welfare in the age of Newton. London, Clarendon Pr., 1937, str. 159, 6 s.
- Dawson Joseph Martin: Christ and social change. Philadelphia, Judson Pr., 1937, str. 222, 1,50 s.
- Dietel Erwin: Die Urkundenfälschung in kriminal-soziologischer Betrachtung. Breslau-Neukirch, Kurtze, 1937, str. 79, 3,60 mk.
- Dmowski Roman: Świat powojenny i Polska. Pisma. T. 7. Częstochowa, A. Gmachowski i Ska, 1937, str. 336.
- Dmowski Roman: Przewrót. Pisma. T. 8. Częstochowa, A. Gmachowski i Ska, 1938, str. 444.
- Eckstein Franz: Volksbetrug. Ein deutscher Bauer und Arbeiter erlebt den Bolschewismus. Köslin. Hendess, 1937, str. 161, 2,80 mk.
- Eyre Edward: European civilization; its origin and development. Vol. 6. Political and cultural history of Europe since the Reformation. I. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 624, 25 s.
- Func-Brentano F.: La société au moyen âge. Paris, Flammarion, 1937, str. 128, 4,50 fr.
- Grynwaser Hipolit: Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861—62 w świetle źródeł archiwalnych. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1938, str. 196.
- Harbord James Guthrie: Die amerikanische Armee in Frankreich. Berecht. Uebersetzung. Berlin, Vorhut-Verlag, 1937, str. 312, 9,50 mk.
- Hawkins Gaynell: Educational experiments in social settlements. New York, Amer. Association for Adult Education, 1937, str. 161, 1 \$.
- Herx Liselotte: Der Giftmord, insbesondere der Giftmord durch Frauen. Eine Untersuchung auf soziologisch-biologisch-psychologischer Grundlage. Emsdetten, Lechte, 1937, str. 202, 5,20 mk.
- Hewitt Dorothy and Mather Kirtley Fletcher: Adult education; a dynamic for democracy. New York, Appleton-Century, 1937, str. 200, 1,75 \$.
- Hiltebrandt Philipp: Ideen und Mächte. Der Aufstieg des Abendlandes seit dem Untergang der antiken Welt. Leipzig, Seemann, 1937, str. 748, 6,50 mk.

- Kalisch Konrad: *Inquisition. Die Kampfweise der politischen Kirche*. Breslau, Pötsch, 1937, str. 200, 3,85 mk.
- Kerscher Karl: *Verbrechen und Verweisung*. Leipig, Wiegandt, 1937, str. 57, 2 mk.
- Koitz Heinrich: *Europa als Abenteuer. Hinter den Kulissen des Zeitgeschehens*. Stuttgart, Union, 1937, str. 172, 5,80 mk.
- Ligt Bart de: *The conquest of violency: an essay on war and revolution*. Introduction by A. Huxley. Transl. London, Routledge, 1937, str. 318.
- Lingelbach William Ezra: *Approaches to American social history*. New York, Appleton-Century, 1937, 1,25 \$.
- Man Henri de: *Masses et chefs*. Paris, La Nouv. Englantine, 1937, str. 82, 8 fr.
- Marcu Valeriu: *Machiavelli. Szkolą władzy*. Przel. M. Tarnowski. Warszawa, „Płomień”, 1938, str. 279.
- Margolin Juliusz: *Idea sjonizmu*. Przel. M. Olkowski. Warszawa, Atid”, 1937, str. 187.
- Mussolini B.: *Spirito della rivoluzione fascista*. Antologia a cura di G. S. Spinetti. Milano, Hoepli, 1937, str. 316, 12 lir.
- Müller Willy: *Das soziale Leben im neuen Deutschland*. Berlin, Mittler, 1938, str. 197, 4,80 mk.
- Narrenspiegel der Geschichte. Versailles und seine Folgen in der Weltkarikatur. Zsgst. aus dem Archiv der National-Zeitung. Essen, Essener Verlags Anstalt, 1938, str. 312, 9,80 mk.
- Potempa Wiktor Filip ks. dr: *Więcej psychologii w duszpasterstwie czyli teologia pasterska w świetle psychologii*. Włocławek, Druk. Diecezjalna, 1938, str. 467.
- Prace w dziedzinie psychologii wychowawczej w Polsce. Sprawozdanie z I Polskiej Konferencji Psychologów Pracujących na polu Wychowania. Do druku przygotowała F. Felhorska i St. Sedlaczek. Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1937, str. 230.
- Pringle J. G.: *Social work of the London churches*. London, University Pr., 1937, 5 s.
- Rabaglietti G.: *La previdenza sociale in regime corporativo*. Bologna, Tip-Parma, 1937, str. 272, 16 Krów.
- Rosenberg Alfred: *Blut und Ehre*. Bd. 1. Ein Kampf für deutsche Wiedergeburt. 14. Aufl. München, Eher, 1938, str. 384, 4,50 mk.
- Rybicki Paweł: *Problem społecznienia*. Odb. z kwart. „Kultura i Wychowanie”, Warszawa, 1937, str. 31.
- Sauer Hermann: *Abendländische Entscheidung. Arischer Mythos und christliche Wirklichkeit*. Leipzig, Hinriohs, 1938, str. 778, 12 mk.
- Scheler Max O rehabilitacji cnoty. Tłum. R. Ingarden i St. Kołaczkowski. Biblioteka „Marchołta” nr 3. Warszawa, Instytut Literacki, 1937, str. 26.

- Schröder Arno: „Hitler geht auf die Dörfer...“ Der Auftakt zur nationalen Revolution. Erlebnisse und Bilder von der entscheidenden Januarwahl 1933 in Lippe. Detmold, Lippische Staatszeitung, 1938, str. 212, 3,50 mk.
- Schultze-Pfaelzer Gerhard: Die grosse Grenze. Streifzüge am Rande Europas. Berlin, Safari-Verlag, 1937, str. 379, 5,80 mk.
- Soipel Ignaz: Der Friede. Ein sittliches und gesellschaftliches Problem. München, Tyrolia, 1937, str. 215, 6 mk.
- Sickier Joseph S.: The history of Salem County, New Jersey, the oldest English speaking colony on the Delaware River. Salem, N. J.: Sunbeam Pub. Co., 1937, str. 394, 3,75 \$.
- Teslar Tadeusz: Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku. Warszawa, Wojsk. Instytut Naukowo-Oświatowy, 1938, str. 308.
- Weir L. H.: Europe at play; a study of recreational and leisure time activities. New York, Barnes, 1937, str. 605, 10 \$.
- Wentz Paul: 1848. Die unvollendete deutsche Revolution. München, Bruckmanin, 1937, str. 254, 7,80 mk.
- Werner Kurt: Mit Baldur von Schirach auf Fahrt. München, Eher, 1937, str. 142, 2,40 mk.
- Wölfel Dominik Josef: So ist Spanien. Geheimgeschichte eines Bürgerkrieges. Leipzig, Kühne, 1937, str. 655, 12,50 mk.
- Zonta G. e Simeoni A.: Vita sociale italiana nel 19. e 20. secolo. Milano, Vallardi, 1937, str. 592, 90 lirów.

## V.

*Grupy i typy.*

Wychowankowie szkół rolniczych o swojej pracy, życiu i dążeniach w Okręgu Szkolnym Wileńskim. Zebrał i wstępem zaopatrzył Stanisław Łukaszewicz. Biblioteka Puławska. Seria prac społeczno-gospodarczych. Warszawa, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 1937, str. 122.

Jest to zbiór obszerniejszych wypowiedzi absolwentów niższych szkół rolniczych na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Wypowiedzi te zebrano w drodze konkursu urządzonego Przez wymienione kuratorium w r. 1935.

Konkurs miał na celu zebranie materiału orientacyjnego, który by wykazał, na ile młodzież kończąca szkoły rolnicze jest przygotowana do pracy w gospodarstwie i w środowisku wiejskim, czy w pracy tej przoduje i czy jest należycie wykorzystana.

Uczestnicy konkursu mieli opisać: 1. swoje środowisko, 2. gospodarstwo, 3. własne wysiłki w pracy i jej wyniki na terenie własnego gospodarstwa, 4. wysiłki i wyniki pracy w środowisku.

Ogółem nadesłano 68 prac, obejmujących łącznie 900 stron pisma. W książce podano wszystkie te wypowiedzi — niektóre w całości, inne w skrócie. Nadto uwzględniono 5 prac pozakonkursowych.

Materiał jest bardzo ciekawy, choć dla czytelnika, nie interesującego się omawianymi sprawami zapewne nieco nużący na skutek ciągłego powtarzania się pewnych faktów czy problemów i ich naświetleń.

Materiał podano w stanie surowym. Zestawiając go nie próbowano przeprowadzić nawet wstępnych analiz. Tymczasem ten stosunkowo skromny materiał mógłby być owocnie wykorzystany. Kryje się w nim bowiem poważna ilość zagadnień społeczno-gospodarczych a zwłaszcza zagadnienie zależności działań gospodarczych od zjawisk społecznych i psychospołecznych.

Naczelnym zagadnieniem, do którego materiał dostarcza obficie faktów, jest zagadnienie roli selekcyjnej niższych szkół rolniczych. Szkoły te — w odróżnieniu od szkół ogólnokształcących czy zawodowych w mieście — kładą nieraz duży nacisk nie tylko na przygotowanie wychowanków do pracy zawodowej, lecz także do przodowania środowisku. I to zarówno do przodowania w życiu zawodowym, jak i społeczno-kulturalnym w szerszym znaczeniu. Starają się związać uczuciowo z warstwą chłopską i nastawiają do pracy dla wsi.

We wszystkich bodaj wypowiedziach poruszana jest sprawa wywierania wpływu na wieś, dźwigania jej na wyższy poziom, przekształcania ze społeczności statycznej na dynamiczną, rozwojową.

Wieś wileńska — to wieś dotąd jeszcze w masie swej konserwatywna, niechętna zmianom. Z wypowiedzi widać to wyraźnie. Rodzice z reguły przeciwni są posyłaniu swych dzieci do szkół rolniczych. Grają tu rolę zarówno czynniki bardziej irracjonalne jak i racjonalne ze stanowiska systemu społeczno-gospodarczego, jakim jest rodzina chłopska. Upór rodziców jest nieraz trudny do przełamania. Sądzą oni, że szkoły rolnicze nie są potrzebne chłopu. Rolnik wszystko dobrze wie w zakresie swego gospodarstwa. Rodzice uważają, że ich dzieci pragną iść do szkoły, aby znaleźć drogę zerwania z rodziną i środowiskiem. Kandydatów do szkół rolniczych ośmieszają na wsi, szykanuje. Po powrocie ze szkoły sytuacja absolwenta jest nieraz nader przykra. Znajomi, zwłaszcza starzy gospodarze, szydzą z niego, że wrócił na wieś i musi to samo robić co oni. W domu natrafiają na różne trudności w próbach wprowadzania zmian czy to w sposobie uprawy roli, czy w innych dziedzinach życia. Rodzice, którzy nawet przyznają słuszność swym dzieciom, nie są przygotowani do wprowadzania zmian w gospodarstwie.

Zbyt mocno przyzwyczaili się do stanu dotychczasowego. Lecz opór ich przeciw innowacjom wynika często także z obawy utraty autorytetu w rodzinie i we wsi.

Mimo wszystko jednak — sądząc z wypowiedzi — absolwenci niższych szkół rolniczych wprowadzają wiele zmian w gospodarstwach rodzinnych i w społeczności wiejskiej. Postawy rodziców wsi względem ich wysiłków ulegają nieraz głębokiemu przeobrażeniu. Zdolniejsi z nich czy obdarzeni większym zapałem wywalczają sobie stanowisko przodowników, których z czasem zaczyna cenić i otaczać szacunkiem cała społeczność wiejska. Stają się oni pionierami postępu wsi. Szkoła rolnicza — obok służby wojskowej, działalności kółek rolniczych, organizacji młodzieży, emigracji do Łotwy itd. — spełnia rolę jednego z ważniejszych czynników przekształcających strukturę wsi wileńskiej.

Proces przemiany wsi wileńskiej ze statycznej na rozwojową opóźniony w porównaniu z podobnym procesem gdzie indziej, np. w Wielkopolsce, czy Małopolsce Środkowej, odbywa się w dużym stopniu inaczej. Przeobrażenia te nieraz są szybsze. Stykają się tu z sobą kultury dwu odmiennych epok dawnej kultury ludowej z kulturą współczesnego społeczeństwa państwowego i rozwojowej warstwy czy klasy chłopskiej. Zetknięcie się tych dwóch kultur powoduje nieraz pojawienie się procesów dezorganizacji społecznej. Wkraczające nowe wartości nie zawsze mogą być dostosowane; do systemów dotychczasowych, nie zawsze przyspieszają ich ewolucję w kierunku pożądanym przez większe grupy społeczne. Lecz dezorganizujący wpływ nowej kultury hamowany jest na Wileńszczyźnie w dużym stopniu czynną postawą zwłaszcza młodszego Pokolenia. Obserwować tam można dużą chęć podźwignięcia się, dorównania innym dzielnicom. Spotykamy sporą ilość młodzieży, która kosztem dużych wysiłków i ofiar pragnie wznieść się nad poziom swego środowiska, a jednocześnie pracować dla tego środowiska.

Spośród wielu zagadnień, których materiał dotyka, należałoby Jeszcze wymienić przede wszystkim zagadnienie komasacji gruntów we wsiach. Ciekawie ilustrowane są postawy wsi względem komasacji oraz przemiany gospodarcze i społeczne po jej wprowadzeniu.

*Władysław Okiński (Warszawa)*

Ayscough Florence Wheelock: Chinese women, yesterday and today. Boston, Houghton, 1937, str. 338, 3,50 \$.

Bardoux Jacques: Angleterre et France: leurs politiques étrangères; essai d'une définition psychologique. New York, Oxford, 1937, str. 27, 0,75 \$.

- Beinhauer Werner: Der spanische Nationalcharakter. Paderborn, Schöningh, 1937, str. 138, 2,40 mk.
- Berman Léon: Histoire de juifs de France. Paris, Lipschutz, 1937, str. 520, 30 fr.
- Birost Pierre: Etude comparée de la vie rurale pyrénéenne dans le pays de Pallars (Espagne) et de Couserans (France). Paris, Baillière, 1937, str. 120, 35 fr.
- Briefs, Goetz A.: The proletariat; a challenge to western civilization. Forew. by Horace Taylor. New York, Mac Graw-Hill, 1937, str. 315, 3 \$.
- Bryant Arthur: Baldwin. Das Lebensbild eines englischen Staatsmannes. Berlin, Siegismund, 1937, str. 203, 6 mk.
- Calmer Alan: Labor agitator; the story of Albert R. Parsons. New York, Intern. Publ., 1937, str. 126, 1 \$.
- Cetnarski Stanislaw: Miasto Łańcut. Z dziejów i z własnych wspomnień. Wąbrzeźno, Druk. B. Szczuka, 1937, str. 112.
- Challaye Félicien: Jaurès. Paris, Mellottée, 1937, str. 319, 21,25 fr.
- Cole Percival R.: The rural school in Australia. New York, Stechert, 1937, str. 244, 3 \$.
- Dannheim Eberhard: Der Bauer des Nordens. Ein rassenseelekundlicher Versuch. Dresden, Dittert, 1937, str. 151, 2,85 mk.
- Domańska E.: Stosunek dworu do społeczeństwa a w szczególności do wsi. Kraków, Zw. Sodalicji Pań Wiejskich, 1938, str. 19.
- Gaus Marianne: Das Idealbild der Familie in den moralischen Wochenschriften und seine Auswirkung in der deutschen Literatur des 18. Jahrhunderts. Rostock, Hinstorff, 1937, str. 106, 3 mk.
- George William R.: The adult minor. New York, Appleton-Century, 1937, str. 217, 2 \$.
- Gerhardt Martin: Theodor Fliedner. Ein Lebensbild. Bd. 2. Düsseldorf-Kaiserwerth, Buchhandlung der Diakonissen-Anstalt, 1937, str. 912, 12 mk.
- Grimm Hans: Der Schriftsteller und die Zeit. Bekenntnis. München, Langen/Müller, 1937, str. 187, 5 mk.
- Hasselbacher Friedrich: Entlarvte Freimaurerei. Bd. III. Auf den Pfaden der internationalen Freimaurerei. Das geschichtliche Wirken der überstaatlichen Mächte. Berlin, Propaganda-Verlag, 1937, str. 344, 3,85 mk.
- Heberle Rudolf u. Meyr Fritz: Die Grossstädte im Strome der Binnenwanderung. Leipzig. Hirzel, 1937, str. 206, 8 mk.
- Hetzer Hildegard: Kindheit und Armut. Psychologische Methoden in Armutsforschung und Armutsbekämpfung. 2. Neubearb. Auflage. Leipzig, Hirscl, 1937, str. 182, 7 mk.
- Hollmann Wolfgang: Justus Möser's Zeitungs-idee und ihre Verwirklichung - Zeitung und Leben. 40. München, Zeitungswissenschaftliche Vereinigung, 1937, str. 302.

- Hughes E. R.: *The individual in East and West*. London, Oxford Univ. Pr., 1937, str. 203.
- Katte Horst v.: *Niedersachsendadel. Soziologische und bevölkerungspolitische Untersuchungen der niedersächsischen Geschlechter mit adliger Tradition*. Jena, Fischer, 1938, str. 196, 8 mk.
- Kryczyński Stanisław: *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*. Warszawa, 1938, str. 318.
- Krysiński Alfons dr: *Struktura narodowościowa miast polskich. Odb. se Spraw Narodowościowych*. Warszawa, Inst. Badań Spraw Narodowościowych, 1937, str. 53.
- Lehmann Ernst: *Vom Gefüge des Volkes. Aufriss einer deutschen Volks-Soziologie auf volkskundlicher Grundlage*. Reichenberg, Kraus, 1937, str. 123, 3,50 mk.
- Ley Robert: *Soldaten der Arbeit*. München, Eher, 1938, str. 229, 3 mk.
- Lipszyc Zofia dr: *Dziecko na tle gromady szkolnej*. Warszawa, 1937, str. 31.
- Lundberg Ferdinand: *America's sixty families*. New York, Vanguard, 1937, str. 556, 3,75 \$.
- Lotocki Leon: *Dziecko sierota w świetle badań K. G. Petersa*. Lwów, księg. R. Schweitzera, 1938, str. 34.
- Madgwick Robert B.: *Immigration into eastern Australia, 1788—1851*. New York, Longmans, 1937, str. 282, 3,50 \$.
- Malicki A.: *Typy wsi w Polsce. Bibl. Licealna. 6*. Lwów, St. Malinowski, 1938, str. 22.
- Matschoss Conrad: *Grosse Ingenieure. Lebensbeschreibungen aus der Geschichte der Technik*. München, J. F. Lehmann, 1937, str. 334, 7 mk.
- Meyer Arnold Oskar: *Deutsche und Engländer. Wesen und Werden in grosser Geschichte*. München, Beck, 1937, str. 326, 7,50 mk.
- Ormosson W. de: *Adieux. Souvenirs sur Lyautey*. Paris, Spes, 1937, str. 256, 12 fr.
- Podkulska Helena dr: *Środowisko wiejskie*. Lwów, R. Schweitzer, 1938, str. 32.
- Podoleński Stanisław ks.: *Rodzina w Sowietach*. Kraków, Wyd. Ks. Jezuitów, 1938, str. 95.
- Ramuz C: *Pisarz a społeczeństwo*. Przekł. St. Flukowskiego. Odb. z „Przełądu Współczesnego”, 1938, str. 18.
- Roesler Gottfried: *Sippenkunde. Inhalt und Wirkung der Blutsgemeinschaft*. Görlitz, Starke, 1937, str. 96, 2,70 mk.
- Rogge-Börner Sophie: *Die innere Gestalt der nordischen Fran. Eine seelekundliche Untersuchung*. Berlin, Bott, 1937, str. 105, 2,40 mk.
- Schaedelin F.: *L'émigration révolutionnaire dans le Haut-Rhin 1788—1800*. Paris, Hartmann, 1937, str. 450, 60 fr.
- Scheibe Irene: *Weibliche Landjugend in Ositpommern*. Heidelberg, Vowinkel, 1937, 5 mk.

- Schickert Klaus: Die Judenfrage in Ungarn. Jüdische Assimilation und antisemitische Bewegung im 19. und 20. Jahrhundert. (Die Juden im Leben der Völker. Bd. I.). Essen, Essener Verlags-Anstalt, 1937, str. 201. 4 mk.
- Schildberger Friedrich: Die Wandlungen in der Stellung des deutschen Werkmeisters. Berlin, VDI-Verlag, 1937, str. 70, 4,50 mk.
- Schultze-Naumburg Paul: Nordische Schönheit. Ihr Wunschbild im Leben und in der Kunst. München, J. F. Lehmann, 1937, str. 203, 6,60 mk.
- Skidelsky Valentin: Die russische Revolution. Buch. 1. Adelsherren und Bauernvolk. Leipzig—Wien, Almathea-Verlag, 1937, str. 128, 3,50 mk.
- Tardieu André: La profession parlementaire. Paris, Flammarion, 1937, str. 368, 18 fr.
- Vagts Alfred: A history of militarism; romance and realities of a profession. New York, Norton, 1937, str. 510, 4,75 \$.
- Wallenstein Nehemiah: Charakter and personality of children from broken homes. New York, Teachers Coll., Columbia Univ. Pr., 1937, str. 92, 1,60 \$.

## VI.

*Wytwory społeczne.*

- Becker Heinrich: Schiffervolkskunde. Grundlegung der Volkskunde eines nichtbäuerlichen Standes. Halle, Niemeyer, 1937, str. 155.
- Dietrich Otto: Weltpresse ohne Maske. Dortmund, Gauverlag, Westfälische Landeszeitung. Rote Erde, 1937, str. 39, 1,65 mk.
- Falkowski Jan: Zachodnie pogranicze Huculszczyzny. Lwów, Tow. Ludoznawcze, 1937, str. 170.
- Folliet Joseph: Morale sociale. 2 vol. (Bibl. catholique des sciences religieuses. 74). Paris, Blond & Gay, 1937, str. 156 + 164.
- Frost S. A.: Is American radio democratic? London, Cambridge Univ. Pr., 1937, str. 233.
- Groll Gunther: Film, die unentdeckte Kunst. München, Beck, 1937, str. 137, 3,60 mk.
- Hauer Jakob Wilhelm: Das religiöse Artbild der Indogermanen und die Grundtypen der indo-arischen Religion. Stuttgart, Kohlhammer, 1937, str. 357, 10 mk.
- Hawthorne Nathaniel: Mity greckie. Spolszczył M. J. Lutosławska. Warszawa, Biblioteka Polska, 1937, str. 159.
- Heuer Gerd Friedrich: Entwicklung der Annoncen-Expedition in Deutschland. (Zeitung und Zeit. N. F. 5.). Frankfurt a/M., Diesterweg, 1937, str. 141, 2 mk.
- Jaide Walter: Das Wesen des Zaubers in den Islandsagas. Borna—Leipzig, Noske, 1937.

- Klutentreter Willy: *Presse und Volksgemeinschaft. Eine soziologisch-zeitungswissenschaftliche Studie über Verhältnis von Presse, Volk und Staat in Deutschland.* Birkeneck Obb., St. Georgsheim, 1937, str. 68.
- Leyen Friedrich v. d.: *Die Götter der Germanen.* München, Beck, 1938, str. 322, 5 mk.
- Li Dzeh-Djen: *La presse féministe en France de 1869 à 1914.* Paris, Rodstein, 1934, str. 236.
- Marx-Kruse Margarethe und Campe v. Erwin: *Chronik der deutschen Jagd. Eine Kulturgeschichte des Jagdwesens von den Anfängen bis zur Gegenwart in Dokumenten. (D. Kulturgeschichtl. Dokumentenbücher).* Ebenhausen, Lamgewieschie-Brandt, 1937, str. 318, 5,80 mk.
- Perini A.: *Gioraalismo italiano in terra irredenta.* Perugia, R. Università, 1937, str. 133, 8 lirów.
- Redeker Dietrich: *Die Geschichte der Tagespresse Deutsch - Ostafrikas. 1899—1916.* Berlin, Tritsch & Huther, 1937, str. 135.
- Reid John T.: *Modern Spain and liberalism; a study in literary contrasts.* Stanford Univ., Cal., Stanford Univ. Pr., 1937, str. 243, 2,25 \$.
- Le rôle intellectuel di cinéma. Publ. de l'Institut international de coopération intellectuelle. Paris, Pedone, 1937, 50 fr.
- Roth Cecil: *The evolution of anglo-jewish literature.* London, Goldstone, 1937.
- Schmidt Wilhelm: *Das Eigentum in den Unkulturen. „Das Eigentum auf den ältesten Stufen der Menschheit“ Bd. 1.* Münster, Aschendorff, 1937, str. 343, 11 mk.
- Sellmeyer Fritz: *Die Entwicklungsgeschichte der Jugendzeitschrift und ihre Gestaltung in der sozieldemokratischen, kommunistischen und nationalsozialistischen Jugendbewegung.* Würzburg, Mayr, 1937, str. 79.
- Wall Willem van de: *Music in instytutions.* New York( Russell Sage Found, 1937, str. 457, 3 \$.
- Williamson Robert W.: *Religion and social organization in central Polynesia.* New York, Macmillan, 1937, str. 347, 9 \$.